

INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
B.I. 29/G

B.I. 29G

OW PEK DYPL. SADOWSKIEGO

19 PP

I/5 PAL

DYON KAW.

3 KOMP. MARSZOWE

144 paginowanych stron
+ 136a i 136b

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii 1939r

Nazwateczki: O.W PŁK DYPL. Sadowskiego, 19pp I/5 PAL

DYON KAW. 3 KOMP. MARŚZOWE

Sygr.archiw.: BI 29/G

L.P.	data	treść	ilość stro
1	1 <u>VI</u> 1944r	pptk. dypl. Stanisław Sadowski, dca 19 pułk piech. ^{page 7 misiof.} Walki oddziału wydzielonego 5. dyw. piech pod Płockiem	33
2	21 <u>XI</u> 1945r	kapitan Marian Podwysocki, kawatermistrz pułku. Relacja	5
3	1 <u>XII</u> 1945r	por. Czesław Sieradzki, dca plut. art. 19 p.p. "O.L." Relacja	8
4	10. I 1946r.	ppor. Kazimierz Józasz, dca 3 komp. strzel. 19 p.p. "O.L." Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r	2
5	14 <u>VI</u> 1945r	ppor. Mieczysław Kuciel 3 komp. 19 p.p. List	6
6	2 <u>XII</u> 1945r	por. Piotr Janczukowicz, dca 1 komp. c.k.m., 19 pp "OL" Relacja z działań wrześniowych 1939r	4
7	28 <u>XI</u> 1945r	por. Józef Taracha, dca 5 komp. 19 pp "O.L." Relacja z działaniami IX 1939r.	31

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii 1939r
 Nazwateczki: OW PLK DYPL. Sadowskiego 19pp. I/5 PAL
 DYOK KAW. 3 KOMP. MARSZOWE
 Sygr. archiw.: BI 29/G

L.P.	data	treść	ilość stro
8	2 XII 1945r	ppot. Władysław Wisłowski, dca plutonu 19pp. Lwów. Relacja	1
9	4 XII 1945r	ppot. Franciszek Szwed, dca plutonu c.k.m. 19pp. Relacja	8
10		19 Pułk Piechoty "Odsiecz Lwowa" Wyciąg z księgi Chwały, wyd wr 1939	2
11	22 III 1946r	strzelec Feliks Adamek, tarczomowy c.k.m. 19pp. komp Km. Protokół	2
12	23 II 1946r	st. strzelec Stanisław Domanski strzelec 19pp. Protokół.	2
13	27 II 1946r	st. strzelec Franciszek Soberak celowniczy w plut. c.k.m. 19pp. Protokół	2
14	18 II 1946r	strzelec Jan Wyrwas, służba czynna 19pp. Protokół	2
15	1 VI 1945r	Jako najstarszy z pośród oficerów 5 d.p. - zebranie koleżeńskie oficerów lwowskich pułków piechoty.	5

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii 1939r

Nazwateczki: OW PEK DYPL. Sadowskiego. 19p.p. I/5 PAL
DYON. KAW. 3 KOMP. MARSZOWE

Sygr. archiw.: BI 29/G

L.P.	data	treść	ilość stro
16	12 VI 1946r	Ks. Józef Kozłowski. List	1
17	8 XI 1945r	major Jan Czyrko. dca I/5 PAL Lwów. Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r.	2
18	7 XII 1945r	ppor. Henryk Grybkiewicz, oficer obserw. dyonu I/5 P.A.L. Relacja	3
19	1 XII 1945r	ppor. Zdzisław Sałamarzynski oficer łącznikowy 5 P.A.L.	3
20	26 XI 1945r	ppor. Aleksander Dunin-Rzuchowski od 14 IX 1939 dca baterii 16 Pomorski P.A.L. Relacja	5
21	21 X 1945r	ppor. Zbigniew Gruszczyński dca II-go plutonu 1-szej baterii 5 P.A.L. Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r	2
22	25 XI 1945r	por Jacek Kozioł. 5 P.A.L. dca baterii 2 p.a.l. Relacja	3 +maj

Nazwa zespołu: *Relacje z kampanii 1939r*Nazwateczki: *OW PŁK, DYPL. Sadowskiego. 19p.p. I/5 PAL**DYON. KAW. 3 KOMP. MARSZOWE*Sygn. archiw.: *BI 29/G*

L.p.	data	treść	ilość stro
23	2 <u>XII</u> 1945	p.por. Zygmunt Skoczyński, dca plutonu linjowego: szwadron zapasowy 2 pułku Szwoleżerów Rokitmiańskich. Relacja	4
24		p.por Jerzy Skoczyński, Szwadron zapasowy 2p. Szwoleżerów Rokitmiańskich. Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939r	2

B I 29/G/1 R.H. XLVIII 10

Historia oddziału, R.H.Karty 1-7.
(od k. 8. oddziału wstępu)

1

WALKI

ODDZIAŁU WYDZIELONEGO

5. DYW. PIECH.

POD PŁOCKIEM.

-1

w czasie od 7 do 16 września 1939 roku.

Skład Oddziału Wydzielonego:

19 pułk piech. O.L. w składzie org.

I Dywizjon 5.p.a.l. " "

Dywizjon Kaw rtm. WIENIAWSKIEGO (3 sz)

3 Komp marszpwe z Kmdy m. GOSTYNIN.

Relacja zestawioja przez Dce Oddz. Wydz. 5. Dyw. piech. ppłk. dypl. SADOWSKIEGO Stanisława w r. 1943 w obozie jeńców w MURNAU na podstawie własnych notatek i relacyj uczestników, podana pisemnie do wiadomości wszystkim obecnym w MURNAU oficerom 19 pp. i 5.pal., odczytana na święcie pułkowym w dniu 1 czerwca 1944 w obecności Dowódcy Armii Gen. Dyw. BORTNOWSKIEGO, Dowódcy Armii MODLIN, Gen. PRZEDRZYMIERSKIEGO i Dcy 27 Dyw. Piech. Gen. DRAPELLI.

W s t ę p.B I 29/G/1 ~~2~~

2

Przebieg działań 19.p.p.O.L. w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. da się podzielić na 3 okresy.

I okres - obejmuje okres do chwili wyładowania we WYOCZAWKU t.j. od dnia 3 września do dnia 7 września. W okresie tym pułk jest zasadniczo w odwodzie armii, lecz równocześnie ma za zadanie osłone komunikacji armii w rejonie WYOCZAWKA, gdzie tworzy przedmoście na prawym brzegu Wisły i przy pomocy przydzielonej kawalerii patroluje przestrzeń między grupą operacyjną gen. BOŁTUCIA i brygadą gen. ANDERSA.

II okres - od 8 do 16 września obejmuje działania pod PŁOCKIEM.

III okres - po 16 września - obejmuje walki pod WYMYSLEM na wschód od GABINA i odwrót na Bzurę.

Przedmiotem niniejszej relacji jest przebieg działań w II okresie.

Do przebiegu działań własnych dołączono w dniu 13, 14 i 15 września tłumaczenie z języka niemieckiego przebiegu działań II baony 8.p.p. niemieckiej, zawartych w wydawnictwie "Kampferlebnisse aus dem Feldzuge in POLEN 1939" - wydane w r. 1941 przez Sztab Generalny Wojska (oddział wojenno-naukowy). Wydawnictwo to nie było znane w chwili zestawiania relacji. Wyjaśnia ono tylko częściowo położenie nieprzyjaciela w północnej części frontu walki.

Położenie wyjściowe w dniu 7 września 1939 r.

W dniu 7 września 1939 r. pułk dwoma baonami (I i II) zajmuje przedmoście na prawym brzegu Wisły pod WYOCZAWKIEM. Wsparcie artylerii zapewnia I/5.p.a.l., którego jedna baterja rozdzielona jest działonami (w myśl wytycznych pisemnych Dcy Armii), jako działa przeciwczołgowe i przeciwszturmowe na samym przedmościu, reszta dyonu zapewnia wsparcie ogniowe, w szczególności na skrzydłach przedmościa, działając z południowego brzegu Wisły.

Na przedpolu przedmościa dywizjon marszowy kawalerii rtm. WIENIAWSKIEGO (3 szwadrony) z gros swem w rejonie LIPKA - rozpoznaje w kierunku na DOBRZYN, RYPIN i SIERPC. Dywizjon ten ma za zadanie także utrzymać czucie z oddziałami grupy operacyjnej gen. BOŁTUCIA (4. i 16. Dyw. Piech.), działającej dalej na północ i w rejonie GRUDZIĄDZA.

BI 29/G/1

-3

W odwodzie na lewym brzegu Wisły - III baon na północ od WŁOCZAWKA w lesie i baon marszowy 14.p.p. we wsi ŻEGI na południe od WŁOCZAWKA. 3

Ponadto Dowódca pułku podlega oddział flotyli pińskiej który przypłynął z TORUNIA i którego art.plotnicza osłania most we WŁOCZAWKU, zaś Łódzie stanowią rezerwę przeprawową na wypadek zniszczenia lub uszkodzenia mostu przez lotnictwo lub artylerię npla.

Całość tworzy oddział wydzielony ppłk.SADOWSKIEGO, podlegający bezpośrednio Dowódcy Armii.

Przejęciowo w skład oddziału wydzielonego wchodzi takie: komp.saperów armii, stanowiąca obsługę mostu i przygotowująca jego zniszczenie, bateria przeciwlotnicza i szereg jednostek służb rozlokowanych we WŁOCZAWKU. Bezpośrednio współpracują władze cywilne: starosta oraz komendant policji powiatowej.

Sztab pułku z trudnością daje sobie radę z różnymi zagadnieniami ubocznymi związanymi z funkcjonowaniem służb armii (np. zaszła konieczność ustalenia wysokości wypieku chleba przez piekarnie pracujące dla składowicy Mat.Int.) ze sprawami bezpieczeństwa publicznego, ewakuacji ludności cywilnej itp. Do tego doszły zupełnie obce sprawy mobilizacji kolumn taborowych na północ od Wisły i ewakuowania ich na południowy brzeg rzeki.

Oddział wydzielony ma połączenie telefoniczne z Dtwem Armii, ponadto przez sieć państwową, połączenie telefoniczne z gen. ANDERSEM w PŁOCKU, który sam nawiązał telefoniczny kontakt z Dowódcą oddziału wydzielonego.

W dniu 7 września Dca O.W. otrzymuje rozkaz operacyjny Armii Pomorze, który podaje następujące interesujące go szczegóły:

- 1) Armja szybkimi marszami ma odejść w kierunku na WARSZAWĘ.
- 2) Grupa gen.BOŁTUCIA walcząca w rejonie GRUDZIĄDZA (4. i 16.Dyw.p.), oderwawszy się od nieprzyjaciela ma przejść na południe od Wisły pod WŁOCZAWKIEM i pod TORUNIEM i maszerować dalej według osobnych zarządzeń.

BI 29/G/11-4

Przekroczenie Wisły przez tą grupę osłoni w rejonie TORUNIA 27.Dyw.Piech. i w rejonie WŁOCZAWKA O.W. ppłk.SADOWSKIEGO. 4

- 3) 27 Dyw.P.opóźnia npla wzdłuż lewego brzegu Wisły z TORUNIA na WŁOCZAWEK.
- 4) Zadanie O.W. ppłk.SADOWSKIEGO bez zmian (utrzymanie przedmościa).

*4.9
miedzi*
Przed wieczorem dnia 7 września przybył do WŁOCZAWKA gen.BOXTUC, który zapowiedział przejście swych oddziałów przez WŁOCZAWEK w nocy z 7/8 września. Na propozycję Dowódcy O.W. gen.BOXTUC zarządził wcielenie baonu marszowego 14 p.p. do tegoż pułku w czasie, gdy będzie przechodził przez WŁOCZAWEK.

5-6.9
W dniach poprzednich po przez WŁOCZAWEK przeszła wielotysięczna fala rozbitków z 9 i 27.Dyw.piech.oraz z Pomorskiej Bryg. Kaw. Zorganizowano zaporę chwytającą, ośrodki wyżywienia i zakwaterowania. W dniu 7 września fala ta była już uchwycona w karby.

Dzień 8 września.

7.9
*8.9
miedzi*
W nocy z 7/8 września przeszły przez stanowiska II baonu oddziały 16.Dyw.piech., zaś przez stanowiska I baonu oddziały grupy ppłk.dypl.NIEZABITOWSKIEGO z 4.Dyw.piech. Tejże nocy nadszedł także rozkaz szczególny Dowódcy Armii nakazujący likwidację przedmościa i wysadzenie mostu na Wiśle. W związku z tem zarządzono ściągnięcie do WŁOCZAWKA dyonu kaw.rtm.WIENIAWSKIEGO, przygotowanie do ewakuacji przedmościa, zaś flotylla pińska otrzymała od dcy O.W. rozkaz odpłynięcia do PŁOCKA, a ciężkimi elementami do MODLINA.

*8.9
10*
O godz.10 Dowódca O.W. został wezwany telefonicznie do stawienia się osobiście w Dtwie Armii w BRZESCIU KUJAWSKIM, dokąd przybył około godz.11 i przyjęty został przez Dowódcę Armii gen. BORTNOWSKIEGO. Zaraz na wstępie Dowódca Armii zapytuje się o łącność z gen.ANDERSEM, z którym armia niema połączenia. Otrzymawszy informacje (numer aparatu w PŁOCKU), gen.BORTNOWSKI natychmiast każe się połączyć z gen.ANDERSEM, co zostało dość szybko załatwione, poczem wydaje Dowódcy O.W. następujący rozkaz ustny:

BI 29/G/1

15

5

8.9.
gen. Por. 12.
gen. Por. 12.
gen. Por. 12.)

O.W. niezwłocznie przesunie się do PŁOCKA, bowiem brygada kaw. gen. ANDERSA odchodzi, otrzymując inne pilne zadanie. We WŁOCZAWKU pozostawić ubezpieczenie aż do czasu nadejścia tam oddziałów gen. DRAPELLI (27 d.p.), które są już w drodze. Zadanie O.W. - zamknąć Wisłę pod PŁOCKIEM. Szczegóły dotyczące PŁOCKA poda gen. ANDERS. Koniecznym jest, żeby Dca O.W. udał się jaknaj-
szybciej osobiście do gen. ANDERSA.

9.9.
Por. 14.
Por. 14.
Por. 14.)

Po otrzymaniu map, Dca O.W. powrócił około godz 14 do WŁOCZAWKA, zarządziwszy uprzednio telefonicznie odprawę.
Zostały wydane następujące zarządzenia:

- 1) Dyon kaw. rtm. WIENIAWSKIEGO (2 szwadrony) po powrocie z przedpola i odpoczynku obejmie obserwację Wisły między WŁOCZAWKIEM i PŁOCKIEM wzdłuż lewego brzegu rzeki, ubezpieczając 19 p.p. w czasie przemarszu do PŁOCKA, poczem skupi się w obszarze MOŹDZIEŻ - DZIERŻAZNA obserwując szczególnie przeprawy pod DUNINOWEM i DOBRZYNIEM. Dca O/W/ chce wiedzieć o wszelkich usiłowaniach npla przeprawy przez Wisłę i przeniknięcia do lasów na płdn. od Wisły między RADZIWIEM i WŁOCZAWKIEM.
1 szwadron (szwadron por. OKOLO-KUŹAKA) przejdzie do dyspozycji Dcy O.W. w RADZIWIEM, gdzie stanie przed południem dn. 9 września.
- 2) III baon (mjr BIESZCZANIN) wraz z baterią artylerii - obrona WŁOCZAWKA na lewym brzegu rzeki również nadzór nad wysadzeniem mostu, przygotowanym przez saperów do czasu nadejścia oddziałów gen. DRAPELLI. Po ich przybyciu odmaszerować w ślad za pułkiem do RADZIWIA.
- 3) Oddział zwiadowców (por. TASZYCKI) w składzie: komp. kolarzy i pluton zwiad. konn. wyruszy niezwłocznie przez DĄB - DUNINÓW do RADZIWIA, tak, by rankiem dn. 9 września osiągnąć RADZIWIEM.
- 4) Gros O.W. pod dtwem mjr. KEDZI (oddziały poza baonowe, I i II baon, I dyon 5 pal bez baterii - tabory) ubezpieczonym marszem nocnym w 2 etapach osiągną lasy pod RADZIWIEM, maszerując leśnymi drogami przez TELAŻNA-MOŹDZIEŻ.
- (na 9.9)
(na 9.9)
(8/9; 9.9)

BI 29/G1

L-6

6

8.9

Po załatwieniu spraw z miejscowymi władzami administracyjnymi (starostwo), Dca O.W. wraz z por. BORKOWETZEM (II adjutant) i 1 podofic. ze sztabu pułku udał się samochodem przez KOWAL-GOSTYNIN do PŁOCKA, gdzie przybywa przewyciężając zatory na drogach, dopiero po zapadnięciu zmroku, około godz. 19. Na szosie Łąck - Radziwie natknął się już na maszerujące kolumny brygady gen. Andersa. Sam gen. Anders znajduje się jeszcze w Płocku w gmachu starostwa, gdzie przekazuje właśnie opiekę nad miastem przewodniczącemu Komitetu Obywatelskiego. Tutaj też przyjmuje dca O.W. i udziela mu następujących wyjaśnień:

2 gen. Anderszem pod dowództwem dnia 9. 20.

Brygada odchodzi w kierunku na Medlin i Rembertów do dyspozycji Naczelnego Wodza. Dca brygady będzie się starał pod Wyszegrodem przejść Wisłę i północnym brzegiem osiągnąć Medlin. Most pod Płockiem zaraz będzie wysadzony. Gen. Anders przypuszczał, że dca 19.p.p. przybędzie równocześnie z oddziałami. W pobliżu niema npla, jednak dla strzeżenia Wisły pozostawia kompanię wartowniczą por. Cichockiego, która zajmuje stanowiska w Radziwiu. Kompanię tę należy bezwzględnie po nadejściu pułku odsłać do Wyszegrodu, dca kompanii otrzymał dyspozycje od dcy brygady.

Po tej odprawie około godz. 20. gen. Anders wraz z dca 19.p.p. odjechał do Radziwia, pozem niezwłocznie nastąpiło wysadzenie mostu przez oddziały brygady nowogródzkiej.

8/9. Sept. 20. Woda

9.9. 1939

9.9. 1939

Włocławek

Gajtacu

Talowy

Dzień 9.IX.

Nieprzyjaciel w ciągu nocy zajął Płock i od świtu dnia 9.IX rozpoczął ogień karabinowy na port i Radziwie. Około godz. 9. rano przybył oddział zwiadowczy por. Taszyckiego, który kolarzami obsadził port i wystawił placówkę w Popłacinie, zwiadowcy konni wystawili placówkę w Tekarach. Dca pułku zainstalował się na stacji w Radziwie, gdzie nawiązana została łączność telefoniczna z ekspozyturą oddziału II sztabu armii w Gostyninie. Popołudniu przybył szwadron por. Okołu-Kułaka, który otrzymał zadanie obserwacji Wisły między Debrzykowem i Swiniarami, pozostając swym gros w Treszynie.

Str. 7 - brak (2)

9.9.
nocy 9/10.9

W ciągu dnia trwała wymiana strażów karabinowych przez Wisłę nocą 9/10.IX słychać było duży ruch pojazdów mechanicznych w Płocku, świadczący o przybywaniu nowych oddziałów niemieckich.

BI 29/G/1

10.9

DZIEŃ 10.IX.

Rankiem zameldował się w Radziwiu komander dowódca fletyli pińskiej wraz z załogą pieszo. Zameldował on, że wobec warunków żeglugi w górę rzeki i wobec niemożliwości dalszej drogi pod ogniem nieprzyjacielskim z drugiego brzegu rzeki, zdecydował się zatonąć swą fletylę w rejonie Duninowa, z załogą zaś wysiadł na brzeg. Został skierowany do Medlina.

W godzinach rannych dnia 10.IX nadszedł 19.p.p. wraz z 1/5.p.a.l. i rozłożył się w lesie na południe od Dzielnicy na odieczynek.

Dca pułku wybrał jako pozycję obronną linię wzgórz, ciągnących się na linii Dzielnica - flw. Góry - Ciechomice - Dobrzyków (brzeg prakeryta Wisły). Za tą linią winno być ugrupowane groso pułku, natomiast łuk Wisły będzie strzeżony czatami, które - oprócz rozpoznania - ułatwić winny przeprowadzenia walki na przedpolu w razie odosobnionych prób przeprawy npla. Wydane i wykonane zarządzenia w tym dniu :

- II baon po odieczynku zajmie stanowiska w rejonie flw. Góry, między linią kolejową i załamaniem szosy, ubezpieczając się od Dzielnicy ;
- wieczorem 5. kompania z tegoż baonu wraz z plutonem c.k.m. i 2 nozdierzami obejmie czatę w Radziwiu ;
- I baon w nocy 10/11 przejdzie do rejonu leśniczówka przy szosie Łąck - Radziwie ;
- III baon, który jest bardziej zmęczony marszem (dogania kolumnę), odieczywa w lasach na południe od Dzielnicy ;
- Dyon artylerji zapewni wsparcie stanowisk I baonu, jedną baterją wesprze czatę Radziwie, ponadto przygotuje ogień na miejsca możliwych przepraw w łuku Wisły.
- Dowództwo pułku - flw. Góry, tabory w lesie Łackim przy szosie.

W ciągu dnia trwała wymiana strażów pod Radziwieniem, ob-

oauo

oauo

Rozpoznanie
w obronnej

10.9

c. km mas

(w nocy 10/11.9)

nie p. p. d. 19 pp
flw. Góry 20.9

10.9.

serwowane ruch na szesie Skepe - Płock. Rezeczyna się ogień artylerji npla na Radziwie i Góry z rejonu na północ od Płocka. Nocą słychać wzmożony ruch pojazdów mechanicznych w Płocku.

DZIEŃ 11.IX.

Rano kompania wartownicza per. Cicheckiego odmaszerowała do Wyszogrodu.

O godz. 10. zarządzone zorganizowanie drugiej czaty głównej w rejonie Górki, która obejma placówki Tekary - Rąbież, Tekary, Emilew i utrzymywać będzie łącznie ze szwadronem per. Około-Kuźaka w Dobrzykowie. Czatą objęła 2. kompanja (kpt. Gołdymirski).

Nadeszły meldunki od rtm. Wieniawskiego, które zawierają wiadomości tylko o drobnych patrolach npla w obszarze między Włocławkiem i Płockiem, działających wzdłuż północnego brzegu Wisły lub usiadujących się przeprowić na południowy brzeg. Nadszedł wreszcie rozkaz operacyjny dcy G.O. gen. Tekarskiego. Z rozkazu tego dca pułku dowiaduje się, że O.W. 19.p.p. podlega dcy G.O., którego m.p. jest w Sannikach, dekąd wysłać należy oficera na motocyklu, że grupie tej podlega również 27.d.p. w rejonie Włocławka, oraz O.W. ppłk. dypl. Maliszewskiego w Wyszogrodzie. Zadaniem grupy jest osłona przegrupowania armii. Zadanie O.W. 19.p.p. strzeżenie (2 strzeżenie niewyżolucy) Wisły w rejonie Płocka pozostaje bez zmiany. Należy oszczędzać amunicję, gdyż w najbliższym czasie żadne uzupełnienie nie może być dostarczone. Wyżywienie we własnym zakresie. Evakuacja rannych do Gestynina lub Gubina do miejscowych szpitali.

Na skutek tego rozkazu zarządzone zostało wysłanie kompanji kolarzy pod dowództwem per. Taszyckiego do Wyszogrodu dla nawiązania z O.W. ppłk. dypl. Maliszewskiego i spatrowania obszaru między Płockiem i Wyszogrodem.

W ciągu dnia trwa wymiana strażów poprzez Wisłę, oraz ostrzeliwanie przez artylerję nieprzyjacielską Radziwia i flw. Góry. Widać i słychać nocą ściąganie dalszych oddziałów npla do rejonu Płocka i okolicy.

*Nov 10/11/9
Początek zima
artylerji*

11.9

*Rozk. opł. gen. Fokan.
drg nie 12.9.
m. 2.
(2)
M. 2.*

11.9

11/12.9

12.9.1918.

Dzień 12.IX.

Od rana napływają meldunki o obecności npla na Kępie wiślanej koło Ośnicy, oraz o patrolach naprzeciw Dobrzykowie, które ostrzeliwują przystań w Dobrzykowie.

Własny samole obserwujący Płock w godzinach porannych stwierdził obecność npla w Ośnicy i okolicy (wiadomość z placówki Oddz. II). Z rejonu Ośnica - Bodelszyce odzywa się artylerja nieprzyjacielska, ostrzeliwująca Budki Ciechemickie, oraz flw. Góry i skraje lasu łąckiego. Ponadto ładziwie ostrzeliwane jest z kierunku Płocka. Dowódca pułku zarządza :

- 1) O zmierechu I baen przesunie się exmierzcha do lasu na zaczód od Dobrzykowa w pogotowiu do odparcia prób przeprawy w obzarze czaty "Górki", która ta czata równocześnie przechodzi pod rozkazy doy baenu. Las Dobrzyków musi być utrzymany.
- 2) III baen w tym samym czasie przesunie się do Leśniczówki przy szosie łąck - Góry, na miejsce I baenu.

Wieczorem powrócił per. Taszycki z oddziałem kolarzy. Meldował się u ppłk. dypl. Maliszewskiego, po dał mu wi ad no ści o naszej sytuacji, sam zaś stwierdził :

- a) że w Wyszogrodzie znajduje się tylko mały oddział piechoty (pluton lub kompanja) ;
- b) że oddziały ppłk. dypl. Maliszewskiego znajdują się na Bzurę, są nieliczne i jak się dowiedział - przygotowują przedm ości z wsch od niej st rony Bzury, czego nie mógł z re z u m i e ć.

Ogólne położenie armii nie było w tym momencie znane dowódcy O.W. 19.p.p. Przez Gastynin dowiedział się, że 27.d.p. prawdopodobnie znajduje się jeszcze w rejonie Wieżawka. Deszły również niesprawdzone wieści, że armia gen. Kutrzeby walczy pod Łęczycą i Łodzią, że gdzieś w tej okoli cy rozbite zostały 2 dywizje nieprzyjacielskie, przyczem zniszczone wiele czołgów i zdo byte dzia ła. Te ostatnie

Lecyolat
obRok
doy
pułk
12.9.1918Pomysł
wymyślony
(chłobn.)

12. 9 wiecz.

wiedomości napełniały otuchą, podnosiły energię. Z drugiej strony wzmagał się ogień artylerji nieprzyjacielskiej na Radziwie, Ciechemice, flw. Góry, oraz ^{nie} ~~na~~ kępie wiślanej pod Cśnicą i naprzeciw Dobrzykowa pozwalały mniemać, że npl. Dądzie usiłował próbować postawić nogę na południowym brzegu Wisły. W tych okolicznościach wieczorem tego dnia doszło do ciekawej rozmowy między dowódcą pułku i jego adjutantem kpt. dypl. Matykaszwili. Kpt. dypl. Matykaszwili jest to oficer o dużym przygotowaniu taktycznym, znany osobiście dowódcy pułku jako jego uczeń z W.S.W. ze swego refleksyjnego umysłu, bardzo obowiązkowy i pracowity, acieszący się równocześnie poważaniem oficerów pułku ze względu na swój ^{prawy} charakter. Będąc oficerem kontraktowym narodowości gruzińskiej, według obowiązków zajmujących przepisów winien był być zestawiony w kadrze dla celów szkolenia, jednak w chwili mobilizacji złożył prośbę, iż chce wyruszyć z pułkiem na front, gdyż uważa Polskę za swą drugą ojczyznę. Prośba ta została poparta przez gen. Zulaufa i uwzględniona przez dowódcę O.K.

11 czy 12. 9

Kpt. Matykaszwili od chwili otrzymania rozkazu dcy G.O. gen. Tokarzewskiego, nieustannie wracał do tego rozkazu. Wieczorem dnia tego przedstawił następujące swoje uwagi :

Odcinek odpowiedzialności dcy O.W. wynosi w przybliżeniu 60 klm., licząc tylko od Dobrzyk^{nia} do Wyszogrodu. W tych warunkach zawsze możliwe jest przekroczenie Wisły w pewnym miejscu przez npl. A nawet w ściślejszym promieniu oddziaływania pułku między Mezdzierzem i Dobrzykowem jest przestrzeń ponad 12 klm., której pułk nie może opanować ogniem. Wobec tego istotną sprawą jest, gdzie stworzyć punkt ciężkości, jaką os przyjąć za os działania. Narzucają się 2 osie : Gostynia - Płock i Gąbin - Płock. Wobec tego, że dowództwo G.O. znajduje się w Sannikach, czy nie jest właściwą os Gąbin - Płock ?

Ten problem oczywiście był przedmiotem rozważań dcy O.W.. To też kpt. dypl. Matykaszwili dostał następującą

BI 29/G/1

-12-

11

odpowiedź :

kwestją osi

W tej chwili jest dalszą kwestją, której nie możemy rozstrzygnąć, bowiem npl jeszcze nie naciera i nie ujawnił swoich zamiarów. Gdyby przeprowadził się przez rzekę przed nadejściem do nas 27.d.p., musimy się z nim bić. Naturalnie ważnym jest, czy npl przeprowadzi się pod Debrzykowem i będzie na Gąbin, czy będziemy się bić w oparciu o las Łącki, czy o las Gąbiński. Bez względu na to, czy npl przeprowadzi się pod Debrzykowem i będzie parł na Gąbin, czy też pod Radziwiew lub dalej napółnoc, my uczeplimy się lasu Łąckiego i będziemy tak długo bić się w oparciu o ten las, dopóki nie nadejdzie do nas 27.d.p. Siedząc w lesie Łąckim nie dajemy również swobody marszu na Gąbin, nawet po schwyceniu przez npla Debrzykowa. Natomiast gdybyśmy oparli się na lesie Gąbińskim, niewątpliwie powstałoby dla 27.d.p. ogromne trudności, przyczym własne nasze położenie w konsekwencji pogorszyłoby się, gdyż nie mogliśmy liczyć na jej pomoc. Dlatego się się będziemy w oparciu o las Łącki, w lesie Łąckim i o ten las, w zależności od położenia.

Kpt. Matykaszwili, który jest służbistą, powstał, wyprostował się i zameldował : "Tak jest, rozumiem - będziemy się bić o las Łącki."

Zarządzone na ten dzień nocne rozpoznanie przez Wisię nie doszło do skutku wskutek dalszych wydarzeń. O godz. 22. czata główna "Górki" (kpt. Godymirski) melduje, iż w pobliżu placówki Tekary npl. przeprowadził się przez Wisłę, spędził placówkę i zajął tę miejscowość; siły npla i sposób przeprowadzenia nie były rozpoznane wskutek ciemności nocy. Zarządzone przez dowódcę I saenu wypad 2 plutonów pod dowództwem ppor. Jurasa nie doszedł do skutku, gdyż tymczasem nadeszły wiadomości o przeniknięciu npla do Tekary-Rabisz. Wobec tego dowódca pułku nakazał docy I saenu wypad nocny przy pomocy gros sił saenu wzdłuż osi Debrzyków-Emilów - Tekary dla spędzenia npla, który się przeprowadził. Wypad ten wyruszył o godz. 24. w składzie 2 kompanii pod dowództwem kpt. Horaka.

Chociaż npl nie przeszedł przez Wisłę, to jednak npl przeszedł przez Wisłę

12/13.9

g. 22

Improwizacja npla. Wskazywanie npla w lesie. J. Jurasa

g. 24.

Wypad nocny (2 kompanie)

13.9.

DZIEŃ 13. IX.

Oddziały kpt. Horaka natknęły się na npla już w Emilewie, skąd go odrzuciły na północ, poczem jego środki przeprawy między Emilewem i Tekarami odrzucone zostały granatami ręcznymi. Oddziały je detarzy dalej do Teker, gdzie jednak natknęły się na silny opór, a po sile ognia dca baonu ocenił, że na tu do czynienia z przeważającymi siłami, wobec czego powziął decyzję wycofania się na linię operu czaty i do lasu Debrzyków, tym bardziej że w międzyczasie npl ponownie pojawił się w Emilewie czyli na tyłach wypadu. Były to zapewne rozprószone oddziały npla, które po przejściu I baonu ponownie zorganizowały się do działania.

Około godz. 3. w nocy wypadek kpt. Horaka powrócił do lasu Debrzyków, skąd nadane zostały meldunki do dowództwa pułku.

Dowództwo pułku otrzymało w tym czasie meldunki z czaty Radziwie, które donoszą, że placówka w Okopach, stykająca się z odcinkiem sąsiedniej czaty została odrzucena przez npla. Poprzednie meldunki tej czaty wskazywały na żywy ruch na kąpie koło Ośnicy. Na pozostałym odcinku Wisły, poza wystrzałami strażaków pod Radziwem, panował spokój. Wytwerzył się obraz sytuacji, że nastąpiła przeprawa czołowych elementów npla na przestrzeni 6-7 klm. między m. Emilew i Okopy, przyczem sądząc z odgłosów nocnych npl przeniknął do miejscowości Emilew, Tekary, Tekary-Rąbież i Okopy. Wnioskując z przestrzeni i czasu, mogło więc przeprawić się w tym czasie 2-3 szosy piechoty, naturalnie bez ciężkich elementów, prawdopodobnie bez kolumn bez czołgów.

Dca pułku powziął decyzję wyrzucenia npla ze Wisły zanim się on w pełni zorganizuje, wykorzystując mgłę, która w tym czasie zalegała dolinę rzeki do godz. 9., a nawet 10. rano, utrudniając współdziałanie artylerji nieprzyjacielskiej z drugiego brzegu Wisły rzeki. Został postawiony w stan pogotowia III baonu i przed godz. 4. dca III baonu mjr. Deszczanin otrzymał ustny i pisemny rozkaz przeprowadzenia tego natarcia siłami I i III baonu, wzmocnionymi przez pluton artylerji pułkowej i wspartymi 1 baterją 5.p.a.1. Dca 1/5.p.a.1. otrzymał rozkaz

12/13.9
(24-3.)
Hroch - okalony

12/13.9
g.3

Obraz sytuacji
and notes
13.9: npl
w m. Emilew -
Tekary - Okopy
Radziwie - Okopy
Dca pułku

przed 9. 4. rano
10. 1/5.p.a.1.
m. Tekary - Okopy
Dca pułku
całkow. y. p.

-14-

rozkaz skoncentrowania ognia na przeprawy w rejonie kępy pod Ośnicą w ramach możliwości ogniowych, przygotowanych poprzednio, zachowując w dalszym ciągu możliwość wsparcia czaty Radziwie 1 baterją. Według obliczenia natarcie mogło wyruszyć około godziny 6. Jako cele wskazane dla wzmocnionego III baonu) : Tekary - Tekary-Rąbież, dla I baonu : Emilew. Do pułku w chwili wyruszenia natarcia przybędzie do Ciechemie. Czata Radziwie podporządkowana została dcy II baonu (mjr. Kędzia), przyczem zarządzono ubezpieczenie Radziwia od strony Tekary-Rąbież.

Tymczasem w trakcie przygotowywania natarcia zaszły nowe wydarzenia w Radziwiu. O świcie Radziwie zostało zastakowane od wschodu i południowego wschodu od strony kępy wiklinowej nad Wisłą koło Okopów, oraz wsłuz drogi Tekary-Rąbież - Radziwie. Równocześnie wzógł się ogień artylerji i miotaczy na samo Radziwie. Piechota nieprzyjacielska wzięła się w szereg domostw miejscowości i w okolice cementarza. A więc od świtu npl. usiłuje rozszerzyć swoje przedmieście, obejmując nim Radziwie. Trzeba mu w tym przeszkodzić. Około godz. 6. mjr. Kędzia otrzymuje rozkaz przejścia do przeciwnatarcia całością swoich sił przy wsparciu 1 baterji 5.p.a.l. Przeciwnatarcie winno wyjść na skrzydło npla, idącego na Radziwie. Gdy o godz. 6.30 mjr. Bieszczania melduje o gotowości do natarcia, destrykuje rozkaz wyruszenia z tym, że na jego lewym skrzydle II baon uderza na wschód od Radziwie.

Równocześnie patrol konny rusza na Dzierżazną dla wyjaśnienia sytuacji w Pepłacinie i bliższej łączności z rtm. Wieniawskim, którego ostatni meldunek napłynął wieczorem.

W odwodzie pułku pozostaje kompanja zwiadowcza, oraz 2 plutony pionierów.

) W skład III baonu wchodzi również 2.komp. kpt. Gedyńskiego.

~~... Tekary - Tekary-Rąbież, dla I baonu : Emilew. Do pułku~~

~~... w chwili wyruszenia natarcia przybędzie do Ciechemie. Czata~~

*Kędzia
Emilew
kpt. Flork*

12/13.9

*9 5
Pułk Radziwie
baonu*

szt.

*Radziwie 9.16.
mjr. Kędzia
6.30.11
- i nase.*

*0 9 6.30.11
Ter. npl. w loczu*

(12.9.1918)

Wszystkie siły 19.p.p. ruszyły do natarcia, do pierwszego natarcia! Mamy wprowadzić przeciwko sobie przewagę artylerji, lecz oślepieniej mgłą, być może także przewagę piechoty, lecz nie zerjentowanej, idącej po smacku we mgle, niepokojonej już w ciągu nocy. Mamy więc szansę i okazję przez walkę tę zyskać co najmniej 1 dzień czasu, gdyż w dniu tym npl nie zdoła już przeprowadzić swej artylerji i w ten sposób stać się ruchliwym operacyjnie: drugi brzeg - Płock - będzie trzymał w ryzach jego możliwości manewrów. A przytym żołnierz, który słyszał tylko o odwracie i widział tłumy rezbiteków i uciekinierów, przechodzące przez jego stanowiska we Włocławku w dniach 5. i 6. września, może tylko w natarciu znaleźć swój chrzest bańszyx ogniowy.

W ten sposób rozpoczęła się samodzielna bitwa 19.p.p. na froncie 10-kilometrowym w swu ogniskach: Ciechemice-Debrzyków i pod Radziwiem. Z Gostynina zażądano samochodów sanitarnych dla transportu rannych. Kapelan pułkowy udał się do Radziwia.

Na początku przeciwnatarcia został ranny mjr. Kędzia, oca II baonu, pozostając jednak na swym stanowisku do czasu przyścia następcy. Jego następcą wyznaczony został per. Dylla, oca kompanji pionierów. Nie można było wtedy, wobec w ruchu samjujących się oddziałów, pozawiać ich dowódców i powołać się względami starszeństwa. Dzielny i energiczny ten oficer, zerjentowany w całości położenia udał się do baonu, przyczem mjr. Kędzia podjął się go tak długo wprowadzać w czynność, dopóki pozwoli mu na to wzrastająca gorączka.

Tak wydarzeń kazał dcy pułku zająć się koniecznościami położenia w Radziwiu, lecz jego myśl zwrócona była ku Ciechemicom. Nadzesał tylko jedną meldunek od dcy I baonu, że jego natarcie wyruszyło i posuwa się naprzód, wyjaśnia się przytym, że natarcie to otrzymało inny kierunek wobec tego, że Debrzyków jest w rękach npla. Natomiast brak jest meldunków z III baonu, łączność telefoniczna istnieje tylko do Ciechemic, gdzie jest centrala pułkowa,

13.9
Dcy samofundy
11 pp. 4 2-od. ogólny
oficerów - Bobylin
2) Rekiel

ranny dca 76.

B.I. 29/GH

-16-

15

13.9

odc. pułku do
Ciechemic

o. pułku
z kpt. Matykaszwili
w Góry
na drodze do Górk
na stanowiska
w lasach

dalej zrywana jest kilkakrotnie. Obserwacje telefonistów dają niewyraźne wiadomości. Około godz. 9. dca pułku udaje się do Ciechemic wraz z II adjutantem per. Berkewetzem, w Góry ^{z kpt.} pozostaje całość dowództwa z kpt. Matykaszwili.

W Ciechemicach - na tyłach ^{III baonu} jest pewien nieporządek, widać grupki wycofujących się żołnierzy w kierunku lasu Łąckiego. Per. Berkewetz zbiera żołnierzy, dca pułku odnajduje mjr. Bieszczanina na drodze do Górk, który melduje :

Natarcie wyruszyło, przekroczyło Budki Ciechemickie i kolenie między Górkami i Tekarami, zaległo tam wśród dużego ognia piechoty i artylerji npla. Do tego dołączył się flankowy ogień ze strony Emilowa, jak przypuszczać z obszaru I baonu. Ponieważ łączność telefoniczna została w czasie walki zerwana niemożliwym było porozumienie się z kpt. Herakiem. Poległ per. Jankowski, wskutek czego powstało zamieszanie w 9. kompanji. Ponieważ mgła opada i w tym położeniu trudne byłoby uporzędkować baon, zarządził odwrócić się na stanowiska wyjściowe, co w tej chwili jest w toku. Nieprzyjaciel nie napiera za odhodzącymi oddziałami.

W rzeczywistości obserwacja pola walki nie wykazała ruchu npla na Ciechemice i Górk, natomiast widocznym było przeciąganie oddziałów piechoty wzdłuż drogi z Tekar na Radziwie. Natomiast ogień artylerji npla skupił się na las Debrzyków i stanowiska I. baterji, na zachód od tego lasu, na felw. Góry i na Radziwie. Około godz. 10.30. nadszedł telefoniczna wiadomość od kpt. Heraka, że musiał przerwać natarcie i zarządzić wycofanie na stanowiska wyjściowe w lesie Debrzyków, ponieważ przed Debrzykowem trafił na zorganizowany i silny opór npla, z lewej flanki jest rażony ogniem, jak sądził, z obszaru III baonu, npl z Debrzykowa usiłuje zagrozić jego prawemu skrzydłu, przytym dowiedział się, że III baon wycofuje się na Ciechemice. Poległ per. Swistelniczy, dca baterji. Pozostałe na tyłach grupki

o. pułku
z kpt. Matykaszwili
w Góry
na drodze do Górk
na stanowiska
w lasach

BT 29/G/11

16

-17-

grupki niemieckie w pojedynczych domostwach, rozsianych tu koleni, rażą od tyłu piechotę i utrudniają utrzymanie porządku i dowodzenie.

W rzeczywistości Emilów był klinem, rozsadzającym obu natarcia, jego ogień flankował zarówno ruch III, jak i I baonu. Widać to było doskonale teraz, gdy mgła opadła.

W każdym razie natarcie nie doprowadziło do wyrzucenia npla za Wisłę. Jakiż jest jego bilans w tej chwili?

Oto wzmożony ogień artylerji npla kładzie się po polach, po wioskach, po lesie. Jest to pewność, że w tej chwili nie może być mowy o przeprawie artylerji, a więc o zorganizowanym ruchu naprzód. Piechota nieprzyjacielska w obszarze (Debrzykowa, Emilewa, Tekar skupia się na nocy zajętych przyczółkach, skąd razi ogniem, tu i ówdzie nawet wysyła patrole i drobne grupy, ale w całości pozostaje nieruchoma, pod

osłoną ognia swaj artylerji. To jest scena położenia, gdy godz. 1130. telefonuje kpt. Małykaszewicz z flw. Góry: Rtm. Wieniawski i placówka z Popłacinem meldują, że już około godz. 1000. Niemcy zaczęli się przeprawić łodziami i pontonami pod Popłacinem. Popłacin jest zajęty. W Dzierżynie - patrole nieprzyjacielskie. II baon, którego przeciwnatarcie nie doprowadziło do utrzymania Radziwia, wycofuje się na flw. Góry. Prisi o decyzję. Łączność z I baonem funkcjonuje, będzie mógł ją przekazać.

A więc wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja. Npl rozszerza miejsce swojej przeprawy.

Decyzja dow. pułku jest następująca:

Będziemy się bić w lesie. II baon ^{lewy} opóźnia wzdłuż toru kolejowego, III - wzdłuż szosy, I - ^{prawy} na łąck, czeplając się terenu i nie przekraczając drogi łąck - Gąbin. Dowództwo pułku - łąck. III baon otrzymuje rozkazy odemnie, adiutant przekaże I i II baonowi. Pionierzy dec. 7. baonowi. Taszycki niech czeka w Leśniczówce na dow. pułku z oddziałem zwiadowczym kolarzy. Po wydaniu zarządzeń jadą do flw. Góry.

Dec. III baonu, który znajduje się w pobliżu, porządku-

Widok: 11.30
Dziękuję w imieniu
i gratulacje
w. c. 11.30
w. c. 11.30
w. c. 11.30

Decyzja dow. I
baonu - 11.30
11.30

Dec. pułku - do 11.30
11.30

Rozkaz dla III b.

jąc swe oddziały, otrzymuje następujący rozkaz :

Ugrupować się zaraz przy wylocie szeszy z lasu łąckiego w obszarze Leśniczówki. Utrzymać jak najdłużej cypel lasu i leśniczówkę. W każdym razie nie wolno bez rozkazu opuścić linii jeziorak przy szesie łąckiej między Leśniczówką i Dw. Łąck. Przegrupowanie III baonu osłoni per. Taszycki z kompanią zwiadowców, która odchodzi do dyspozycji mjr. Bieszczanina.

*Spodziewano 2-tych
16. - przy szeszy*

Następnie dowódca pułku z per. Berkewetzem udaje się do flw. Góry. Dowództwo pułku jest już ewakuowane, spełniona natomiast per. Dyllę, który porządkuje oddziały i pluton pionierów oddany do jego dyspozycji. Okazuje się, że brak łączności z 5. kompanią, 4. i 6. kompanie są bez dowódców, trzeba kierować plutonami i chwycić nawet poszczególne drużyny. Per. Dylla cieszy się z przydzielenia mu jego pionierów i wierzy, że opanuje oddział i zadanie wykona.

Jasny głos, spokojna i męska postawa per. Dylli była wtedy dla dowódcy pułku olbrzymim darem duchowym. Dowództwo pułku w jego obecnym stanie organizacyjnym i duchowym, po szoku na skutek załamania się natarcia i wobec wyrastającej grozy od strony Popłacina i Dzierżąny byłyby rzeczywiście bardzo ciężkie. W ten sposób postawa duchowa oficera może dać dowódcy wartość większą, niż zjawiające się na polu walki nowe siły, nowe odwody.

Przebieg wydarzeń poprzednio dnia 13.IX był następujący :

III baon wzmocniony plutonem artylerji pułkowej i kompanią zwiadowców, do wieczera utrzymał skraj lasu koło Leśniczówki, ubezpieczając się od strony Ciochemio. Dapiere pod wieczór npl zaczął naciskać na Leśniczówkę, próbując wejść do lasu na skrzydłach. Na noc mjr. Bieszczanin wycofał swe oddziały na linię jeziorak wewnątrz lasu.

I baon przeprowadził walkę o las Dobrzyków, na który

*Prok. skutkiem
ostrej walki
w lasach*

13.9.1912

*Jak wydział
III b.*

IL

13.9.12

13.9

13.9 12

-19-

18

BI. 29/G/1

około południa wyruszyło natarcie nieprzyjacielskie, po-
czem opóźniał w kierunku na Łąck, przytym część I. kom-
panji z kpt. Gawlikowskim wycofała się na Gąbin, zaś
2. kompanja kpt. Godymirskiego, która znajdowała się w ra-
mach III baonu i skierowana została na Łąck, pomaszere-
wała aż do Gestynina. Dopiero w ciągu nocy oddziały I ba-
onu zebrały się w lesie koło Nowe Budy.

Dep. 13/14.9
z 13/14.9
I kom. 13/14.9
13/14.9
13/14.9

III baon z wyjątkiem 5. kompanji, opóźniał wzdłuż te-
ru kolejowego. Pod wieczór npl doszedł do przystanku
Łąck, oddziały II baonu usadowiły się na wzgórzach leśnych
na południowy zachód od przystanka Łąck, a na północ
Ludwikowa. 5. kompanja, która okrężną drogą między
rzeczną i terenem kolejowym, wycofała się z Radziwia,
czór znalazła się w Nowe Budy.

Uzyskane od komendanta miasta Gestynina 3 Kompi
wartownicze, po 100 ludzi każda, które o zmroku przy-
de Woli Łąckiej, użyte zostały dla wzmocnienia I
baonu, jedna zaś kompanja dla obsadzenia przełaj
jeziorami przy wsi Łąck, oraz dla ubezpieczenia
południa przy szesie.

1/5.p.a.l. w Woli Łąckiej, działa ustawione na
na wyjścia z lasów w obszarze teru kolejowego i sy-
na wieś Łąck.

14.9

DZIEŃ 14.IX.

2 b. odwoł
(2. 13/14.9)

Ranek I baon przesunięty jest do Dw. Łąck. I
dem pułku, ale równocześnie nie zapewnić osłony ty-
dla III baonu przez trzymanie Dw. Łąck na wypadek
wschodu. 5. kompanja dołącza do swego baonu.

W nocy z 13/14. nadeszedł meldunek od rtm
ze dyon wycofał się do rejonu Sędzisz Wielki
Moździerz, w lesie Dzierrzazna jest piechot
Patrole, wysłane na Gąbin, stier
ste są walcie od nieprzyjaciela.

W Gestyninie nie wiadomo, gdzie

13/14.9
Mold. R.D.

BI 29/4/1

19

-20-

13/14.9
Komendant miasta ^{Gołkowskim} zarządził nocą ewakuację Gestynina z urzędzeń wojskowych, oraz z jeńców, - i około godz. 2. w nocy odmeldował się telefonicznie.

il
II baon otrzymał rozkaz skonsolidowania swojej obrony na wzgórzach na południowy zachód od przystanku łąck i wysunięcia czołg pod ten przystanek.

III baon ma utrzymać wzgórze koło jeziorok w lesie, ubezpieczając się od Nowe Rumanki, gdzie na skraj lasu zadyrgowany został pluton zwiadców komanych, oraz pluton ślepoty z k.m.

14.9.9
Dec. 13/14.9
24 pp.
określenie 24 pp
g-13
Około godz. 8. rano do m.p. dowództwa pułku przysył ppłk. dypl. Grudziński, dnia 24.p.p., z wiadomością, że jego pułk przysył nocą 13/14.IX. do lasu na północ od Gestynina, oraz że w tym dniu dowództwo 27.d.p. przejdzie do Gestynina. Dnia 19.p.p. przysył o objęcie przez 24.p.p. osi wzdłuż toru kolejowego, w ten sposób 19.p.p. będzie mógł skupić się przy szecie, oraz na południowych skrajach lasu łąckiego i wspólnymi siłami będzie można oczyścić las łącki. Okazało się jednak, że dowódca 24.p.p. dysponuje tylko jednym baonem, lecz zgodził się na wspólne natarcie na łąck i dalej wzdłuż toru kolejowego do skraju lasu z tym, że obejmie pas na północ od toru kolejowego. Ustalono, że około godz. 13. baon 24.p.p. dołączy do skrzydła II baonu i po nawiązaniu łączności będzie wykonane natarcie, którego zasadniczym celem jest wyjście na wysekę III baonu, poczym nastąpi ta sama akcja dla oczyszczenia lasu.

Tuż po odjeździe ppłk. Grudzińskiego przysył do m. pułku gen. Przyjałkowski, dnia 15.d.p. Zarządził się w pełnym i zapowiedział, że oddziały jego dywizji, które są w marszu, będą użyte dla przeciwnatarcia. Przeciwnatarcie to zostanie jeszcze w tym dniu z rejonu Gębina na Dobrzyków i Ciochemice. Z chwilą wyruszenia tego natarcia, dnia 19.p.p. winien współdziałać, nacierając przez las na flw. Góry. Czas wyruszenia będą podany do wiadomości.

jesień 14.9
14.9
po pld:
imp. dy 24 pp
rozskaz
14.9 po pld
Po południu nadeszła telefoniczna wiadomość z Gestyninem, dnia 27.d.p. gen. Drapella przysył ze sztabem. Dnia pułk samochodem do miasteczka, gdzie rzeczywiście spotkał gen. Drapellę w otoczeniu oficerów swego sztabu i zarządził

14.9
 e położeniu i zamierzonych działaniach. Gen. Drapella oświadczył że podperzadkewuje sobie O.W. 19.p.p. i akceptował detychczasowe zarządzenia.

Od tej więc chwili nawiązana została wreszcie łączność z 27.d.p.

Tymczasem przebieg wydarzeń na odcinku frontu był następujący :

*14.9 podjęty
 wyścigi
 rano: 6.11,
 24.p.*
 Na frontie III baenu od rana utarczki patroli, przed po-
 dnieniem słabe natarcie npla, które zostało odparte ogniem. Oko-
 ło godz. 14. dołączyły oddziały 24.p.p. i ruszyły natarcie,
 które po zmiennych walkach doprowadziło do zajęcia przystan-
ku łącz. i wysunięcia się dalej na północny wschód. W walkach
 tych był ranny per. Taracha, dow. 5. kompanji.)

*Pr. ptd. dn. 9. 16
 III baen 24
 stano. 16.*
 Na odcinku III baenu npl nacierał koło południa wzdłuż
 szesy, oszczędzając lewe skrzydło, oraz od strony Rumanki. Na-
 tarcie to zostało zatrzymane). W godzinach popołudniowych
 npl powtórzył jednak swoje natarcie i około godz. 16. - III
 baen zaczął się wycofywać poza stanowiska I baenu > de m.
 St. Budy.)

Został skierowany z powrotem i przedłużył skrzydło lewa
 i baenu nad potokiem wzdłuż skraju lasu. O zmierzchu pojawiły
 się grupki piechoty npla na skraju lasu po obu stronach szesy,
 ostrzeliwując zasiedlenia gospodarze Dw. Łąck.

*14/15. g
 g. 20-21.
 Rozkaz do
 notacji 2 15 dp*
 Jakkolwiek detychczas nie nadeszły wiadomości o spodziewa-
 nym natarciu 15.d.p. na Dobrzyków, zostały wydane zarządzenia,
 które dowódcy baenów strzymali między godz. 20. - 21. Jest to
 rozkaz natarcia, który ustalał, co następuje :

Cel natarcia - wyrzucenie npla z lasu i zajęcie wschod-
niego wyjścia z lasu łąckiego koło flw. Góry i Leśni-
czówki przy szesie łąckiej.

I baen naciera po prawej stronie szesy i skrajem połu-
dniewo wschodnim lasu na cypel lasu koło Ciechemie.

)• Wieczorem jednakże wskutek położenia w III baenie,
 per. Dylla wycofał się poza stację łąck. oddziały 24.p.p.
 pozostały na północ od teru kolejowego w łączności z per. Dyll.

)•• W tym czasie do dyspozycji dow. III baenu przydzielony
 per. Borkowicz, II. ady. dow. pułku wchod. braku oficerów w baenie

III baen po lewej stronie szesy (szesa dla III baenu) na Leśniczówkę.

II baen - włączności z 24.p.p. - wzdłuż teru kolejowego i na południe od niego - cel : flw. Góry.

Natarcie wyruszy o świcie, początek będzie podany.

I i III baen jeszcze w ciągu nocy spędzą npla ze skraju lasu pod Dw. Łąck.

Pluton art. towarzyszy III baenowi wzdłuż szesy.

Dyśen w pogotewiu do wsparcia natarcia po osiągnięciu wyjść z lasu.

Stan amunicji dyśenu nie pozwalał na przygotowanie i całone natarcia od streny Rumanki, czego pragnął dca pułku.

Około godz. 22. do n.p. dcy pułku przybył płk. Kawiński, dca p.d. 27.d.p. Po zerjentowaniu się w położeniu O.W.19.p.p. wydał dcy pułku następujący ustny rozkaz :

19.p.p. przechodzi pod rozkazy dcy p.d.27.d.p., I/5.p.a.l. przydzielony zostaje do grupy artylerji 27.d.p., dyśen kawalerji i kompanja marszowa w łącku przechodzą pod rozkazy dcy p.d. Rozwinięta łączność 19.p.p. przechodzi do dyspozycji dcy p.d. wraz z centralą pułkową. (Dca p.d. nie rozperządza własnymi środkami łączności). Dca 19.p.p. uda się niezwłocznie do Dw. Łąck i sam poprowadzi natychmiast natarcie nocne, celem wyrzucenia npla z lasu łąck.

W tej chwili jest godzina 23. O północy chce wiedzieć początek ruchu.'

Dowódcy baenów niezwłocznie telefonicznie zostali zawiadomieni o początku natarcia. Dca pułku wraz ze sztabem i oddziałami pozabaenowymi (pionierzy, plut.p panc., plut.

) Na zapytanie w sprawie natarcia 15.d.p. na Dobrzyków i Ciechemice, odpowiedział płk. Kawiński. że w swoim czasie poda dcy 19.p.p. potrzebne wiadomości. 24.p.p. jest powiadomiony.

10.9

14/15.9
9.22

9.23

9.24

BI 29/G/1 22

-22-

art. piech.) oraz oddział, złożony z telefonistów i obsługi taberów) udał się niezwłocznie do Dw. Łąck.

14/15.9
po g. 24

Tuż po północy czołowa kompanja kpt. Heraka z I baenu i per. Berkowetz z oddziałem III baenu opanowali skraj lasu, poczem wyruszyli natarcie, wspierane wzdłuż szesesy przez pluton art. per. Sieradzana, o czym telefonicznie dca pułku zameldował płk. Kawilskiemu. Jeńcy należeli do pułków 3.d.p. niemieckiej, wzięte k.m. i granatniki - a więc dywizji, która działała na przedpolu wrocławskim.

15.9

DZIEŃ 15.IX.

I baen kpt. Heraka po prawej stronie szesy nacierał w następującym ugrupowaniu: Na czele 1. kompanja i 3. kompanja pod rozkazami kpt. Gawlikowskiego, z tyłu w drugim rzucie 2. kompanja kpt. Gedymirskiego.

III baen mjr. Bieszczanina ma na czele kompanję 7. (kpt. Mekłowski) i 9. (per. Berkowetz), w drugim rzucie 8. kompanję per. Marescha.

Okazało się, że dopiero na wzgórzach koło jeziorok npl stawił pierwszy opór. Nie zajmował on przygotowanych pozycji, lecz - jak można było wnieść - był w trakcie zbiórki do dalszego marszu na Łąck i odpczywał. Został zatem zaskoczony. Walka była krótka lecz zakrzęta. Npl. odrazu rozpoczął się wycofywać i stawił pewny opór między jeziorkami i Leśniczówką, skąd spędzony, wycofał się do Leśniczówki i dalej na flw. Góry.

Jego marsz do tyłu w lesie odbywał się w bezpośrednim towarzystwie naszych oddziałów. Co chwila odwracała się grupa żołnierzy, otwierała ogień z kb. i pistoletów maszynowych. Deszcz do wielu epizodów walki wręcz. W walkach tych poległ per. Maresch, dca kompanji 8., oraz ranni zostali kpt. Gawlikowski i per. Berkowetz. Las - w szczególności w miejscu pewnego operu npla - zasiany został ciałami poległych z obu stron walczących. Około godz. 10. osiągnięty został skraj lasu pod Leśniczówką i cypel leśny w prawo od szesy. Sama Leśniczówka oreniona jest jednakże przez npla.

g. 10.

15.9.

Natarcie II baonu i 24.p.p. - bez przeszkód. Do dcy pułku koło Leśniczówki przybył patrol łącznikowy 24.p.p. Dca patrolu - podoficer rezerwy - nie znał dobrze położenia swego pułku, lecz stwierdził, iż pułk posuwa się naprzód. Meldunek ten potwierdziły odgłosy strzałów.

9.11.

Około godz. 11. zaczęły wychodzić w kierunku na las oddziały piechoty nieprzyjacielskiej z Ciechemic. Skraj lasu i las został obsypany ogniem k.m. i granatów. Jednak piechota nieprzyjacielska zaległa w terenie i nie ruszyła się dalej. Dca pułku zarządziła uporządkowanie oddziałów, by skutecznie zająć Leśniczówkę. Oddziały są pomieszane, brak dowódców. W tym czasie I baon posiada jednego dcy kompanii strzeleckiej, oraz dcy kompanii k.m., III baon posiada tylko jednego dcy kompanii, II baon również tylko jednego dcy kompanii k.m., reszta poległa lub jest ranna.

Nawiązana została również łączność telefoniczna z per. Dylla, którego natarcie postępuje w łączności z natarciem 24.p.p.

Ok. g. 12.

Około południa dca pułku otrzymuje pisemny rozkaz dcy p.d.27.d.p., którego treść jest następująca :

Z uwagi na położenie ogólne należy wstrzymać natarcie.

19.p.p. zorganizuje dwa punkty operu, w sile jednej sztabowej kompanii z plutonem k.m. każdy, których organizację należy ukończyć do godz. 14. Punkty operu mają zamknąć drogi na łącz koło jeziorok leśnych, oraz koło przystanku łącz, utrzymując między sobą łączność patrolami. Połączenia telefoniczne do m. Wola Łącka.

Reszta pułku zbierze się i uporządkuje w lesie na południe od m. Korzeń, gdzie oczekiwać będzie dalszych rozkazów.

Organizowanie punktów operu trwało do godz. 15. Per. Dylla, który w międzyczasie przybył do dowództwa pułku, otrzymał również ustne dyrektywy. Oba punkty operu pozostają pod rozkazami dowódców baonów, którzy pozostają przy nich : na przystanku łącz - per. Dylla, koło jeziorok -

-25-

mjr. Bieszczanin. To zarządzenie jest konieczne ze względu na ducha oddziałów wobec zarządzonego wycofania pułku. Oba punkty operu strzymały się radiostacji dla zabezpieczenia łączności. Łączność radiowa wykazała bowiem w detychezasowych walkach ogromne znaczenie. W szczególności utrzymanie łączności z I baonem w dniu 13.IX. w dużej mierze zawdzięczać należy stacji radjo.

15.9
9.10

Dowództwo pułku powróciło do swej centrali telefonicznej w Wólce Łąckiej około godz. 16. Zostało tutaj oddziały 22. pułku, oraz dowództwo tegoż pułku z ppłk. Jędrychowskim. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombarduje wieś bez większych szkód.

Przed gmachem szkoły powszechnej pochowany został per. Maresch, dca 8. kompanji.

Odmeldował się w tym dniu rtm. Wieniawski, otrzymując inne zadanie dla swej dywuzji. Nie nawiązał on detychezas łączności z per. Około-Kuźakiem.

15/16.9
9.22

Oddziały i tabory pułku przesunęły się o zmroku do lasu koło leśniczówki Bielawy. Dowództwo pułku pozostało w Wólce Łąckiej do godz. 22., utrzymując łączność z punktami operu, które nie są niepokojone przez npla. Zachowanie się npla jest bierne. Za zgodą dcy p.d. mjr. Bieszczanina otrzymano rozkaz zlikwidowania swej punktu operu o godz. 24., per Dylla - o godz. 1. w nocy. Oddział mjr. Bieszczanina dołączył do pułku bezwzględnie, - per. Dylli - o świcie.

9.22

Od godz. 22. dowództwo pułku przeniesło się do leśniczówki Bielawy.

DNIE 16.IX.

Około godz. 23. do leśniczówki Bielawy przybył dca p.d. ppłk Kawiński, nakazując bezwzględny nocny marsz pułku do m. Czeremno na wschód od Gębina, gdzie pułk stanie do jego dyspozycji jako odwód. Ponieważ oddziały nie są zebrane i uporządkowane, na prośbę dcy pułku, wymarsz odłożony został na rano, tak by móc zebrać oddziały, uporządkować bronie

BI 29/G/1 25

-26-

16. IX.

uzupełnić amunicję i zreorganizować tasery. Było to możliwe ze względu na ukrytą drogę. Rankiem przy wyciąganiu w kolumnę marszową odbył się przemarsz pułku przed dowódcą. Stan liczebny wynosił w tym czasie około 1300 ludzi, nie licząc oddziału per. Dylli, liczącego 250 ludzi, który dołączył w czasie marszu. Całość więc ponad 1500 ludzi)', około 15 c.k.m., 18 r.k.m., 2 działa, 8 działek ppanc. Część c.k.m., wobec braku podstaw, trzeba było odszukać do taberu.

Pułk szedł wykonywać nowe zadania po walkach w lasach łąckich z tym przekonaniem, że pozostawił za sobą uparcie wykonany obowiązek, za którego wykonanie zapłacił obywateli daniną krwi swych żołnierzy. Na pobojowiskach w Rudziwiu, Ciecemicach, Tokarach, Debrzykowie i w lesie Łąckim pozostały setki poległych żołnierzy pułku. Ilość rannych przekracza pół tysiąca.

ZAKOŃCZENIE.

Symboliem obowiązku dla pułku w tych dniach walki była konieczność uprzejmego trzymania lasu łąckiego, by w ten sposób oszczędzić tyły walczącego dalej na północy i na zachodzie zgrupowania 27.d.p.

Tak obowiązek pułku w tych dniach rozumiał dowódca pułku i wszystkie wysiłki żołnierzy pułku poświęcone były temu zadaniu. W owym czasie nieznane było dowódcy pułku ówczesne położenie armii pomorskiej, ani też całości frontu na zachód od Wisły.

Nie jest możliwym ani też celowym, żeby wszyscy żołnierze, w szczególności w sytuacji ciężkiej, znali zawsze położenie całości (w szczególności wtedy, gdy sytuacja zmienia się szybko). Muszą oni wtedy zawierzyć swemu dowódcą, im ufać.

)' Wliczając w te 200 ludzi z Gestynina (z 300 ludzi z Gestynina - w Łącku pozostało 100 do dyspozycji dowódcy p.d.), nie licząc natomiast taberów obydwu rzutów.

-27-

Otrzymałe zadanie, położenie i teren wyznaczają w każdej sytuacji drogę obowiązku. Ten obowiązek trzeba pełnić wbrew urejeniom, pogłoskom, żatwizmem, atakującym duszę dowódcy i każdego żołnierza. I to jest istota służby żołnierskiej.

Trzeba też pamiętać, że sąsiad liczy na nas. Jakiż wstydy dla żołnierza, gdy miejsce wyznaczone mu dla walki odnajduje sąsiad pustem! Ze ramię, które mu niśko pomóc, uchyla się w bezpieczne miejsce! Ze urejene lub prawdziwe niebezpieczeństwa złamały męską wolę śpieszenia do wspólnej walki!

19.p.p. złożył daninę krwi nietylko w służbie obowiązku; ale również i w służbie bojowego kelenstwa, walcząc na miejscu aż do nadejścia 27.d.p.

Walka prowadzona nawet przez zgrane i strzaskane z ogniem i niebezpieczeństwem oddziały, zawsze nosi w sobie cechy chaosu. W tym chaosie czynnikami porządkującym jest dowódca, jest oficer i podoficer. Przeżyliśmy to zarówno w natarciu, jak i w obronie. W szczególności wtedy, gdy pada dowódca oddziału, kryzys może być szybko zażegnany, gdy w jego miejsce wkroczy nowy dowódca i będzie kontynuował pracę poprzednika. Ten kryzys wszystkie niemal oddziały i pododdziały pułku przeżywały, zarówno w dniu 13., jak 14. i 15. września. Każdy oficer - wiźieliśmy - musi umieć zastąpić swojego przeżonego. Trzeba by wszystkich w momencie walki ożywiła ta sama wola wykonania obowiązku.

Zadanie postawione pułkowi przez dowódcę armii, nie należało do rzędu zadań, wrzających sławę oddziału w wielkim natarciu lub w żaciekłej obronie, w miejscu głównego wysiłku, o którym pisać będą gazety i książki. Było to zadanie na peryferji na ubeczu, w cieniu, w dalekiej przestrzeni, ale tym niemniej - walka dla całości. Było to zadanie, postawione raczej sumieniu żołnierskiemu, niż sprecyzowany kategoryczny rozkaz, dawało bowiem pole do takiej lub innej interpretacji. 19.p.p. podjął to zadanie całym sercem i krwawił nieustannie, trzymając się tego terenu, gdzie leżała treść jego zadania. Nietylko bronił je - zadawał cieszę, gdy tylko nadawała się okazja. Rozpoczął walkę prze-

Cryzley 12

-23-

ciwnatarciem i zakończył ją natarciem, trzymając las Łącki.

Ogromnie duże przeżyliśmy w tych trzech dniach walki -
doświadczonych jednostki.
przeżyliśmy - stając się zazwyczaj naprawdę bojową jednostką,

Mieliśmy możność czytać niektóre sprawozdania przeciwnika o naszych walkach w tych dniach. Możemy sobie powiedzieć, że zadanie nam ułatwiła nieruchliwość 3.d.p. niemieckiej, nieruchliwość - być może - spowodowana trudnościami przeprawy, ale i niewątpliwie uderzeniem, strzymanym w nocy z 12/13.IX. i rankiem. Gdy czytamy o masowych natarciach w lesie i konieczności wskutek tego wycofywania się, to rozumiemy, że przeciwnik w owym czasie niezbyt chętnie stykał się wręcz, gdy brakło wsparcia artylerji i broni maszynowej. Z opracowań wiemy, że pułk, który przeprawił się pod Popłacinem i walczył wzdłuż teru kolejowego, w dniu 15. w południe wycofał się do Popłacina, jego sąsiad na flw. Góry i Ciechemice. Wydarzenia na prawym naszym skrzydle pod Dobrzykowem, nie były nam podówczas znane i nie są znane jeszcze dziś.

BI 29/G/1

28

OBSADA PERSONALNAOFICERSKA

ODZIAŁU WYDZIELONEGO 5. DYWIZJI PIECHOTY

w r. 1939.

(z pamięci).

19. PUŁK PIECHOTY ODSIECZY LWOWA.

Dowódca :	Ppłk. dypl. Stanisław Sadewski.	- r.
I adiutant :	Kpt. dypl. Matykaszwili.	
II adiutant :	Per. Berkewetz, -r. <i>Dorkowice</i>	- r.
Of. inf.:	Pper. Jaresz Karel.	
Of. łączn.:	Per. Krzyszkewski.	
Kwatermistrz :	Kpt. Podwysecki Marjan.	- r.
Of. żywn.:	Cher. Ząbczyk	
Pratnik :	Pper. Wilk	
Of. areni :	Cher. Lorot	
Lekarz :	Pper. dr. Kociubiński	
Kapelan :	Ks. Koszewski Józef.	- r.
Kapel mistrz :	Pper. Barz	
Dca kemp. gosp.:	Per. Hilerycht	
Of. kemp. gosp.:	Pper. inż. Chenka	
Dca pułk. plutonu tel.:	?	
Dca pułk. plutonu radjo :	?	
Dca kemp. ppanc.:	Per. Jawerski	
Dca plutonu pułk.:	?	
Dca plut. I szeregu :	?	
Dca plut. II szeregu :	?	
Dca plut. III szeregu :	?	
Dca kemp. zwiadowców :	Per. Taszycki	
Dca plut. kelarzy :	Pper. Litwinowicz	- +
Dca plut. zwiad. kon.:	Pper. Kuczajński Kazimierz.	

BI 29/G/1

-2-

Dea plut. art. piech.:	Per. Sieradzan	29
Of. ogniewy :	Pper. Rezek	- +
Dea komp. pionierów :	Per. Dylla	
Dea plut. pionierów :	Pper. Dąbrowski Józef.	
Dea plut. chem.:	?	
Dea I białego :	Kpt. Herak Jan <i>Edmund</i>	
Aadjutant :	Per. Gracjalski	
Of. żywn.:	Pper. Cygańczuk Władysław.	
Płatnik :	Pper. Hubert	
Of. łączn.:	Pper. Baras	
Lekarz :	?	
Dea 1. komp.:	Kpt. Gawlikewski	- r.
Dej plutonów :	Pper. Geneja Zsigmiew.	- +
	Pper. Peta Władysław.	
	Pper. Jagodziński	
Dea 2. komp.:	Kpt. Gadyński	
Dej plutonów :	Pper. Zajączyński	- +
	Per. Kleczewski	
	?	
Dea 3. komp.:	Pper. Kiwał	
Dej plutonów :	Pper. Józasz Kazimierz.	- r.
	Pper. Więcek Marjan.	
	Pper. Kuciel Mieczysław.	
Dea 1. komp. c.k.m.:	Per. Janczukewicz Piotr.	
Dej plutonów :	Per. Klesnicki Eugenjuż.	
	Pper. Baszak Józef.	
	Pper. Felczyński	
	Pper. Rejman	- r.
	?	
Dea II białego :	Mjr. Kędzia Józef.	- r.
Aadjutant :	Pper.: Paśsielski	
Of. żywn.:	?	
Płatnik :	?	

BI 29/G/1

30

-3-

Of. łączn.:	?	
Lekarz :	Pchor. Majer (?)	
Dca 4. komp.:	Kpt. Głuszek	
Dcy plutonów :	Pper. Prax-Majer	- r.
	Pper. Lang Jan.	
	?	
Dca komp.5.:	Per. Taracha Józef.	- r.
Dcy plutonów :	Pper. Szadziński	
	Pper. Dmyterke	
	Pper. Gerdyński	
	(Następnie też : Pchor. (pper.) Zberewski)	
Dca 6. komp.:	Per. Berkosz	- +
Dcy plutonów :	Pper. Niedbała	- +
	Pper. Karnas	- r.
	Pper. Ruśnicki Marjan.	- r.
Dca 2. komp. c.k.m. :	Per. Peja	
Dcy plutonów :	Per. Stryjak	- r.
	Pper. Szumanowski	
	Pper. Reherewski	
	Pper. Rawicz-Kleczewski	
	?	
Dca III baonu :	Mjr. Bieszczanin	- + ?
Adjutant :	Pper. Helewicz	- r.
Of. żywn.:	?	
Pfikatnik :	Pper. Brókiész Stanisław.	
Of. łączn.:	?	
Lekarz :	?	
Dca 7. komp.:	Kpt. Mekiewski	
Dcy plutonów :	Pper. Szydłowski	- +
	Pper. Ruźki	

Pper. Gerzenik - +

Dea 8. komp.: Per. Maresch - +

Dej plutonów : Pper. Ząbek Jan.
Pper. Wisdecki Władysław. - R.
Pper. Suwała

Dea 9. komp.: Per. Jankewski - +

Dej plutonów : Pper. Stasikiewicz - +
?
?

Dea 3. komp. c.k.m.: Kpt. Szumlański Gustaw. - R.

Dej plutonów : Pper. Schasewski
Pper. Szwed Franciszek. - R.
Pper. Jachimewski
Pper. Ernst
?
(Następnie też :
Pcher./pper./ Barden Kazimierz.
Pcher./pper./ Neweryta Stefan.
Pcher./pper./ Karnas Ludwik - +)

I DYWIZJON 5. PUŁKU ARTYLERJI LEKKIEJ.

Dea dywizji : Mjr. Czyrke Jan.

Adjutant : Per. Laskewski

Oficerowie dywizji : Per. Merończyk
(i kel. amun.)
Pper. Jrzykiewicz
Pper. Sałamaszyński
Pper. Hebszt.
Pper. Giebalewicz
Pper. Mandysur
Pper. Eisen
Pper. Hirschfeld
Pper. Maryszko

BI 29/G/1

-5-

Dea 1. Baterji :	Per. Swistelnicki Leon.	-+ +
Oficerowie	Pper. Kałomirski	32
Baterji :	Pper. Rzuchewski	
	Pper. Gruszczyński	
	Pper. Welania	

Dea 2. baterji :	Kpt. Zwan
Oficerowie	Pper. Praśniewski
Baterji :	Pper. Litwin
	Pper. Zagórski
	XXXXX Pper. Wacel

Dea 3. baterji :	Per. Keziel
Oficerowie baterji :	Pper. Bałcz
	Pper. Wilkecz
	Pper. Metz
	Pper. Bejarzyński

Podwysocki Marian kpt.sł.st.
Na praktyce kwat.w 17 Pułk.Art.

M.p.dnia 25 listopada 1945 r.

BI 29/G/2

SB 16923

DOWODCA 2 KORPUSU

421

w m.p.
/drogą służbową/

33

Na Rozkaz L.dz.2510/Op/Hist.45 z dnia 7.XI.45 - posługując się załączonymi do niniejszego rozkazu wskazówkami dotyczącymi składania relacji - przedstawiam osobista relacje :

RELACJACzesc I. - personalia relacjonisty :

Nazwisko i imię - Podwysocki Marian
Stopień wojskowy - kapitan
Stosunek do służby wojsk. Oficer służby stałej
Rodzaj broni - piechota
Przydział w IX.1939 r. - kwaterymistrz pułku
Obecny przydział - praktyka kwat.w 17 Pułku Artylerii
Data spisywania relacji - 21.XI.1945 r.

Dokumentów zadnych nie posiadam, li tylko krotkie notatki kalendarzowe o chronologicznym przebiegu działań O.W. ppłk. dypl. Sadowskiego Stanisława. Dotychczas nie składałem danych o przebiegu działań, jak również nie brałem udziału w pracach kronikarskich. Szereg wydarzeń przytoczonych poniżej, oparte sa na danych pamięciowych, omawianych i uzgodnionych w latach niewoli w Niemczech 1940 - 1945 r. z Dca i oficerami pułku.

Czesc II. - A. Mobilizacja .

W dniu 23.VIII.1939 r. - 19 p.p. wraz z 5 pal. został odwołany z cwiczen letnich i przystąpił do mobilizacji oddziałów I fazy. Po zmobilizowaniu dwóch komp. p-lot. Pułk w dniu 25.VIII.39 przystąpił do własnej mobilizacji 19 p.p./osłonowy/, która to mobilizacje całkowicie ukonczył dnia 28.VIII.39 - osiągając pogotowie marszowe.

a/ obsada personalna 19 p.p.

Dowodca pułku - ppłk. dypl. Sadowski Stanisław
I adiutant - kpt. dypl. Matykaszwili Mikołaj
II - por. sł. st. Borkowetz Karol
Kwat. pułku - kpt. sł. st. Podwysocki Marian
Lekarz pułku - ppor. rez. Kociubinski Władysław
Kapelan pułku - ks. Kozłowski Jan
Of. inf. pułku - ppor. rez. Jarosz Karol
Of. br. pułku - chor. Lorek Kazimierz
Of. żywn. pułku - chor. Zabczyk Jan
Of. gosp. pułku - ppor. rez. Wilk /skarbnik sierz. Wolek/
Kapelistrz pułku - ppor. rez. Bursa Lech
Of. łącz. pułku - por. sł. st. Krzyszkowski Bolesław
Dca plut. pionier. - por. sł. st. Dylla Kazimierz
ppor. rez. Dabrowski
Dca komp. ppanc. - por. sł. st. Jaworski Kazimierz
Dca komp. zwiad. - por. sł. st. Jaszcycki Włodzimierz
Kompania gospodarcza : - por. rez. Hilbrycht, ppor. rez. Litwinowicz,
ppor. rez. Chomka Ignacy.
Pluton Artylerii : - por. sł. st. Sieradzan Czesław
ppor. rez. Rozek Czesław.

I. Baon :

Dca - kpt. sł. st. Horak Edmund Of. żywny ppor. rez. Cyganczuk Władysław
Adiut. por. rez. Graciado Antoni Of. gosp. ppor. rez. Hubert
Of. łącz. ppor. rez. Baras

./.

1. komp.

Kpt. s.ł. st. Gawlikowski Czesław
ppor. rez. Gesveja Zbigniew
" " Fota Władysław
" " Jagodzinski

2. komp.

Kpt. s.ł. st. Godyminski Tadeusz
ppor. rez. Zajaczkowski Marian
por. rez. Kluczewski Witold

34

3. komp.

Por. rez. Borkosz Edward
ppor. s.ł. st. Joresz Kazimierz
" rez. Kowala
" " Więcek Marian

1. komp. c. k. m.

Por. s.ł. st. Jan^{czu} kowicz Piotr
" rez. Kłodnicki Eugeniusz
ppor. rez. Baszak Jozef
" " Felsztynski
" " Karnas
" " Rejmak

II. Baon.

Dca mjr. s.ł. st. Kędzia Jozef
Lekarz pchor. Mayer

4. komp.

Kpt. s.ł. st. Głuszak Marian
ppor. " Prax-Mayer
" rez. Rudnicki Marian
" " Lang Jan

5. komp.

Por. s.ł. st. Taracha Jozef
ppor. rez. Dmyterko
" " Gorczyński

6. komp.

Por. s.ł. st. Niedbala
ppor. rez. Karnas
" " Rudnicki Marian

2. komp. c. k. m.

Por. s.ł. st. Feja Artur
ppor. rez. Stryjak Julian
" " Szymanowski Zygmunt
" " Rehorowski Marian
" " Rawicz-Klusowski Witold
~~KLEWICKI~~

III. Baon.

Dca mjr. s.ł. st. Bieszczanin Karol
adiut. ppor. rez. Rolewicz Marian
of. gosp. ppor. rez. Brekiesz Stanisław

7. komp.

Por. s.ł. st. Maresch Marian
ppor. rez. Zabek Jan
" " Wisłocki Władysław
" " Suwała

8. komp.

Kpt. s.ł. st. Mokłowski Bohdan
ppor. rez. Szydłowski Stanisław
" " Rudzki Władysław
" " Gorzenik

9. komp.

Por. s.ł. st. Jankowski Zygmunt
ppor. rez. Stasikiewicz Jozef

3. komp. c. k. m.

Kpt. s.ł. st. Szumlanski Gustaw
ppor. rez. Schabowski Stanisław
" " Jachimowicz
" " Ernst
ppor. s.ł. st. Szwed Franciszek

Stan pułku w/g raportu zynosciowego wynosił w dniu 28.VIII.1939
97 oficerow 3214 szeregowych.

Do pułku zostaje przydzielony I. Dywizjon 5 pal. pod d-twem mjr. s.ł.
st. Czyrko Jana w składzie 12 oficerow - 686 szeregowych.

Uzbrojenie pułku i dyonu pal. kompletne. Na pluton piechoty 1 Kb.
p-panc. bron z zapasem mob. formacji. W/g meldunkow decow pododdz. brak
wyszkolonych szeregowych w obchodzeniu się z kb. ppanc.

b/ ~~WYKONANIE~~ Działania:

* Pułk mobilizuje się we Lwowie, gotowosc mob. osiaga się zgodnie

z planem mob., przyczem poszczególne baony po zmobilizowaniu sie przechodzą na kwatery przejsciowe :

D-two pułku i oddz.d-twa - Rzęsna Ruska - dnia 28.VIII.39.godz.15.

I. Baon Bednarowka

II. Lewandowka

III. " Rzęsna Polska

35

między poszczególnymi pododdziałami łączność telefoniczna.

Oddział nadwyżek 5 D.P.w koszarach "Cytadela" - przyczem stawienictwo oficerow i szeregowych - bardzo dobre, powstają duże nadwyżki. Mobilizacja wszystkich pododdziałow pułku zostaje zakończona dnia 28.VIII.39. - pułk osiąga gotowosc marszową i oczekuje rozkazow załadowania sie. Przebieg mobilizacji spokojny i sprawy.Trudności jedynie w stawiennictwie się koni i pojazdow - duże trudności w dopasowaniach uprzęży.

Stan moralny i fizyczny - dobry, chorych nie ma, w oddziałach duże entuzjazm.Krotki termin mob.powoduje stałą pracę w dopasowaniu oporządzenia i umundurowania.Pewne braki fachowcow p-panc.i km. - szeregowi nie przeszkoleni w nowoczesnej broni.Roznorodność pojazdow przewozowych

Dnia 30.VIII.39 pułk przemaszerowuje ulicami Lwowa, a na placu Mariackim przemaszerujący pułk zegná Dca Korpusu Lwow gen.br.Langner i Dca 5 D.P.gen.br.Zulfanf Juliusz.Pułk wraz z dywizjonem art.gotow do odjazdu.

Dnia 31.VIII.39 godz.21,00 pułk wraz z dywizjonem art.otrzymał rozkaz załadowania się do 6-ciu normalnych transportow wojskowych, na dworcu towarowym we Lwowie.Odjazd w/r rozkładu jazdy w kierunku na Przemysl.0 godz.04,30 dnia 1.IX.39 odjazd ze Lwowa i transportow: Dtwo, - kwat., i plut.specjalne, poczem co 1/2 godz.wyjeżdżał następny transport.Podawana kolejno trasa : Przemysl - Rzeszow - Rozwadow - Kamienna - Skarzysko - Widzew - Kutno - Włocławek.

Dnia 2.IX.39, po godzinnym postoju na dworcu kolejowym Widzew, o godz.23,30 gdy pierwszy eszelon pułku ruszył w dalsza droge, w odległości 22 km.na torze kolejowym Widzew - Kutno - oddziały eszelonu zostały zaalarmowane, tor kolejowy uszkodzony i na torze znajduje się ckm.Pluton zwiad. pułku wysłany na patrol stwierdził, że " V kolumna" uszkodziła tor przez rozkrecenie srub i ustawienie na torze km., jednak patrole skautow miejscowych i policji - zauwazyły uszkodzenie i na czaj zaalarmowały pociąg.Sprawy zostali ujęci.W czasie jazdy w okolicach Łodzi eszelony pułku były atakowane z powietrza/bardzo wysoko/przez npla - jednak uszkodzen toru, ani tez trafien w eszelony nie było.W okolicach Łodzi widziano zeskakujących na spadochronach skoczkow npla.

Dnia 3.IX.39 w godzinach rannych wszystkie eszelony osiągnęły m.Włocławek, gdzie otrzymały rozkaz wyładowania się.

c/ Działania wojenne.

Po osiągnięciu m.Włocławka - ppłk.dypl.Sadowski Stanisław otrzymał rozkaz od Dcy Armii gen.br.Bortnowskiego, że stanowi oddział wydzielony armii w składzie : 19.p.p., dyon 5.p.ż.1., 2-wa szwadrony 8.p.s.k., 2 baony formującego się 114 p.p. - zadanie - obrona przyczulka mostowego m.Włocławek.W dniu 3.IX.39 oddział wydzielony zajmuje nakazany odcinek.

3.IX.39 - 7.IX.39 umacnianie stanowisk obronnych przyczulka mostowego m.Włocławek, patrolowanie przedpola.Szwadrony 8.p.s.k.daja wiadomosci o zbliżaniu się npla od strony północnej i posuwanie się grup motorowych npla w kierunku na Płock, wybrzeży Wisły osiągają pierwsze patrole npla, współpracujący z V kolumna - lotnictwo npla na wysokim pułapie - szkody nie duże.dnia 4.IX.39 przy nalocie lotniczym na dworzec kolejowy - ranny jeden oficer ppor.rez.Stryjak Julian.Straty w ludności cywilnej. - Komp.14 p-lot.zestrzeliła nad m.Włocławkiem 3 samoloty npla.

Zaopatrzenie pułku we własnym zakresie./Składki mat.Włocławek w trakcie mobilizacji / wypiek chleba w miejscowych piekarniach z zapasow mob.składnicy.Zarekwirowana benzyna w m.Włocławek wynosi : 10,000 str.wraz z zapasem mob.korpusu Lwow - zapotrzebowanie benzyny dość duże, ze względu na działający na przedpolu szwadron T.K. Oddziały otrzymują całkowitą rację żywnościową., "W" - kalorycznie 3651. kalorie, produkty niektóre są steregowane.

Dnia 7.IX.39 oddział wydzielony otrzymuje rozkaz przejścia na prawy brzeg Wisły, a dnia 8.IX.39 o godz.05,00 ~~amerikan~~ nocnym osiąga przedmieście Płocka m.Radziwie, gdzie ma zlużowac Br.kawalerii.Wycofanie się na prawy brzeg Wisły bez przeszkod, most na Wisle zamknięty dla ludności cywilnej, która w popłochu dąży na wschod.Wydanie

zarządzenie ograniczenia ruchu osobom cywilnym na szosach okupowanych dla wojska.

Oddział wydzielony marszem ubezpieczonym lasami wzdłuż Wisły o godz. 05.00 dnia 8.IX.39 wyruszył do m. Radziwie - w drodze drobne utarczki z partolami npla, lotnictwo w marszu nie przeszkadza - teren zalesiony. Obserwuje się przelot licznych eskad lotniczych w kierunku wschodnim (10-20 aparatów). Po mocnym postoju w lasach dnia 9.IX.39 godz. 10-15 - oddział wydzielony osiąga m. Radziwie i nakazany rejon.

Dnia 8.IX.39 godz. 02.00 most na Wiele m. Włocławek i m. Płock został wysadzony w powietrze.

Zadanie oddziału wydzielonego (bez dwóch baonów 114 p.p., który odeszedł z m. Włocławek na Rozkaz Dcy Armii) - utrzymanie przyczółka mostowego m. Radziwie przez 2 dni celem umożliwienia manewru odwrotowego 16 D.P.

Wykonanie - II baon - m. Radziwie i m. Gora (folwark Gora - Sztab pułku) I baon - m. Ciechomice, III baon i dyon Art. w lesie na południe od m. Gora, szwadrony kawalerii zabezpieczenie skrzydeł oddziału wydzielonego, utrzymanie łączności, patrolowanie.

9.IX.39 - 12.IX.39 - mija spokojnie, utarczki z przednimi strażami npla wkraczającymi do m. Płocka i forsującymi Wisłę w okolicy m. Dobrzykowa, przez cały czas oddział wydzielony znajduje się pod ostrzałem artylerii. Wzięci jency stwierdzają (co wynika również z numeracji pułków), że na Płock posuwa się zmotoryzowana dywizja npla. Stan żywności oddziału wydzielonego wynosił 3542 porcji.

Zaopatrzenie z miejscowych zapasów, brak składnicy mat., wypiek chleba w okolicznych wioskach. Uzupełnienie amunicji ze składów w lasach Wola Łącka - Bielawy.

1.2.5.

W nocy z 12 na 13.IX.39 natarcie npla, wsparte silnym ogniem artylerii i moździerzy na m. Radziwie - Dobrzyków - Ciechomice - zaczęła walka trwać przez cały dzień 13.IX.39. Straty po obu stronach duże. W godzinach popołudniowych oddział wydzielony wycofuje się do lasu na południe m. Gora.

Straty w rannych i zabitych dekompletują oddziały. Evakuacja rannych kolumną sanitarną do m. Gostynia.

Zabici w dniu 13.IX.39 - por. Jankowski Zygmunt, ppor. Niedbała Ranni - mjr. Kędzia Józef, ppor. Jorasz Kazimierz, ppor. Rudecki Władysław, ppor. Karnas Józef.

Wzięci do niewoli - kpt. Głuszak Marian, por. Borkosz Edward. Por. Borkosz wzięty do niewoli i eskortowany przez Niemców, w czasie eskortowania na wydany mu rozkaz przez eskortującego żołnierza niemieckiego usunięcia kamieni z drogi uderzył w twarz Niemca, a sam rzucił się pod nadjeżdżający samochód i tragicznie zginął.

Noc 13.IX.39, dzień 14.IX. i 15.IX.39 - walka odwrotowa o las na południe od m. Gora i o miejscowość Wola Łącka. Nieprzyjaciel nie osiągnął zamierzonego celu uchwycenia drogi do m. Gostynia.

W walkach poniósł duże straty dyon 5 p.a.l., który został zaskoczony ogniem artylerii pomiarowej w czasie zmiany stanowisk.

Zabici - por. Maresch Marian, pochowany w Woli Łącka na przeciwko szkoły powszechnej. Ranni - ppor. Prax - Mayer, por. Taracha Józef, kpt. Gawlikowski Czesław, por. Borkowetz Karol, por. Laskowski z 5 p.a.l.

16.IX.39 po ciężkich walkach, poniosłszy duże straty oddział wydzielony otrzymał rozkaz przejścia do lasu Bielawy, gdzie ma w ciągu nocy uporządkować się. Stan pułku w lesie Bielawy wynosił wraz z oddziałami przydzielonymi około 1100 ludzi.

Dnia 17.IX.39 o godz. 01.00 otrzymałem rozkaz - zebrania wszystkich taborów oddziału wydzielonego, w skład którego w między czasie włączono szereg oddziałów (komp. marszowa 166 p.p., komp. marsz. 165 p.p., komp. marsz. 164 p.p., - o różnorodnym uzbrojeniu kb. francuskie, niemieckie, stare jednolufowe - brak amunicji do wyżej podanej broni) i odmaszerować do m. Brzozów A. gdzie w lasach mam oczekiwać na dalsze rozkazy. Oddział wydzielony miał natomiast przejść do akcji pod m. Ilowo.

Ugrupowanie marszowe taboru nastąpiło dopiero o godz. 05.00 korzystając z deszczowej pogody kolumna zgrupowania taborów, licząca ponad 100 wozów ruszyła w nakazanym kierunku. W miejscowości m. Lwówek (obsadzonym przez V kolumnę) kolumna taborów została zaatakowana przez bombowce npla. Atak z niskiego poląpu-

duże straty w sprzęcie i koniach, - straty w ludziach - 3 zabitych 6 rannych. O godz. 12,00 kolumna osiągnęła lasy m. Brzozów A. Łączności z oddziałem wydzielonym nie nawiązano. O godz. 19,00 przybył do lasu w m. Brzozów kpt. zand. z pisemnym rozkazem od Dcy Armii, by wszystkie oddziały, wykorzystując noc przeszły do lasów Biała Góra nad rzekę Bzurę, gdzie otrzymają dalsze wytyczne.

Po osiągnięciu lasów Biała Góra kolumna zatrzymała się. Lasy zajęte przez oddziały Armii gen. Bortnowskiego, na drogach ogromne ilości sprzętu samochodowego, sprzętu artyleryjskiego itp. Drogi zawałone. Mosty na Bzurze zniszczone. Przez całą noc ogień nieprzyjacielskiej artylerii z rejonu na zachód od rzeki Bzury. Dnia 18.IX.39 o godz. 05,00 ogień art. npla przybiera na sile, bombardy npla atakują z powietrza liczne kolumny taborów, ciążące się po parę kilometrów. W tym czasie przybył z Armii por. Dreszer z rozkazem: "Mosty na Bzurze zniszczone, należy zebrać żywą siłę, pozostawić tabory i przebijając się przez puszcze Kempinowską ku Warszawie.

Zarządziłem zniszczenie wszelkich akt oddziału wydzielonego i oddziałów przydzielonych przez spalanie ich. Chorągiew pułkowa została zakopana przez sierż. Lesniewskiego Władysława, a orzeł z chorągwi wraz z aktem erekcyjnym został zakopany przez st. strz. Tarę w lasach Biała Góra.

Nieliczny oddział w składzie około 200 ludzi (resztki komp. gosp. pułku, orkiestra pułkowa, woznicy i szeregowi z innych oddz.) ruszył pod moim dowództwem ku rzece Bzura. W drodze dołączył się por. Borkowicz z 19 p.p. Sformowany oddział przebiega się na południe od m. Wyszaków ku rzece, silny ogień artylerii nieprzyjacielskiej przerzedza oddział. Po osiągnięciu rzeki Bzury napotkałem opór npla gdzie ruszyłem do natarcia, osobista odwaga por. Borkowicza pozwala mi na sforsowanie rzeki i zadanie nplowi strat.

W czasie natarcia por. Borkowicz zostaje porażony drugim ciężko rannym, ja zaś zostaję rannym w lewe kolano. Resztki ludzi zdolnych do walki zabiera przemarszerowujące kompanie piechoty 14 p.p.

Przedzierając się przez lasy puszczy Kempinowskiej dnia 21.IX.39 o godz. 07,00 zostaję złapanym przez patrol niemiecki, który odwozi mnie do szpitala w m. Leszno koło Warszawy, skąd rozpoczynam wędrowkę jeniecką.

Podwysocki M.

/Podwysocki Marian kapitan/

m.p. 1. XII. 1945v.

Sieradzan Czesław Władysław

; porucznik

of. st. - kłój

Artyleria

D-cz plut. art. 19 p.p. O.L."

D-cz baterii 5. Mus. Pułku Artylerii Pancerniej.

1. XII. 45v.

38

BI 29/G/3

SR 15928

426

39

pl art.

19. pp.

[samier'ger. Skoturskiego]

Besi' I.

Wysłane notatki i wspomnienia, pisane tak w czasie kampanii 1939v., jak też w 1939/40v. w niewoli, zostały zmieszane przez mnie, lub zabrane przez Niemców w czasie rewizji.

Do II. Korpusem przypuszczam w końcu miesiąca sierpnia b.r., więc nie orientuje się jeszcze, czy jest ktoś i gdzie z pułkowych lub podpułkowych z 19 p.p. lub 5. pułku i tylko przypuszczam, że mogą tu być, że opisywali już swój udział w kampanii 1939v., co może postawić nie porównanie, lub uzupełnienie mojej relacji

Besi' II.

hamachony mob. 1.w. "Koloru czerwonego" dn. 27.VIII. 39v. zostały z 5. dywizji objęte tylko 19 p.p. i I/5 pułku. Gros dywizji mobilizowało się w czasie mob. powszechnej. Wydzielto to z planu mob. i ogólnego planu operacyjnego Naczelnego Wodza (Szebu) - jak później dowiedziałem 5. dywizję miało wejść w skład armii gen. dyw. Boruchowickiego. Stało się inaczej.

Godz. 7. - godz. 19-te dn. mob. 1. j. 27.VIII. 39v. Golowoi plut. art. - godz. 7+26. Golowoi to onęgnął plut. w czasie nalazającym bez braku. Mob. pułku, a w nim plut. art., odłączyła się planowo i bez specjalnych rozmyślań, mają bowiem opór Ukraińców w dostarczeniu koni został zlikwidowany przez, wystane wzmocnienie samachodami, składające się około dwudziestu piechoty kade.

Plut. art. mobilizował się w licznach 19 p.p. - cyfry 444 we dnowie. Bataliony pułku w różnych pułkach Lwowa.

Plub. art. - skład: d-ce por. Siwadram Berław

BI 29/G/3 d-ce ppor. Ronko Stefan

1. obywatel - sierż. Krępecki Władysław

2. - " - - kpr. Pankuszek Józef

1. robot. kromy 1+2 / juk / (mięso skrywane)

1. - " - piwo 1+3 / kiedka / z plub. ter. pulhu.

1. woi. kanc. bogas

1. woi. furarowy / skrywane / 16928

Podof. rozpuszczony - plub. Serefin Józef

Rarem: 2 of. 5 podof. 36 str. i str. strub. 43 konie

Stan ten umiarkowany • tyle, że otrzymatem jeszcze jeden woi. termosi,
gdzie kiedka nie nadawata się do rychkich skoków w czasie walki
i kiedka oli piwo - 1+3 telefonistow - cety plubow na koniach i wozach

Stan ludzi: 50% st. czynna

Stan koni: 50% z polow.

Rozpuszcza woz. dn. 27. VIII. godz. 19-te rozstala ukonierow / plub. art /
o godz. 20-tej dn. 28. VIII.

Dnie 29. VIII. następnio zgramie obstrzy drót i jedynych - cete
przedpotudnie poswiecone rozstalo na jady rozpuszczania i drutowymy.

29. VIII. godz. 17-te plub. art. wyjechał na kowatek do m. Rozomy
Polskiej przy czym, po drodze, na Bloniacz Janowskiach był
filmowany przez ekipę amerykańską w ściepie, kłuni i głopecie -
w myśl zamierzenia d-cy dywizji.

30-go VIII. w godz. poprzednich odbyte się nierozumiane
defilada 19 p-p. i 1/5 palu przed gm. Urzędem we Lwowie,
a 31. VIII. o godz. 23-ciej plub. art. + oddr. spec. pulhu, uprzednio
kwalifikowane, udaje się na chone głocony we Lwowie, by przed
system dn. 1. IX. 39. wyjechał transportem kolejowym ze Lwowa,
przy drugim zapale i przepięknyo nieskojną ichniery.

Dniu 1. IX. 39 - to wiadomości z radie (na ściepie) o wojnie z Niemcami
to bombardowanie, impetnie nieszkodliwe przed Brucyslem. Cety
dnia 2. IX. 39. w transportie kolejowym - bombardowanie red. Szare-
chowice - bez skut. Dnie 3-go IX. 39. o godz. 9-tej rano myślenie
we Włocławku. Mamy przypuszczenie, że w czasie transportu nie zawa-
żytem między para dywizyjny i zdany, istniejącym podjęciem
współdziałania ichniery, a przy to, by wspomnieć o Ukraińcach, którzy
byli bez zarzku.

W czasie wytwarzania plut. art. walczy wzmiany do ppłk. Sadowskiego
 St. d. cy 19 p.p. na odprawę. Otrzymał walczy udanie się na białach
 na ptn. Inżynier w rej. d. cy 19 p.p. - Do wieczora 3.12. w
 Włocławku walczy się odd. spec. pułku i jeden baon. W god. 1944
 (około) otrzymał walczy od ppłk. Sadowskiego St. d. cy 19 p.p., i komendanta
 garnizonu i d. cy O.W. Płk. Sadowski, zamejaniem się na 1 d. ce komp.
 wiad. i mnie / z poleceniem ogólnym, własnym zadaniem, które
 mi ulepszył, otrzymuje się 2-a batalionu 144 p.p. i inżynierów przydzielili
 Włocławek (Włocławek Górny). D. ce pułku spodziewa się, że mogą mieć
 odd. dywersyjnie, a nawet pewne dypl. elementy - pancernie upte
 rżnię się o siebie dn. 4-go przed nami, by próbować ulepszyć
 most na Wiśle, który to musi być broniony dla cofnięcia się
 dywizji 16-taj. z armii gen. dyw. Borkowicza - d. cy armii Pomorskiej.
 Wykonuje walczy możliwym dypl. zaimponuje sobie - dzieła rezerwy
 słau. ppanc. i inżynierów.

Dzień 4-go 12. domagają się na odprawie, że baony są już wyczerpane,
 że 1/5 pułku wytwarzają się, że d. ce pułku, jako d. ce O.W. nie
 d. ce dywersyjnie z samodzielną kompanią i że otrzyma kompanię
 saperów - następnie nowe organizacje przydzielili mostowego
 (144 pułk odchodzi), samodzielną idę na wyposażenie. Wzmianki -
 czasie oglądania wyczerpanie otrzymał walczy walczy cywilnych, ludźmi
 niechcących, opornych historyjki, którzy nie chcą przenieść
 walczy.

Dzień 4, 5, 6 i 7 - umacnianie i rozpanie stanowisk, również i t.p.

8-go 12. wydeje się, że obrona ma duże znaczenie i możliwości.

Dwa baony - przedni szereg pozycji; 1 baon w odrobinie z zadaniem
 p. naliczanie na kier. ptn. zach (droga - kiel: Włocławek - Lubie - walczy Wiśle)
 i kier. ptn. - walczy walczy. Był m. in. że p. tym walczy zmniejszenie - je
 kiel zadanie stopniem. Plut. art. na słau. ppanc. - walczy bronił
 kier. kiel ptn. zach. Dywizja 16-taj. w god. walczy przechodzi przez most.

Prombards walczy był kiel most - bez skutku. Wierzeniem dn. 8-go
 około godz. 21-rej. otrzymał walczy walczy ze stanowisk z plutonem
 art. W god. 22-rej. otrzymał walczy walczy od d. cy pułku (i O.W) obrony
 mostu (na p. d. kiel Wiśle) w ramach obrony mostu przez d. cy

III 19 p.p. walczy. Prieneranie. Most - nie był zernany o godz. 2-rej
 w walczy. Plut. na słau. ogn. - kiel ze mostem na stronie.

Mort zostaje wyrzadzony w porannej godzinie 2-giej, Niemcy podchodzą dopiero do naszych linii obronnych, gdzie słychać było wystrzały naszych min - były to tylko próby. Odesłaliśmy ten sygnalizator w nptm. BI 29/G/3.

Wskazywaliśmy też w nptm w czasie naszego dopiero 10-go 18. gdy pod Płockiem ulizyliśmy plut. art. do Wisły - droga blisko rzeźni. W 8/9 i 9/10 nocami odjechał nas przeważnie pułk w rej. lasów na pól. Płock - pól. kuz. Wisły. W Płocku mieliśmy - pułk 19 piech. I/15 pol. + 2 kompanie kawalerii, bronie takie przypłacił mordercy, mieliśmy chorowaci dywizyj kawalerii p. gen. Andersa.

16928

10. 18. pułk 19. - skupiamy waker obrony przegranej Płock i dowożenie linii w. Wisły, jechał waker przypominam, około 30 kilometrów. Obrona przegranej Płock była b. ciężka w związku z niemożnością wypięcia Niemców, wypięcia najcięższym, nie były armii gen. Kutubczy, w następnej do wakerie nie mordercy armii gen. Błaszewskiego.

Nie było opinii tu decyzyj 1-ym pułk. Chyba wspomnieć o wakerie gen. Kutubczy - 1-ym armii Pomarań. Pamiętam, że mówiono, idzie się 11. 18. skupiamy ten waker do 10-tych armii Pomarań, że po odparciu go w plut., skupiamy wówczas na sław. ogień nptm, wyszło się mocno bicia sro i jałosy namy waz, a renej sity, bo niewyśli wyspy do zwycięskiej kłopotli. Przechytem ten przypadek namy psyplicernej, bo idzie sobie sprawy z jego warunkami i sity i sam go przypłacił. Waker 1-ym armii Pomarań, gen. Kutubczy był przypłacił, wymuszony nptm i pułk hami polskiej i śledzono sięgający w dalszy 10-tych.

Wien 12-go - osłabianie sław. plut. art. ogień art. p. nptm. Ogólnie namy powiadzić: nptm. dysponuje obumocje daleko z wysobit. lwoisław, a nawet z samego przypłacił p. kuz. Wisły. My siedziemy w dole: czoły (Kochanie, Cichonice i.t.d.), gros pułk w lesie nad. Łęka.

12-go 18. 12-ty pułk w godz. popołud. przeważnie I/19 pp. + 1/5 pol. na wakt. sity las, mordercy go na hie. przegranej skupiamy.

13-go 18. w godz. 5-ty skupiamy waker pisanym 1-ym pułk, wyparcie, jechał art. kawalerii, wakerie III/19 p.p. m. j. Biedermanina Wakerie: podstawa wypięcia w. Cichonice, zadanie: wypięcie przegranej wionymy jni i przegranej sity nie jinne Niemców; p. kuz. (6-ty wakerie kawalerii III-go jest zgrane w czasie z wakeriem czoły pułk, idzie wypięcia kawalerii (3) idzie koncentracje tak, że spotkają się wakerie. Na prawo wakt. art. III/14 nie mordercy I/19 pp.

BI 29/G/3

16928

Bebelion II. nacine u tej chwili na przygotowanie Floty pnu m. Ruchinie
 O god. 6-tyj postawie na podkwasie wyspiarskiej do usterie u m. p. Bielesianina.
 d-ey III/19 p.p. Strychei kłus II/19 p.p., a I/19 p.p. nie daje sobie ruzaku
 iynie. God. 6^{ty} ruzne III/19 p.p. do usterie z liczonie na przygotowanie
 „Tobey” / pld. wakt. Płoch z 5 kłus). Pakole Tzemihore nie przygotowy
 O I/19 p.p. Borou III-ci przygotowany. 9-le i 7-me komp., 7-me z odwołanie - 43
 za 8-mg komp. Stawiszko ogn. pld. art. - jku. liczonie. Pld
 art. odoleje kłusadnicie! paishov na przygotowanie Tobey - ogieci z mępy
 Flanch jest niezły. God. III/19 p.p. ruszli około 500000 racynajze
 wacaci pakole z meldunkami, ze z prawej strony podkwasz
 Niemcy, wsterie z tego kierunku, szed miatly mępyne I/19 p.p.
 O-ee laouu, m. p. Bielesianin, nie wieny meldokym i tytko dle
 pld. wsiu zachynnyje 7-mg komp. (odwołanie), wysytlajze dabrne pakole
 celom spraczenie wstawnosci męrej. Wypadki losy sie jednale
 od tej chwili l. rytko, le do 9-le komp. por. Janhorolicego (pdu)
 upade w przygotowany ogieci k.m. rytko, a, podrowane do sturnu,
 ruzna sie w jakimś ewalowanym porznie do pwsde. Przepisany
 ten sturnu wstet mome chupiany w stobact kompanii, szegajze
 do 50% stawnu - jednack kompanie 9-le idnie do pwsde, niemo,
 ze ginie jej d-ee por. Janhorolice. Tocz sie tej kłusany, ale samowhy,
 lo niht 9-lej komp. nie moze poruoc. Na III/19 p.p. (terci jui bu komp.)
 męto usterie z pwsde (wst) i z bolu (prawy), wsterie z kierunkem,
 szed miat nadzieji I/19 p.p. W tej chwili byl on jui rozly.
 M. p. Bielesianin ruznje odwołanie komp. (7-me), wsterie naje svoj
 prany hok, wysytlajze jednackie komp. 8-mg, jui pmlturyje
 stuzolto komp. 7-mg. - Na odwołanie komp. 9-lej niechtlo rusznie
 i wstaci tytko mlate gupki stebow, wysytlajze sie, ptaugupki, ze
 „it poruunik zely”, zepaminajze, is sami me posiadajze to kłus
 pakow u zli, to mow sami ruznie nawet ciszko. XI 2-11
 Pld. art. wstact sie w pęmpu momencie około 100000. przed pwsde
 linie pęchdy. Ogieci k.m. rytko jest b. silny hok, is nie moze
 rytkonei ruznie wysytlajze sie i umiany stawiszko ogniarzgo.
 Gwoltowna nawate ogniarz dnatonow, stebajzujze „nawprost”
 na odlegl. 400 mtr. i „odbitow” i ogieci 2-ck C.k.m.-ow stebujze
 ruznaje Niemow do zachynnianie sie i usterie.
 Chce lu podkwasie dnie odwaz, ruznie, hok i dny balent

BI. 29/G/3

6
 Katiński sieni. Przepiętych - 1-go działowego. Wzrost prowadzący
 zresztą obywateli dzielony do dołu. Kompletne z przysiężkami upły
 do niemi przysiężki płut. działami na nowe stau. equ. w r. j. feb.
 Cichonia. Działony zelowany na chwytaj przestani, stauarizę cel
 dokonany alle k.m. os. uple. Podaje sytuację jednak d-ca
 laonu, przeciwniejsze jednak komp. na felu. Cichonia.
 odwołany na płu. służy lasu nadl. Zech. 16928

49
 Starość z przedstawianiem pierwow litwy z 1939. Bitwa cicha,
 zwalczona i wyprzedzona, rozpoczęła o godz. 6-ty, skończyła się
 około godz. 10-ty. Choc 19 pp. musiał odejść od przysiężki na
 n. Wisty, choc 3 D.P. niemieckie przeprowadziła się 13-go 18., jeżeli chodzi
 o odd. piech, to jednak artylerii nie odwręta się przysiężki,
 to nie mogła uchwycić płu. służy lasu nadl. Zech. Nie mogła i nie
 wyprzedziła uchwycić jej zadania - wysie nie były, wówczas będszej
 już w uchwyceniu Armii Porwan

Następuje wieść 13-go 18. Ten sam III/19 pp., stosunkowo najlepiej
 uchwycił się broni płu. służy lasu nadl. Zech - uchwyceniu
 swoje Płoch - Godym. Renta pułku zbiera się, przorganizowanie
 i... p. ludnie z angreni, glocki, od 3-ch dni będszych w pobliżu
 płu. litwy - niemieckie oddziały (czasy) od 3 dni były w bitwie.

O godz. 20-ty następuje wypad lasu uple wzdłuż strony
 rozprzeczony. Wypad odparts, radajeżi dwie służy, uplewi.
 Ten ostatnie moment podał znow zotniemy. Zapomnieli
 o glocki i chwyci się lic. Bitwa przegana w godzinach
 marnych zolsta zapomnieli. W nowy przychodzą zmocnienie
 w służenie 6-ch. 1. w. kompanii służących, stauarizę z wobliżu
 wimych pułków i chwyci. Wzmocnienie to przytate 27 D.P.,
 bronię wówczas r. j. Godym.

14-go 18. II/19 pp. przedtwa służy lasu i znow uchwyceniu
 na łone uchwyceniu Płoch - Godym - na wzd. od 10 lasu.

Wtedy godz. 9-ty uchwyceniu uchwyceniu uple w służenie
 2-ch pułków: 9 p.p. uchwyceniu wzdłuż strony i na wzd.

8 p.p. uchwyceniu wzdłuż łonu i na wzd.

19 p.p. uchwyceniu. Następuje całkowite uchwycenie lasu. Pułk 19-ty
 liczy około 400 ludzi uchwyceniu. Płut. Art. uchwyceniu jako
 odd. służących, znow znow up. Podlega Józef - 2-gi działowy

rozbie 2 k.m. wple, smelajce z odlegi 200-300m.

W ksiżce „Kampferlebnisse“ opisuje Niemcy walki pod Plockiem, dojeżdżąc w nich przykład walki w lesie.

16928

Krytyczny wieści 14-go IX. zarządzi Niemców około 0,5 km. od płd. skraj lasu, a więc cieżle w lesie, a gwałtownie p-uderzenia niese odpychając ich głębiej w las. Niekiedy cieżle, choć około 200 m. niekiedy dwa wypadły wple, dochodzące nawet na odlegi. Kilkuśmet metrow do 2-giej belki 5 palu i stan. ogn. plut. Art.

45

W nowy mydeje ppłk. Sadowski nowe wchody do nielarcia i inicie dłu. j. 15-go. Zadanie: odjechać las i niezgody płu. jego skraj. 8-go nielarcia - d-ce pułku.

W znowu i inicie od siebie przez las, mocno już przelany trupami niemieckimi. Las zostaje zdobyty. Plut. artylerii, cieżle zmięknęły stan. ogn. wopierali III/19 pp. nielarcia strony.

Chęć rozparcia w wstępnie d-ce na polu walki. Nasuna mi się przypuszczenie, że role d-ce lekkiego nawet d-ce pułku jest w pewnym momencie bitwy specjalnie ważne i specjalnie ważne. Wydaje mi się, że na nowoczesnym polu walki, międzykrośnie, d-ce pułku, czy brygady staje się, w momencie krytycznym bitwy, przynajmniej na polu bitwy. Gdy braku odwołać, gdy organizacja dowodzenia przesłaje inicie udanie się na plac boju może nawet przekroczyć rolę zwycięstwa.

Podatemu przykład nielarcia 19 pp., prowadzonego przez d-ce pułku ppłk. Sadowskiego. Idzie się sprawa i dnie wstępnie rozparcia, polu walki wstępnie wykonało zjawienie się d-ce pułku w pierwszych szereżach, zmuszonych i zmuszonych już do bitwy.

15-go IX. wieściem 19 pp. odchodzi do lasu Bielany, przed 16-go marcem obierającym lasami, przechodzi w rej. m. Krynicy Polskiej (płu. m. Stora). Pułk skupia zadanie obrony szereg. gr. 200. w Ruminie (Włoszanie) - gr. wch. bagna i w. W. Tu dodaje mi się że 1/5 pal. został przydzielony 16-go do bryg. O.V., cały art. bezp. rozparcia był plut. art. pułku. Pułk był zdecydowanie broniem.

17-go o godz. 7-nej rano pułk skupia wchody znowu znowu i udanie się w rej. m. Stora, całym organizowaniem obrony na lesie m. Nowe.

W drugim dniu, przy bombardowaniu b. silnym, przy broni

B. 29/13

Winnycu pułk przystąpił do marszu, jego celami, są dyktando i
odbiły i grupy. Do pułk. art. przyjechał z 6 dni p.panc.
pułku. Przygodził jednak kilka chwil dla pułk. art. Niepodważane
o zachodnie strony nadlatuje kilka samolotów, gdy odawano się,
ze konnymi dżurami skompletować. Jedną konkę widano w dniu
2-go, kilka innych w 1-ym jessu. Koszty zostały p.panc.
Rozko, kilka innych typ. Pod koniec 2-ego dyktandemu ośm. dat
30% ludzi i koni. 15928

Noce 17/18. 12-g, przyjechał z pułk. holenderski leżący w kilku
dyktandem, udaje się do m. Budy. 2 pułk. art. powrócił 1 dyktandem
i uzi. wiadomości, a dowódcy 6 dni p.panc.

18-go 12-g. Amerykański szpital stac. p.panc, razem z lekarzami
palm i lekarzami p.panc. Na rano gen. Gromet - Skolnickiego
ostoją do holenderski, idący z kiel. przyprawy na n. Budy
w m. Wilkowie. Następnie przyprawy 12-g. Amerykański szpital, rozstrze-
kowanie się grupami i dobrym marnym przez puszcę
Kampinowską dn. 19-go i 20-go 12-g. W czasie między, ch
wielu w puszczy znaleźli kiel. (konny) m. Seregocha Michal
Ukrainiec b. dobry żołnierz, dzielny i męzny strażnik.

22-go 12-g. zameldowano się w swoim darym pułku
5 palm (był ten d-cz lekarz do 9. 1. 1939), skompletować przyjechał
do 11/5 palm jako adiutant d-cz 11/5 palm.

Następnie hospitalizacja i wyprowadzenie 29. 12. z Warszawy do Niemiec
Seregocha pułku rozjechał Niemcami, a oficerowie obywateli i wyprowadzeni
do Niemiec.

Konieczność chrześcijańskiej służby kilka słów o gen. Gromet - Skolnickim.
P. gen. Gromet - Skolnicki zmarł jako dobry żołnierz. Celę popołudniową
dn. 18-go do północy 18/19 jest dla mnie momentem, gdzie w sposób
niezwykły silny wpływ na się w państwie sylwetki i orki
gen. Gromet - Skolnickiego, Spółczesny po raz pierwszy (przez Niemce)
dn. 18-go. W Niemczech, zdecydowanie, własnym przykładem
w momencie ludów i żołnierskim dżurami konnymi swój
dżur gen. Gromet - Skolnicki w dniu 18/19. 12. 1939.

B. Gromet

Ppor. Józef Kasimierz
 Polski Obóz Cywilny
 Brunal-Rhede /Ems/

B.I.29/G/4

52.P.

154

Protocofus 3/19 pp (Arz)

Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r.

1. Józef Kasimierz, podporucznik, Of. st. st. 47
2. Dowódca 3 kompanii strzel. 19 p.p. "O.L."
3. Około 10 dni przed mobilizacją pułk został odwołany z przedbozia do koszar. Nastąpiła wstępna organizacja pułku na wypadek mobilizacji /tworzenie zawiązków/. Rozkazem pułkowym zostałem wyznaczony na d-cę. 3 komp. strzel. 3 komp. strzel. mobilizowałem osobistnie. Mobilizacja pułku odbywała się w ciężkich warunkach. Bataliony mobilizowały się początkowo w koszarach, a następnie po godzinie mniej więcej A-7, A-9 przemaszerowały do miasta /szkoly/ do swojego nowego punktu mobilizacyjnego, skąd po ukończeniu mobilizacji wyruszały na miejsce koncentracji pułku /Lewandówka/. Duże zamieszanie w pracy mob. wprowadzała ludność, nadmierne skupianie się w punktach mob., odwiedzający członkowie rodzin i krewni, ponieważ rejony te nie były zamknięte przez policję i mało kontrolowane przez żandarmerie.
4. Jestem of. załadowczym batalionu; ładujemy się na dworcu Czerniakowskim. W pierwszych dniach września /albo koniec sierpnia/ pułk udał się transportami kolejowymi na Sandomierz, następnie na północ. Do miejsca przeznaczenia nie dojechaliśmy. Batalion nasz był bombardowany w Kutnie na stacji w czasie postoju. Było tylko kilka ofiar - szybko odjechaliśmy na bocznicę w las. W nocy zatrzymani zostaliśmy we Wleclawku. Batalion wyładował się w spokoju i porządku. Dowódcy otrzymali mapy i krótkie instrukcje. Spotkałem d-cę pułku ppłk. dypl. Sadowskiego Stanisława (brat generała Sadowskiego). Po północy przemaszerowaliśmy przez most i udaliśmy się do m. Szpetal Gerny /2 km. od miasta. Batalion ubezpieczył pułk od północy i zachodu. Na drugi dzień batalion cefal się w kierunku miasta do Szpetala Delaige, gdzie zaczęliśmy organizować obronę. Zadanie pułku: zorganizować obronę przedmieścia Wleclawek. Byłem d-cą oddziału w lewo od szczytu prowadzącej z Wleclawka do Szpetala/Gerny i Dolny/. Około 8 września wieczorem otrzymaliśmy rozkaz przejścia przez Wisłę i udania się pośpiesznym marszem do Plecka. Maszerowaliśmy dwie noce, w dzień odspoczywaliśmy w lasach. Marsz uciążliwy, drogi piaszczyste, bezdroża, tabery grzeszną żołnierze muszą pomagać w wyciąganiu wozów, dział i t.p. 9 września rano albo 10-go przemaszerowaliśmy pod Pleck most wysadzony, niemieckie oddziały w mieście, po tej stronie Wisły narazie spokój. Otrzymałem rozkaz od dcy. baonu rozpoznać drogę dojsca w kierunku do m. Radziwie. W nocy z dnia 10 na 11 albo 11 na 12 batalion przesuwa się w lasy w kierunku na m. Radziwie. Jesteśmy ubezpieczeni czatami /2 komp. strz. kpt. Gedymirski przedtem w korpusie kadetów Ław/. Niemcy nekują nas ogniem art. Ok. godz. 20-tej 12 września otrzymuje rozkaz od dcy baonu rozpoznać co dzieje się nad Wisłą przed czatami. Dca baonu otrzymał meldunki od dcy. czat. o ruchach oddziałów po przeciwnej stronie Wisły /warket meteorów/. Przy przejściu przez czaty spotkałem się z dca. czaty kpt. Gedymirskim. W tym czasie placówka nasza stoczyła walkę z Niemcami - część naszych żołnierzy z placówki wycofała się do czaty - silniejszy ogień

BI 29/G/7

48

art. niem. na czaty. Nasza art. /5 pal./ odpowiada ródce. Między 23-24^o otrzymuje rozkaz tel. od dcy. pulku - natychmiast dotrzeć do batalionu, który wypadem nieoczekiwanym na wyrzucenie Niemców usiłujących przejść przez Wisłę. Na wypadek poszedł batalion w składzie 1 komp. strzel. + 3 komp. strzel. + 6 ckm.

Po 3 kwadransach natknęliśmy się nagle na silną placówkę niemiecką. Jesteśmy oświetleni rakietami i zmuszeni byliśmy leżeć pod silnym ogniem km. w odległości 60-80m od placówki niem.

Ponieważ rozkazów dcy. bacznie nie było słychać /ponadto miał silną chrypkę, tak że mówił szeptem/ wyczelgałem się do tyłu i z dca 1 komp. strzel. kpt. Gawlikowskim umowiliśmy się, że uderzymy koncentrycznie z prawej i lewej na placówkę. Ponieważ sytuacja stawała się z każdą sekundą groźniejszą podważałem moich żołnierzy /znajdujących się najbliżej mnie/ i rzuciliśmy się w przód na Niemców. Już w czasie nawalania żołnierzy Niemcy zaczęli się wycofywać, ogień ich zaczął słabnąć, słychać było rozkazy dcy. /zurück, Zusammen/. Najdziwniejszym było to, że po zepchnięciu placówki przez moich żołnierzy nie spotkałem 1 komp. strzel. ani gęcy, ani nawet nawalania nie dały rezultatu.

Dotoczyłem do batalionu nad ranem 13. /z komp./ Po dwóch godzinach batalion dostaje rozkaz natarcia na wieś Radziwie. Natarcie posuwa się naprzód przy dużych stratach spowodowanych brakiem wsparcia ogniowego; jesteśmy już 200 m. od Niemców, ogień coraz silniejszy. W tym momencie zostałem ranny odłamkami z ciężkiego granatnika /lewe płuco/. Wyczelgałem się kilkadziesiąt m. do wioski a następnie zostałem odtransportowany na punkt opatrunkowy pulku. Skąd zostałem odwieziony do szpitala w Gestynie.

17 Niemcy zajęli Gestynię /data dostania się do wioski/. Z końcem listopada przewieziono mnie do szpitala w Kutnie, gdzie przebywałem do połowy marca. Z Kutna przewieziono nas transportami kolejowymi do obozu jenieckiego XII A Hadamar /Wiesbaden/.

5. 10.1.46.

6. Zastępca Komendanta Obozu - Polski Oboz Cywilny Nr. 3
Brual-Rhede /Ems/

ad.4. Dca 1 komp. strzel. kpt. Gedymirski
" 2 " " kpt. Gawlikowski Czesław.
" 3 " " ppor. Józef Kazimierz
" batalionu kpt. Horak
" 1 komp. ckm. ppor. Janczakowicz

7.

J. Horak

Ppor. Józef Kazimierz
 Pelski Oboz Cywilny
 Brual-Rhede /Ems/

BI 29/G/4

50.P.

154

Photocopy 3/19/44

422

Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939r.

49

1. Józef Kazimierz, podporucznik, Of. sł. st.
2. Dowódca 3 kompanii strzel. 19 p.p. "O.L."
3. Okolo 10 dni przed mobilizacją pułk został odwołany z przedobozia do koszar. Nastąpiła wstępna organizacja pułku na wypadek mobilizacji /tworzenie zawiązków/. Rozkazem pułkowym zostałem wyznaczony na d-cę. 3 komp.strzel. 3 komp. strzel. mobilizowałem osobiscie. Mobilizacja pułku odbywała się w ciężkich warunkach. Bataliony mobilizowały się początkowo w koszarach, a następnie po godzinie mniej więcej 4-7, 4-9 przeszły do miasta /szkoly/ do swojego nowego punktu mobilizacyjnego, skąd po ukończeniu mobilizacji wyruszały na miejsce koncentracji pułku /Lewandówka/. Duże zamieszanie w pracy mob. wprowadzała ludność, nadmiernie skupiająca się w punktach mob., odwiedzający członkowie rodzin i krewni, ponieważ rejony te nie były zamknięte przez policję i mało kontrolowane przez żandarmerie.
4. Jestem of. załadowczym batalionu; ładujemy się na dworcu Czerniakowskim.
 W pierwszych dniach września /albo koniec sierpnia/ pułk udał się transportami kolejowymi na Sandzisz, następnie na północ. Do miejsca przeznaczenia nie dojechalismy. Batalion nasz był bombardowany w Kutnie na stacji w czasie postoju. Było tylko kilka ofiar - szybko odjechalismy na bocznice w las. W noc zatrzymani zostalismy we Włocławku. Batalion wyładował się w spokoju i porządku. Dowódcy otrzymali mapy i krótkie instrukcje. Spotkałem d-cę pułku ppłk.dypl. Sadowskiego Stanisława (brat generała Sadowskiego). po północy przemaszzerowalismy przez most i udalismy się do m. Szpetal Gorny /2 km. od miasta. Batalion ubezpieczył pułk od północy i zachodu. Na drugi dzień batalion cofnął się w kierunku miasta do Szpetala Dolnego, gdzie zaczęliśmy organizować obronę. Zadanie pułku: zorganizować obronę przedmieścia Włocławek. Byłem d-ca odcinka w lewo od szosy prowadzącej z Włocławka do Szpetala/Gorny i Dolny/. Okolo 8 września wieczorem otrzymalismy rozkaz przejścia przez Wisłę i udania się pospiesznym marszem do Płocka. Maszerowalismy dwie noce, w dzień odpoczywalismy w lasach. Marsz uciążliwy, drogi piaszczyste, bezdroża, tabory grzeszą żołnierze muszą pomagać w wyciąganiu wozów, dział i t.p. 9 września rano albo 10-go przemaszzerowalismy pod Płock, most wysadzony, niemieckie oddziały w mieście, po tej stronie Wisły narazie spokój. Otrzymalismy rozkaz od dcy. baonu rozpoznać drogi dojazdu w kierunku do m. Radziwie. W noc z dnia 10 na 11 albo 11 na 12 batalion przesuwa się w lasy w kierunku na m. Radziwie. Jesteśmy ubezpieczeni czatami /2 komp.strz. kpt. Godymirski przedtem w korpusie kadetów Lwów/. Niemcy nekają nas ogniem art. Ok.godz.20-tej 12 września otrzymuje rozkaz od dcy baonu rozpoznać co dzieje się nad Wisłą przed czatami. Dca baonu otrzymał meldunki od dcy. czat. o ruchach oddziałów po przeciwnej stronie Wisły /warket motorów/. Przy przejściu przez czaty spotkałem się z dca. czaty kpt. Godymirskim. W tym czasie placówka nasza stoczyła walkę z Niemcami - część naszych żołnierzy z placówki wycofała się do czaty - silniejszy ogień

BI 29/G/4

2

59

art.niem. na czaty. Nasza art. /5 pal/ odpowiada rzdko.
 Między 23-24^{ca} otrzymuję rozkaz tel. od dcy. pulku - natychmiast
 delaczyc do batalionu, który wypadem nocnym ma wyrzucic niemcow,
 usilujacych przejsc przez Wisle. Na wypad poszedl batalion w skla
 dzie 1 kemp.strzel + 3 kemp.strzel. + 6 ckm.
 Po 3 kwadransach natknelismy sie nagle na silną placowkę niemiecka
 Jesteśmy oświetleni rakietami i zmuszeni bylismy lezeć pod
 silnym ogniem km. w odleglosci 60-80m od placowki niem.
 Poniewaz rozkazow dcy. bacnu nie bylo slychac /ponadto miał sil-
 na chrypke, tak ze mowil szeptem/ wyczulgalam sie do tyłu i z dca
 1 kemp. strzel.kpt. Gawlikowakim unowilismy sie, ze uderzymy
 koncentrycznie z prawej i lewej na placowkę. Poniewaz sytuacja
 stawala sie z kazda sekunda /grozniejsza/ poderwalem moich zelnie-
 rzy /znajdujacych sie najblizej mnie/ i rzucilismy sie w przed
 na niemcow. Juz w czasie nawolywan zelnierzy niemcy zaczeli
 sie wycofywac, egien ich poczal slabnac, slychac bylo rozkazy
 dcow. /zurück, Zusammen/. Najdziwniejszym bylo to, ze po zep-
 chnieciu placowki przez moich zelnierzy nie spotkalem 1 kemp.strz.
 Ani gocy, ani nawet nawolywania nia daly rezultatu.
 Delaczylem do batalionu nad ranem 13. /z kemp./ . Po dwuch godzi-
 nach batalion dostaje rozkaz natarcia na wies Radziwie. Natarcie
 posuwa sie naprzec przy duzych stratach spowodu braku wsparcia
 ogniowego; jestesmy juz 200 m. od niemcow, egien coraz silniej-
 szy. W tym momencie zostalem raniony odlamkami z ciezkiego gra-
 natnika /lewe pluce/. Wyczulgalam sie kiladziesiat m. do wieski
 a nastepnie zostalem odtransportowany na punkt opatrunkowy pulku.
 skad zostalem odwieziony do szpitala w Gestyninie.
 17^{niemcy} zajeli Gestynin /data dostania sie do niwoli/. Z koncem
 listopada przewieziono mnie do szpitala w Kutnie, gdzie przebywa-
 lem do polowy marca. Z Kutna przewieziono nas transportami kele-
 jowymi do obozu jenieckiego XII A Hadamar / Wiesbaden/.

5. 10.1 .46.

6. Zastepca Komendanta Obozu - Polski Obez Cywilny Nr. 3
Brual-Rhede /Ems/

ad.4. Dca 1 kemp. strzel. kpt. Gedymirski
 " 2 " " kpt. Gawlikowski Czeslaw.
 " 3 " " pper. J6rasz Kazimierz
 " batalionu kpt. Horak
 " 4 kemp. ckm. ppor. Janczukowicz

7.

Horak


Jossel, 14 czerwca 1945r.

B I 29/G/5

Kuciel Mieczystaw

Panie Kapitanie!

51

W imieniu moich kolegów z 19 pp., Pronia-
Kois i swoim, serdecznie dziękuję
Panie Kapitanowi za poradnictwo
i życzliwość pomysłową. Melduję, że
trzymamy się kupy i żyjemy jak
bracia. Między nami wstępnie z naszymi
obserwowaliśmy też tak odpuścić rekwirowanej
wobec. Spora ilość. Kolegów z naszego
Wohausa Lwowa też we wspólnej
mogile na cmentarzu w Jossel.

Na skutek tragicznego bombardowania
Węgry i dzień 29. IX. 44r. Kapł. Barkowski
Roman, intendant. Kapł. Korciowski Romuald
z 5 pab. Kapł. Polek z 26 pp. Kapł. Max
z 26 pp. Kapł. Kluzczyński 20. K. por. Fliss
Roman 26 pp. por. Semita Jan Boon pauc.
Byli naszymi przełożonymi, kolegami

BI 29/G/5

i przypisałam. 52

z naszym bataljonom spotkali się
 w obozach z wartypujęcymi oficerami:
 ppor. Kidata dla 3 Komp., wyjechał z Lubeki
 do Haldenberga w 1942r., ofic. Czechowicki ppor.
 Baras Łyp. wyjechał z Itzehoe do obozu
 międzynarodowego w r. 1941., plutonik Bronn
 ppor. Hubert Łb. wyjechał do szpitala
 z naszego obozu w Dörsel do Fortmannsdorfu
 w listop. 1944r. podchor. Czechowicki Kat.
 wyjechał z Lubeki do Haldenberga 1942r.

i podchor. Gerczak Jan z plut. Gop. jest
 w obozie w Dörsel, Jurek Kaleski nie spotkali.
 Obecnie zgromadziły się ochotniczo do
 oddziałów wartowniczych we Francji. Wyjeżdża
 z naszego obozu 170 oficerów i 400 szeregowych.
 Wyjeżdżu spodziewamy się wkrótce chwili.
 Kończąc przesyłam pozdrowienia i życzenia
 powodzenia na przystań!

Ozorem Pani Kapitanie!

Kucielliczyna ppor.

3 Komp. 25 pp.

Zginsli: BI 29/G/5 (2)

1) ppr. pcha. Kanas Ludwik
 3 K.M. - ptt. moidziy. 53
 Lacy Kychia 14 lut 15. II 39.
 ungodnik wojkowy w Zorawicy.

2) ppr. pcha. Jeriorski Marian 3 K.M.
 ? przy bombardowaniu costat
 zasypany dnia 17-18. II 39.
 obelice - Gostynina
 sam. we Lwowie ul. Lychakowska.

3) ppr. Niedbala Boleslaw
 Law Radziwie. 13. II 39.

4) ppr. Dziuch 2. ranny.
 Radziwie 13. II 39.

Hathani we
 5. ppr. Feliztymiski ze Lwowa
 ungod. bank.!
 z 13 na 14. II costat zaskoczony
 przez placowky niem. - brak
 wiadomosci.
 Lona porostata we Lwowie.

Upothkami we Lwowie. ③

ps. pbr. Ziemnowicz Zbigniew.
(grupa lwowska) BI 29/G/5

Sam. Kraków.

porozat we Lwowie, Ost. wiad.
z 411.

54

ps. Gotz Adam (grupa lwowska)
obecnie por. w II Korpusie
(paryż. Hgg. Gadocha).

sin. Parkasiewicz Wł.

gł we Lwowie w 1939r.

ps. Jakubowski Stanisław
(grupa lwowska)
stapany rozat na granicy pań
Lwów - sygnisyonny do
Rosji - brak wiadomości
Sam. we Lwowie - Elektrownia
bolejowa.

ps. Jony Magoniskij(?) grupa
lwowska - gł we Lwowie w 39r.
- na mu N. K. W. D.

A. pbr. Inetaennik Zbigniew
 pypuro. kpt. lotnictwa w
 Anglii: BI 29/G/5
 (z grupy lwowskiej.)

Waswisba sereg.

str. Balawajder (halenicy)
 str. Martula (3 K. H.)

str. Urowiniki 3 K. H. zam. Lwów.

ppor. Facuta Leon. str. 1. P. P. 19. p. p. o. l.
 (3 K. H.)
 Baza.
 z Doliny; p. z. w. Strzyje T. K. P.

ppar. Bardasz Kacimierz.
 14 K Z. BI 29/G/5 (1)
 14 88k. Bryg. Pan.
 Nr. post. 410.
 dawn. 3 k. M. 18. p. p. ok:

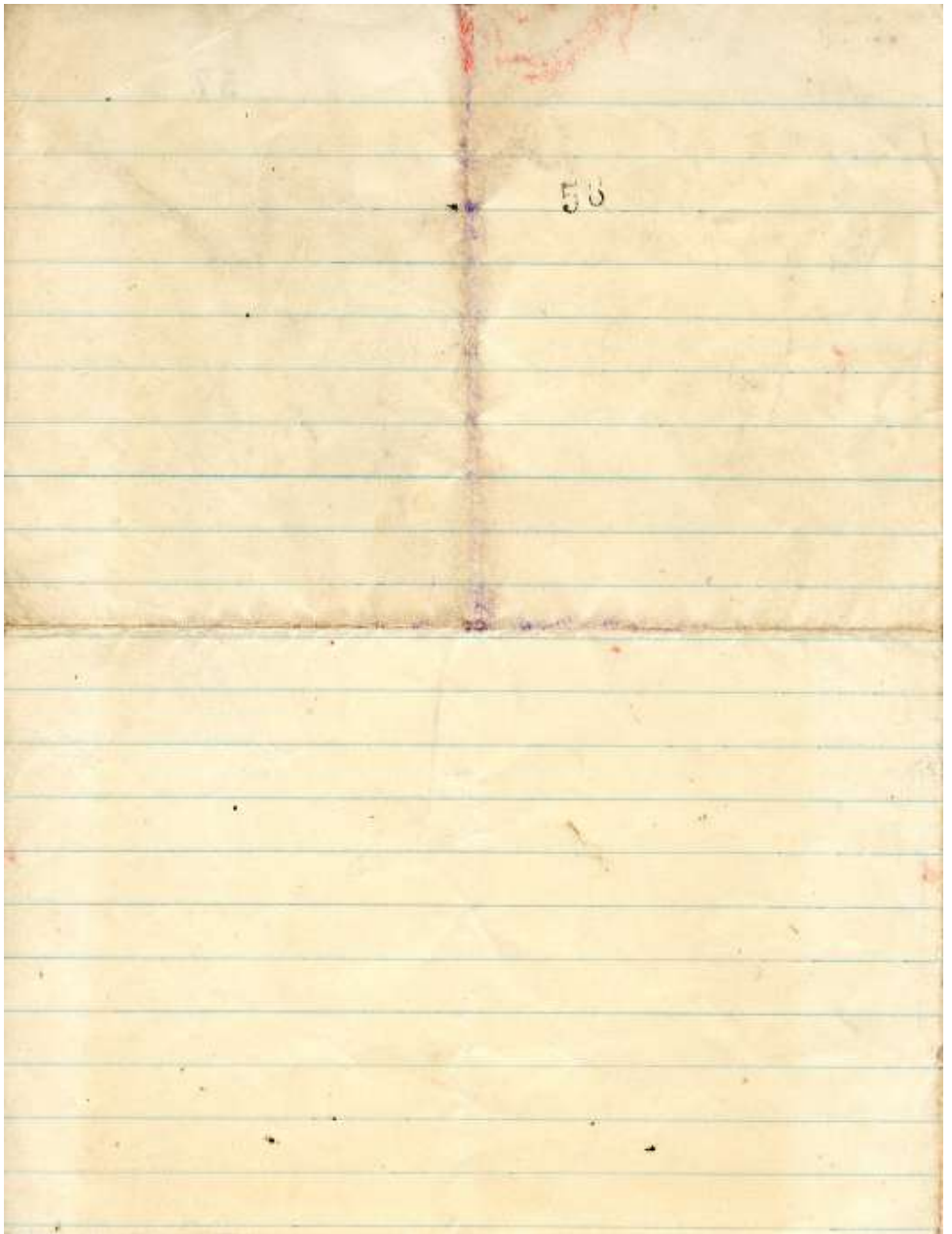
siw. pbr. Ferenc Miętyś 3 k. M.
 47 na froncie, przypuszczalnie
 powrócił do Lwowa.
 Zam. we Lwowie. brak
 wiadomości:

put we Wtoroch: Alfred?
 por. Strojnowski z grupy
 Lubowskiej
 przydział niestrany

Rożki:
 p. mjr. Najewika Zofia -
 1940 r. Karabtan - obywatel
 na Bl. Wschodzie.

Anona 4. IV 46.

57



BI 29/G/6

1.
59

Relacje z działań wojennych 1939 roku

✓ SB 16924

Nazwisko i imię: Janukowski Piotr 423
 Stopień wojskowy: porucznik
 Stopień do służby wojsk: oficer służby stałej
 Rodzaj broni: piechota
 Przydział w IX 1939: 19 p.p. 02
 zajmowane stanowisko: dowódca 1 kompanii c.k.m.
 Obecny przydział: Baon Warkocziery "C"
 Data spisania relacji: 2 XII 1945

A. Mobilizacja: 19 p.p. 02 1 kompania c.k.m.
 skład: 4 plut. c.k.m. 1 plut. moździerzy
 obsada: I plut. d-ca ppor. Barzak Józef
 II " " " por. Kłodnicki Eugeniusz
 III " " " ppor. Felszyński Jan
 IV " " " ppor. Rejmak Józef
 pluton moździerzy: sierż. pchor rez. Karwas Jan

stan lineowy: 6 oficerów 152 szeregowych.

uzbrojenie: 96 kbk; 12 c.k.m 2 moździerze.

warunki mobilizacji dobre, przebieg spokojny w czasie tylko 1 godziny, spóźniono się ze stawieniem pododdziału w gotowości bojowej ze względu na opóźnienie wydawki broni w magazynie pułkowym.

Pododdział był mobilizowany między 27-30 VIII 39 do czasu dany nie pamiętam w Łowic.

2. mobilizacji pododdziału ukończono katkowskie 46924
 Stan moralny i fizyczny pododdziału bardzo dobry.
 Przed rozpoczęciem działań pododdział należał do 19 p.p. 12

B. Działania wojenne: 4 IX - 6 IX 39 kompania bierze udział w pracach umacniania przedmościa przy moście w Włocławku, kopanie stanowisk ogniowych c.k.m. i moździerzy.

6 IX Wiadomo było że npl przekroczył granicę, i jego oddziały rozpoczęły się, aż do rejonu Lipna. Przed nami znajdują się własne oddziały (4 dywizja).

W nocy z 4 IX - 5 IX 4 dywizja wycofuje się do Włocławka oddziały 19 p.p. są, na przedpolu w styczności z nplm.

6 IX 39 pułk opuszcza bez walki przedmoście Włocławka i maszeruje do rejonu m. Radziwie pod Włocławkiem. Most Włocławski po przejściu wszystkich jednostek 19 p.p. zostaje przez saperów wysadzony.

6 IX 39 - 9 IX 39 Pułk maszeruje niarazem podzielnym do rejonu m. Radziwie.

10 IX 39 II plut. c.k.m. pod d. brzo par. Kłodzicki Eugeniusza odchodzi z 2 kompania, na rabe, do m. Lichwiniek.

W nocy z 10 IX - 11 IX 2 kompania i II pluton c.k.m. starają walki z przeprowadzeniem się pobrać npla. Strata w ludziach II plutonu c.k.m. nie było.

Wczesnym 11 IX 39 Batalion I/19 p.p. odchodzi na stanowiska na skraj lasu przed m. Dobryków.

Dowódca Bawur otrzymuje rozkaz wykonania wypadu (godziny nie pamiętam) na przeważ npla przy m. Tokary.

Na wypad idą kompania 1 i 3^{cia} + plut I i III c.k.m.

3. Zadanie zostaje wykonane, przez repchuzie npla za Wistę i zburzenie przepawy. BI 29/G/6 16924
- Bojów z wypadu o godz. 8⁰⁰. Straty w plutonie I i II c.k.m. 3 rannych 5 zaginionych. 61
- Plan 12 IX 39 d-ca bawru obmykuje cokolkar natarcia na m. Dobryków z zadaniem repchuzia npla za Wistę
- Katarcie wyrusza o godz. 10⁰⁰ (do natarcia) pod wpływem silnego ognia nplskiego i oskazydlenia przez npla, bawru odchodzi na stanowiska wyjściowe. Bojów pod silnym naciskiem npla cofa się, opóźniając działanią npla.
- Wtem działanią kompania 1 c.k.m. bierze udział w piekajac ogniem natarcia i później współdziałając w działaniach opóźniających.
- Straty 1 kompanii c.k.m. d-ca plut. moździercy siwi. pchor. Kowas zabity; d-ca III plut. c.k.m. ppor. Felsdyński zaginiony; d-ca II plut. c.k.m. ppor. Rejmak ranny; d-ca II plut. c.k.m. dostaje się do niewoli. Straty w ludziach około 40%. zabici, ranni i zaginięci.
- Batalion odchodzi do odwodu i zorganizowania się.
- 13 IX - 15 IX 39 Kompania bierze udział w walkach lesnych przy Książówce Góra w ramach bawru.
- Odwuwa się braku amunicji, rozpatrzenia niema, szuka się amunicja od c.k.m. i zdobywana, niemiecka.
- ? 16 IX 39 plutk odchodzi przesuwany do basu Bielawy celu zorganizowania się.
- ? 17 IX - 18 IX Kompania bierze udział w walkach przy m. granicy Polskiej.
- ? 14/7.9 (18 IX) Plutk odchodzi do m. Głow i później do miejscowości nad Bzurą. której nazwy nie pamiętam.

4. Nad Brwca, podczas rozporządzenia przewazy zastatem
 odleży przez npla od reszty pułku i z gawilka, dotrzymu dostatem
 się do puszony karpinorskiej dnia 20 18 39. BI 29/G/6 16934

Po kilkukrotnych próbach odnalezienia i połączenia się z
 pułkiem, które mi się nie powiodły zdecydowałem się pnieć
 do Modlina.. 62

18 1939r. dostatem się do niewoli niemieckiej.

Relacje szeregowe z całości drintarii składatem d-cy
 10 p.p. 10 pułk. dypl. Sadowski Stanisławowi.

D-ca pułku pułk. dypl. Sadowski Stanisław opracował
 zbiorowo całość.

Obecnie d-ca pułku znajduje się w 2 korpusie i mam
 wrzenie drintarii pułku z dnia 1939 roku dostatem się do
 brwa hiszorynego 2 Korpusu.

W moich powyższych relacjach może być trochę niesistemicznie
 co do dat i miejscowości mogą być pominięte, niektórych
 dzisiaj bez mapy nie jestem w stanie przypomnieć.

Jankowski

Por. Taracha Józef.
16 L. P.S.

M. p. 28. XI. 1945

BI 29/G/7

- 1 -
SB 16926

424

Relacja z działań IX. 1939 roku.

63

Taracha Józef - porucznik piechoty st. st.

Grudzień IX. 1939 r.:

Dowódca 5. kompanii - 19. Pułk Piechoty „Odsieczny Dworu”

Dokumentów ani oryginalnych zapisków nie posiadają,
nie brałem udziału w przygotowaniu kroniki działań 19. p. p.

A. Mobilizacja:

Na zarządzenie ogólnej mobilizacji 19 p. p. rozpisany jest mobilizacja I rzutu 27. VIII. 1939 r. o godz. 19⁰⁰.

5. komp. wchodziła w skład II/19 p. p. miała godzinę gotowości

N+17 czyli gotowości marszowej na godz. 12⁰⁰ 28. VIII. 39.

skład organizacyjny:

19. P. P. „od”

D-ca pułku ppłk. dypl. Sadowski Stanisław

1^{sz} adiutant kpt. dypl. (kontraktowy) Matykarzewski Mikołaj

2^{sz} adiutant por. Borkowicz Karol

Kwatermistrz kpt. Podgryski Marian

I. baon D-ca kpt. Horak Edmund

II. - " - " - mjr. Kędzia Józef

III. - " - " - mjr. Bieszczanin Karol

5. Kompania

D-ca komp. - por. Taracha Józef

Szef - " - st. sier. Węgierski Grzegorz

Podof. gosp. - " - kpr. Adryanczyk

- " Grumi - " - plut. Kalicki

I. pluton D-ca plut. ppor. st. st. Szadziński Tadeusz

(W chwili mobilizacji sier. polsw. najstarszego rocznika 5. P. P.)

BI 29/G/7

16926

64
 II. Pluton 9-ca - ppow. 1022. Dmyterko Jan
 III. " " " " " Gorczyński
 Razem - oficerów 4

Selekcja granatników (3 granatniki + 2 bicilki) 9

Strzelcy wyborowi z Kłb. p.panc 3

Samotowice (2 pary masy) 5

Observatory i gońcy 3

Drużyna gospodarcza 14

3 plutony strzelców po 62 186

ponad etat 2

Razem 226 ludzi

W wymienionym stanie ludzi posiadatem 5 podchorążych,

z których pierwszym nazwiska: plut. pchor. rez. Piłko,

kap. pchor. ¹⁰ Puzicki, Zborowski oraz kap. pchor. d. c. Rosenbojger.

Uzbrojenie:

9 r. k. m. "Drowning"

3 granatniki

3 Kłb. p.panc

8 pistoletów "Viz"

19 r. Kłb. "Maltzer"

1 rakietnica

Środki transportowe

1 wóz amunicyjny

1 " - kare. - bag.

1 " - przykuchenny

1 kuchnia o zapasach 4 koni

5 brzołek amunicyjnych

Amunicyjnymi i ~~z~~ wyposażeniem - wszystkie nowe z zapasów mob.

Karantki mobilizacji - dobre. Zestawem dowodzą tej samej kompanii, której byłem

i przed mobilizacją, mając starego szefa, podof. gosp. i broni oraz

zawieszek ludzi około 50 w tym paru podoficerów.

Miejsce mobilizacji 5. komp. i renty II brzoń - szkoła prowadzona

św. Magdaleny w odrośnięciu niepełna 1 km od koszar pułku.

Popieranie ekwipunku i amunicyjowania - magazyn na Czysta Dół;

brzoń - koszarę przy ul. Kleparowski;

brzoń - plac Tarysz Włodkowiec (Pole stryjickie).

BI 29/G/7

16926 65
05

Przebieg mobilizacji odbył się ściśle według elaboratu mob. bez zamieszania. Po 15 godzinach kompania była umundurowana, uzbrojona i zorganizowana.

W ciągu tych 15 godzin znaczny procent miejscowych ludzi wystąpiło z 2-3 godzinnie pułki dla powrotu do domu w celu obrony cywilnego oraz pożegnania się z rodziną. Należy podkreślić, że nie było samodzielnego oddalenia się oraz publicznych powrotów. Skład narodowościowy: Ze względu, że element rezerwistów wywodzi się ze Lwowa i najbliższych okolic, więc procent Ukraińców i Żydów przekraczał odsetki przewidziane w zestawieniu narodowościowym elaboratu mob. Stan moralny zupełnie dobry; stan fizyczny dość dobry.

5. komp. przez cały okres kampanii wreszcie powróciła w składzie 19 p.p.

B. Działania wojenne.

Dnia 31. VIII. 39 19 p.p. w pełnym składzie bojowym defilady na Pl. Bernardyńskim i zagnał się ze apoteozowaniem. Tętny ludzi na ulicach wzniosły entuzjastyczne okrzyki obdoronymże każdego żołnierza kwiatami, papierozami, czelebkami i medalikami.

Odjazd w nocy 31/8 był prawie pewny. W godzinach wieczornych zostały ustalone dla 11/19 pp. na sił. W mrozie porannym 1. IX. podochiły pod kołnierz dworca głównego. Na skutek epizymlenia ratowania nastąpiło około 10 godzinny udział w kierunku na Przemysł. Przed nami ruszył już transport 8. two. pułku i 8. Baonu, a za nami miał ruszyć 11. Baon. Nikt nie wie, czy jest wojna trwa. Nawet wielu starszych kolejarzy w ogóle wzięto w talę uwikłanej wojny. Jednocześnie już przed Przemysłem dowiedzieliśmy się od kolejarzy o uderzeniu niemieckim na Kłak, a mijając Żurawicz obłożony bombami mieliśmy nasenne dowody.

Obrzynie wrazem wywarta rozmieci wiadomosci o bombach
bardzoniemi Lwowa i uszkodzeniu kurcowa sr. Elzbiety.
Wiadomosci te podniosly zmniejszenie na wozny
brzy pociagu i sluzie postoj.

ciagle mierzono bylo mierznie przemieszczenia i tylke
po stacjach mozna bylo określić bliżej kierunkow.

Znanyta sie trasa od Lwowa przez Przemysl - Przeworsk
Rozwadów - Sandomierz - Skaryszko - Łódź - Kutno - Włocławek.

3. IX. rano transport zostal przymusowo zatrzymany
na stacji w Wilnie przed Kutnem na skutek bomb
bardzoniemi wzte kutnowskiego. Widai bylo maloty,
wyluchty bomb i dymy piorunow. Zatrzymanie to trwało
do zmroku. Przeloty grup lotnicza niemieckiego i lacow.
ku na Warszawa zmierzaly do alarmow p. lot.

Bezpośredniego ataku na nasz transport nie mieli-
my.

Z wyrokow śmierci na dywersantow, ktorzy naradzili
widnioty na oficju budynku stacyjnego przelotny
wiadomosci o działaniu „V Kolumny” w centrum Polki.

Rozmiej od ludwici mejrowej, która przeryta
atakami lotnicze dowiedzieliśmy się o bestialstwie ni-
mieckich lotnikow, ktorzy z broni polciadowej robili
poisig za pasturkami i orzypami w polu oraz na zagrody.
Inyżniej ludwici okolic Wilni dla chłopców ze dro-
wa zostala okazona korami czerwonych powislowow
i dojrzalych owocow.

Wieczor 3. IX. transport runy przemieszajac stacy
Kutno w blasku plomieni mowpola spirytusowego.

4. IX. przed sntem orzypusliemy Włocławek,
gdzie nastzypilo wyładowanie i pobranie map.

BI 29/G/7

16926

67

Z atkusey map ryzovat ne' obcinu prysitego
 driaťonia - Pruny Hrbkudnie bezposrednie od Wisty.

Pierwszy rozkaz, który moznaby narowai byczym,
 bremiat w przyblizeniu nastepujco:

II Baon wykorzystujco zmusok poranku przejdzie
 natychmiast przez most na pruny bregy Wisty
 i zatrzyma sie na postoj w lenie na ptn. wach. m. Sypa-
 tal Dobry (miejsce watato wakarane na mapie)

I Baon jest w drodze do raj. Sypetal gorny
 Most byl urowaj bombardowany ^(bez skutku?) i natery liczy
 sie ze wronowieniem ciaglych nalotow.

A.p.l. czynny - zapewnijco driaťa p. lot. od switu.

Wykonanie odbyto sie w ugrupowaniu p. lot. ple-
 tonami biezom zachowujco odleglosci okolo 50 m.

5. Komp. przechodze jako watatnia caly trazy
 mostu prebyta juz w blasku dnia, lecz niez-
 lizie bez oka niemieckiego muskawa.

Wyznaczonej rejonie postoj trwat do potudnia,
 gdzie wbron ocrkivaniu mowsem napriod przynad
 rozkaz do objcia obrony przednoscia wtoctawek
 przez 19. p. p.

Odcinek byl juz zaprojektowany przez 14. p. p.
 i zapocatkowane prace.

Byl zwricony drut kotarasty, pewna ilosc kotkow
 oraz zapocatkowane ocrszerzenie przedpola.

Ludzie, którzy mieli wylewnywal prace zwinne
 dopiero mobilizowali sie.

5. Komp. wzmozniona

1 plut. driať p. panc

1 - " c. l. m.

1 - " strzelectwim z 6 Komp.

otrzymata do obrony oddinek prawie 2 km. opierajac
sie lewym skrzydlem o Wisle, a prawym u glębi lasu
o 4. kump.

Pomieszczeni oddinek ten zostal opuszczony bez wystrachu
i bez stanowiczymplem nie bylo zarejestrowo opisywac
zadania ani charakteryzowac go. Byla to stara linia
z wojny 1920 roku. Wlasnie na tym oddinku lewostronny
Towym przedmoscia wczesniej bolszewicy wyskakiwali pre-
tensjami. Lewe skrzydlo okolo 500m rozmiana z dobrymi
mi podejsciami, a reszta porożkowaty las.

Prace nad umocnieniem trwały przez 5, 6, 7 i 8 wrze-
sien. Zostaly wykonane stanowiska polowe rowami,
przeszkody z drutu 3 rzędy i przeszkody p.panc.
minowe oraz z palu i szyn na drogach. Lotnicze
wzorzyli duzo wysilku, bo byli pewni, ze to nie manewry.

Przy tych pracach ulegl wypadkowi z-ca d-uy II plutonu
przez uderzenie w glowe resztkiej dobru z kotka. Zostal natych-
miast odeslany do szpitala, gdzie po pomocy lekarskiej
zwiklo mu bezspieraniestwo utraty zycia.

W dniu 7. IX. popołudniu otrzymany wiadomosci
na piśmie od d-uy pułku, ze npl zbliza sie do m. Lipno
i ze na przedpolu me ma wtasnym oddzialom. Przed
sobą miatem tylko wtasne placowki.

W rzeczywistości jeszcze tej nocy wycofaly sie oddzia-
ly 16 d-uy. dom. o swiecie 8. IX. przechodit jeden z pułkow.

Nie byl to budujacy obraz. Sprawdzil kolumna seta
zwariet, bez kompozycji bardzo uszuplone. Ludzie zmę-
czeni i apatyczni, porzucijane dziełka p.panc. i t. p.

Przy chwytowym zatrzymaniu do czoła d-uy kolumny
został sie grupka oficerów. Zarztem rozmowiac.

Pierwsze zdanie - wtasnie od d-uy tego pułku - co pan

BI 29/G/7

69 15926

chce się tutaj bronić? Myślny mieli schrony
i różne przesady i folami czołgów rozbić nas.

Miastem do niego zół za te stopy, ale obrócić to
w żart. Otrzymałem też pars przytyknych wład-
ności odwisimie szuterenski dzień i lub. ppam
o sposobach natarci czołgów niemieckich i t. d.
Zasimpromenitem im wosim minami i po kil-
kunastu minutach zostatem przewyższyć nam.

Przez cały dzień 8 spokoju i pustka, bo skończył
się ciężki uciskimierów już poprzedniego dnia. Pytał
mnie otrzymałem wiadomości o wejściu Niemców do
Lipna (25 km - na półn.) Byłem pewien w allei już
w nocy lub o świcie.

Do 5 wieczór przyszedł rozkaz o wycofaniu się
bezpośrednio po zapadnięciu zmroku. Nie była
to radozna wiadomość, raczej istniejąc niechętnie
opuszczać swe stanowiska, w które wstąpił cały swój
spryt i duży wysiłek.

Odejście odbyło się bez przeszkód ze strony npl'a.

Jedyny kłopot, to spóźnienie się dotarciu z placówki
W tym dniu na placówkach był pluton ppwr. Rudnickiego
z 6 komp. - przy umieszczeniu jego kontroli po błądził.

Kontrolował mnie to dokończenie, ale i miła ulga była
gdy dotarliśmy już na murze.

Około godz. 22 pars kilometrów na poł. wch. Wówczas
dopadł nas huk wystrzelenego mostu.

Marsz odbywał się przy łapidarnej wiadomości, że 19 p.p.
jął o.w. przesunął się pod Płock boerami droga-
mi, ponieważ równoległe z nami po drugiej stronie
Wisły manewrują też Niemcy. Marsz odbywał się tyłko
w nocy z dnia 8/9 i 9/10. 12. Szerególnie ostatnia noc

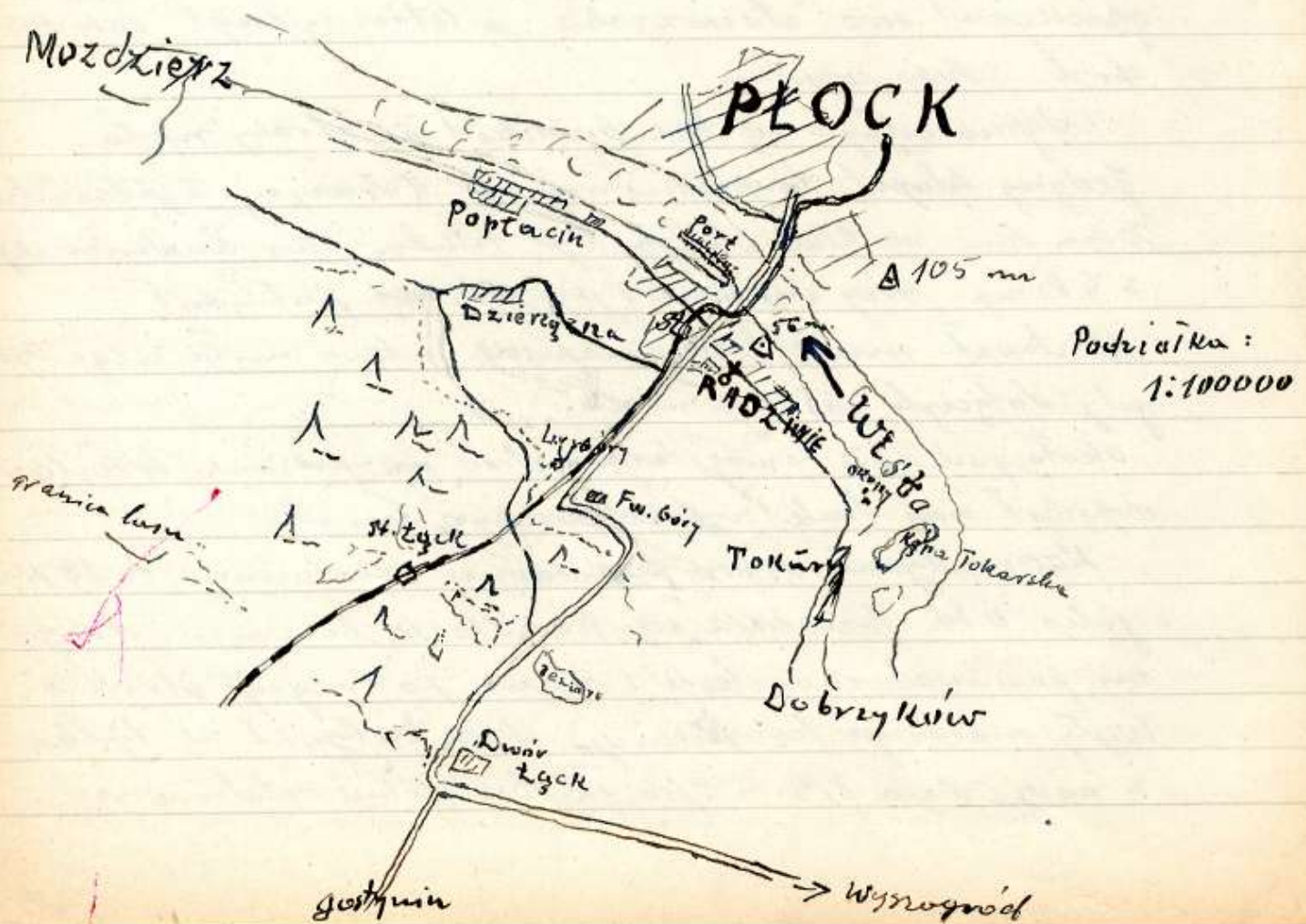
BI 29/G/7

16926

była ciężka. Ludzie zmęczeni, konie słabe, drogi piaseczyste, a morze prawie bez odpozytku. To też gdy rano znalazliśmy się w lesie Noll. Góry tuż na poł. m. Dzierżyna brakło w kompanii 15 ludzi, którzy zostali na koniec kolony i dopiero przybyli z taborem. Kirnych pododdziałach nie było też lepij.

Dziwna wiadomość, a raczej rozkaz - npl w Plocku - obowiązuje ścisłe prestrzeżenie utrycia się. Kompanię rozmieszciliem plutonami; zarządziłem wydanie świadomia oraz sen po przeyszereniu broni obowiązkim posterunków alarmowych.

10. IX. o godz. 10⁰⁰ zostałem wezwany na odprawę do d-ty "Baorn", gdzie otrzymałem następujące zadanie:
(Odprawa na stercji lasu obok leśniczówki Góry)



BI 29/G/7

16926

Gotowanie ogólne:

19. 9. 19. jako D.W. ma bronić przepraw Głocka
 + Dywizjon kaw. }
 + Dyon art }

Npl. - Zajęty Głock i pomysł nie dalej na południe
 Inespolo - u m. Radziwie w lasach O. R.

Łamior d-ty pułku:

Jeśli nie trzymać trzymać na kierunku swym Gortymie
 Głock u lenie nie zdradzając swej obecności. Wszelkie
 przesunięcia i prace wykonywać pod ostrowy lasu i w nowy.

Zadania: I. Baon obejmie cześć lasu pod wch. Dzierżyna
 na for kolejowy, i nowa wyczerpie

T. Baon u nowy z 10/11 przejdzie do rej. deszczowiska
 przy szosie Łyck - Radziwie

III. Baon. odpowina u lasach pod Dzierżyna.

Dyon artylerii. zapewni wsparcie stanowisk
 I Baonu - 1 baterią wopre czołg Radziwie, ponad
 to przygotowuje ogień na miejscu możliwych przepraw
 w luku Wisły.

5. Komp. o zmroku obejmie czołg Radziwie.

D-ca dotychczasowej czołg Radziwie ma swoje
 m. p. na porcie u Radziwie.

Dopiero podraz obejmowania dowiedziatem
 u, że u m. Dobrychów dorozuje Wistę swadron kawa-
 lerii por. Okolotulak i w m. Mordziej swadron
 rtm. Winiarski.

Bezpośrednio po odprawie u D-ty 11/19 pp. zarządzeniem
 d-ów plut. z radzeniem oraz wydaniem rozkazu dyspozycje
 udzielenie obywateli, wewnętrznej koleji, wydania amunicji
 do pełnego bojowego stanu oraz nastawienia komp. do
 służby na czołg na noc.

(Odległość od portu komp. do portu u R. - 4 km.
 Gotowanie gotujące Głocka nad Radziwem przeto 50 m.)

Komp. zastata wzmożona 1 plutonem c.k.m. i 1 plutonem
mordczony 81^m. Ponadto u dniu 11. IX. zameldował
się obserwator art.

Dla uniknięcia ruchu do zapoznania się z ter-
nem i zadaniem na miejscu poużytytem tyłko d-rów
plutonów.

Na oracie u Ładziwos zastatek komp. O.R. pułku i komp.
wartowniczy. Dowódcą był por. Tasycki. Jech późniejsi
okazało się, był też w tym rejonie sam d-ca 19 pp
z adwintantem i pocetem.

Przebieg krótkie zadanie:

Przebieg port bronie' przeprawy z kierunków
Hołca kładąc główny wysiłek na wzorowanej
miejsców. Na skrytowe kierunki wystawic placówki
u domkach Okopy (pn. Biał. Tokary oraz w m. Popła-
cin. Przes placówki te utrzymać cześć z por. Okolo-
kuckim u m. Tokary i rtm. Winiarskim u m. Moz-
dzierz.

Wykonanie:

II. pluton bez 4^{ty} drużyny + 1 c.k.m. d-ca ppwr. Dmyterko
obejmie port - zadanie - z grobli portu bronie' dobiegnie
do portu. c.k.m. na prawym skrydle zasiedlono umiarko
główne zadanie - ogień przy bezpośrednim ataku na
mosty.

III. pluton bez drużyny - d-ca ppwr. Jorczyński - re-stawowide
na służbie natu kolejowego bronie' przejść przez wzgry
zadaniem miejsc oraz podejść (z prawej) z kierunkiem
szwarów. Dorożonai tyły II plut.

IV. krolejnie III plut. 1 K6. p.panc oraz 1 c.k.m. z samu
dzielnym zadaniem zamknięcia ogniem podejść
z tyłu i opłotkami z kierunku Okopy.

BI 29/G/7

71

16926

Pluton morderczy przygotuje ogień na mosty oraz na
bojach kierunkach pd. wch. m. Poptawin; rejna dusiosta
w m. Radziwó.

(Pierwszy)
I. 1. 1. plut. i sekcja granatników w rejonie kutyńskiego stacyjnego
w mojej dyspozycji. Ubezpieczenia bezpośrednie - weta
plutonowi być gotowi do precyzyjnego mosty i post
oraz kierunki bojne.

Moje m. p. na stacji w Radziwó. Również w tym
rejonie do odparcia zagrożenia bojach i z tyłu umieszczeń
1 km.

Łączność z d-uz pattem; kasom dwa linie telefonicz-
ne; 2 sygnalizat. gońcy piesi.

9^{ta} drużyna d-uz kpr. pchor. Rosenhajer - pla-
cówka Okopy

4^{ta} drużyna d-uz kpr. Piškora placówka Poptawin.

Przy zapoznawaniu się z odcinkiem otrzymanym
pierwszy chrost ognia na wale skrztu toru kolejowego,
gdzie przy mej obecności ze strony z Płocka podjecha-
ło auto na pierwsze przysta mostu z rozpoznaniem
nplm. Na nasz ogień ostrymaliny odpowiedzi c.k.m.
niem. uścisnęła po obu stronach strony i toru

Również przejście do postu uścisnęła pod ogniem c.k.m.
i uwożeni.

Na stanowiskach nie zastatem żadnych woz-
dzeń nawet podpórek nie było.

D-uz plutonów zostali w m. Radziwó, a sam twomo
wrócić po kompanie.

Do wieczora zostawata niecała g. d. i. m.

Podattem zadanie dla z-ów d-ów plut. i drużyn-
nych oraz sposób przewidzieć.

O zmroku kompanie ruszyła do lurowania.

Przy podejściu w rej. porty od por. Fasyńskiego strygnąłem ponownie do zajmowania, bo dotychczasowa załoga wycofała się na skutek ataku Niemców. Pluton przedt. mimo to szmiał i obradził port, lecz wstała tam nie spotkał. Jednym było to nieprzyjemne podenerwowanie.

Leżałem odłżyta się w spokoju. Sprawdzenie stanowiska każdego strzelca zajęło mi czas do godz. 23⁰⁰.

Przybywszy na stację raz jeszcze w krótkości bezpośrednio od d-ty pułku, który tam był, strygnąłem powtórnie zastrzelenia i zyczenia szczęścia.

Noce, a raczej reszta nocy 10/11 minęła w spokoju.

11. IX. Około godz. 8ej będnę na stanowisku w plutonie ułtyszatem z tyłu wołanie „sanitariuse! sanitariuse!” głos pochodził od d-ty II plut. ppwr. Dmyterko. Natychmiast znalazłem się przy nim, bo obecność d-ty plutonu 500 m w tyłu od stanowiska w porcie sprawiała mi niebezpieczeństwo. Na pytanie co mi stało strygnąłem na pół przytomny, odpowiedzi „zabitych - 8 rannych. Nie widzę krwi u niego rozkładem mu niezwłocznie powrócił na port, lecz to było tylko przybliżeniem jego rąk strachu, który doprowadził go do omłotenia. Musiałem odwieść go do lekarza celem zaopatrzenia.

Bezpośrednio po tym z sanitariuszami znalazłem się w porcie przy II plut. Grobla portu dawata całkowitą ochronę, więc swobodnie obchodziliśmy cały rejon. Z-ca d-ty II plut. pchor. Pomici zameldował o śmierci 2 ludzi oraz o wycofaniu się ppwr. Dmyterko. Wypadek wyglądał w ten sposób. Celowniczy str. Wołk władystaw - rzucał za groblę na kow. r. k. m. i zaczął czołżyć. Zbliżył się d-ca Strygony wraz ppwr. Dmyterko i unieśli tuż przy nim, dotknęło go do tego przez parę i stworzyło się grupka. Całkiem przypadkowo padła seria

kilku pocisków, strącając artylerii albo moździerzy, z których jedena
w środku tej grupki. Wartystwo str. Wotek i d-u 5 druc.

Kap. zam. ze dwoma (marzyska nie pamiętam) poległ na miejscu
ppor. Smyterko od podmuchów dostał urazę nerwową. Innym
mię mi stało się i rozbiegli się na stanowiska.

Ciała poległych były ułożone obok siebie i przykryte kocami
celowniczymi miał ułożony cwałki, a kapral poszarpane pości.

Byli to pierwsi poległi od strącania naciętych upła nietylko
5-komp., lecz w ogóle 19 p.p. Nieważeniwać się musiało być
dopiero wieczór. Pogrzeb odbył się następnego dnia wieczór
na cmentarzu w Radziwinie

Zaryzykując w całej kompanii wkopanie się do stojącego
i wypadku złytem meldunk.

Od samego rana trwało ogniwo c.k.m. artylerii i moździerzy.
Strącając dokładnie 5 punktów ogniwa c.k.m. oraz
ilkość łuf art. około 10.

W podwórzu poczty znajdowały się liczne amunicyjne plut.
c.k.m. oraz na poczcie miał me m.p. d-u plut. c.k.m.

por. Strójak Juljan. Ruchem mu zniszczony, porażony refon
len był ciągle ostrzeżony. Na 7-piętne była też apteka. Około
5-go ludzi mieszkało w piwnicy. Również radułem im ewakuacji
Mieli zdecydować się popołudniu.

O godz. 11 tej strącając werwami o sanitariuszy na
poczcie. Od jednego pocisku, który upadł pod okno od podwórza
został ranny por. Strójak - 2 kobiety, mężczyzna i dziecko.
Zostali zaopatrzeni na punkcie kurierami, a warty-
mie odstawili do szpitala w Jędrzejowie.

Były to bardzo przykre dla mnie wypadki, lecz wa-
żniatem to za prawo wojny, a na natężeniu ogniwa ilkość ofiar
i tole mielibyśmy na niestrawne zachowanie się.

Było w Radziwinie więcej ludzi, którzy od rana zaczęli łuskać
się.

BI 29/G/7

16926

między. Także obszarze posterunku przyprowadził grupę ludzi, którzy dobijali się do młyna skarżąc się, że są głodni, a wreszcie wtadli osesły. Poleceniem szefowi wydać po 40 kg. rugla, który tam znaj-
dowała się.

Z dnia 11. IX. przed południem zameldował się obserwator
art. ppor. Litwin Stanisław ze swoim patroliem (5 p.o.l.)

Była trudność w wyszukaniu punktu obserwacyjnego. Dopie-
ro popołudniu udało się na przedpolu z dachów i prze-
prowadzić ~~stron~~ obserwację. Zadania swoje powierzył im
w 5ciu ogniskach. Cel nr. 1 Kępa Tokarska, nr. 2 zjazd do Ławicy
naprzeciw Kępy T. nr. 3 - rybot pol. z Głocka nr. 4 podejście
do mostów; nr. 5 ognisko na bezpośrednie przedpole,
który mógł dywizjon prowadzić z wstępujących p. v.

Popołudnie przesto na odpowiadaniu ogniom do wystrzeliwanych
i miedziem; c.k.m. oraz na umyślnym starciu

Wystrzelenie - słowem gotowanej strawy dwa razy dzien-
nie o zmroku i przed świtem.

Noc 11/12 przeszła spokojnie. Dopiero około godz. 4^{ej}
rano otrzymałem trzy bardzo alarmujące meldunki:

Głównika nr. 2. Kępa Tokarska (Północ) zgłoszona iż
Kpr. Gilek melduje, że całą noc Niemcy próbowali
przeprawić się i szelami trwała u m. Mostów; że został
zaatakowany bezpośrednio 3-ma wstępnymi.

Nie zupełnie wiarygodnie temu, bo ciemność i tła
prócz. Pomiar było jeno ciemno i tereu z za lu-
dźkami wydalem mu rozkaz powrotu na stano-
wisko. Przekazał się i poszedł.

Równocześnie reszta nie jeno dwa godzin. Z portu
melduje p. ataku Todzianowi oraz 2^{ej} drużyny
na wale tura kolejnego, że drużyna została
zagazowana.

Zarządkiem przystąpił do telefonowania meldunków o wszystkich wypadkach z tym, że nie w pełni wystarczająco wierną i wychodzącą na oświadczenie rozporowuje.

Wszystkie meldunki okazały się przesadne. W regionie 7ej dzielnicy spadły 3 pociski większego kalibru niż dotychczas wyrzucające w powietrze fontanny nuprawu, co spowodowało zapach zymizny. Kapral sanitariusz z kursu p. gar. oceniło na gar dążyć alarm do tego stopnia zamieszony zapachem, że doznał osłabienia, gdy przytępnym tam był brzość i wnoszą wietrzyli masłki - było już po strachu. Spr. Górczyński ze - Śmiechem cały przebieg tego alarmu meldował mi. Na wszelki wypadek zebrałem ostatecznie i ostatecznie do pułku.

Kpr. Gishor przystąpił meldunków o pierwszym zaspie pławisku nr. 2. npla nie ma.

W porcie spokoj. Jako dodatkowy meldunek z portu stryżniatę dane o statkach w porcie i Tachanku.

Stwierdzono że są baraki z cukrem, młyn, przewoz i owsem. każdego rodzaju ponad 300 ton.

Złotytem o tym na piśmie meldunek oraz wyjaśnieniem poprawnie meldunki.

Zebrałem meldunki z noy, które potwierdziły moje własne spostrzeżenia to jest ciągły napływ kolumn npla do Płocka oraz ruchy z Płocka w kierunku pd. wch. Złotytem o tym meldunek.

12. IX. rano całkiem spokojny bez strzałów. Dopiero około 11ej godziny znów zaczęły odgrywać się c. km. npla. Tak trwała do popołudnia gdy znów zaczęły się ostrzeżenia artykeryjskie, jednakże nagle nie było już rannych. Około godz. 14ej nad Płock w innym locie zjawit się nasz samolot. Zagraby wyciąg były opł. npla, co

wyraznie ujawnilo zgrupowania npla. Odczwatę nie olwito
100 c.k.m., tak ocenistew ram i wrespy obserwatory. Sa
moloł odleciat nieluskodionny. Rynek, wrystnie plare
i ogrody byly petne wpyka oraz oddzielne zgrupowa-
nie na ptn. zach. Na podstawie mapy i wywiadu z lud-
wiciq, ywistny oraz danyini ognia zhray. Stochas zdeydwosale
oddac hitkanasie poziskow z mozdkiery na odleglye
zgrupowania oraz rejon stanowisk awl. Wtama artylerii
mielka rakor obserawania ognia. O zshothu dowiedziastem
nie w hitkanasie dui loszge z sepitalu v jertywinie
od ludwici. Caska seris poziskow padla w zgrupowanie
warow i ludzi npla na rytku oraz ~~na~~ ^{na} plare przy katedrze.
Spowodowato to wiele zamieszaniq i strac.

Meldunek o zgrupowaniach stoytew byly to potmier-
zeniem wiadomosci od wielkimow, ktorym jenerle posydy
cio udato nie pnaprawie.

Niecorowem 12. IX. zjawit sie d-ca 4. komp. lept. Glusala
z dowiedcami plutonow celom zapoznania nie z odciutem
po cym w godzinach wiecznych miastem podporowani
odejci na wysokim puthu o rej. gajoski gory.

Popoludniu od pchor. Rosenhajzera z plawistki nr 1.
(okopy) otrzymatem obserwuj meldunek o zpostrezeniach
Otoz kopa Tokosha zostata zapsta przez npla. Stychnie
bylo prave ciencelnie. Roinuier zauwarijt ruch
pred wntem matych lodzi. To samo meldowata
ludwici z Tokar. Meldunek ten bezproweckis
prestatem do d-ny puthu.

Niecorowem ogycis artylerii i mozdkiery na
Radwici wmozgt sie do hurayansowey. natzoniq. Powata
to kilka punktow priaru. Roinuier npl. rozpoczajogycis
na stanowiska puthu. Dato nie odruie przygotowania

B I 29/G/7

- 9 -

16926

77

do uderzenia. Na tę noc po słowach moim przeprawa
rozpoznanie przeprowadzając na drugiej stronie Wisły. Zadanie
to otrzymałem w związku z propozycją moją wypadu nocnego
na Głock. Jednak o zmroku nastąpiło odwołanie poprzed-
nich rozmyśleń wstąpienie do burzenia mnie przez 4. ^{kompanię}
5. Komp. powróciła na cracie na trzeci noc. Wierór przybył
1 pluton z 4 komp. celem ewakuacji arsenału i magazynów, lecz
do pracy nie mogli przystąpić na skutek pożarów, które
wskryły cały teren i nieustannego ognia. Ognień ten
ciężko wznosił się. Ukazały się nowe baterie artylerii
i mortyery na pd. wsch. zboczu Głocka, które zupełnie
flankowo kładły ogień niegdyś z miejsc, gdzie poprzed-
nio z ptn. stanowisk Głocka baterie nie mogły polerzyć.

Na skutek uzyskania wiadomości na tę noc
d. ca. pułk wystawił nowy drugi cratę kpt. Jodanis-
zki z 2. Komp. w rejon Tokar.

Około godz. 23 huragan ognia nagle stał się wyjątkowo
silny. Mimo nowo załadunków ognia własnej artylerii przede
wszystkim na baterie mortyery, których lekkiej wystawców
dokładnie było widać, a następnie na Kępcę Tokar, z
której strzelać było ogień c.k.m. Ognień nagle art. na pla-
cisku Obopy, niepomyślnie nie było, dawał znać o niekor-
zystności w tamtym rejonie.

Bezpośrednio po przyjeździe na punkt wymuszonego obs. art.
padła seria kilkunasto pocisków, tak, że zostały zerwane druty
tzw. przy samym aparacie. Zostałoby przypani więźni, lecz
na szczęście nikt nie był ranny. Do uszkodzenia w lok. zmian
zostało nawiązane połączenie, lecz bateria nie chciała otwo-
żyć ognia tłumacząc się zaburzeniem d-ty zgrupowania.

Wzrostem skutecznym i załadunkiem normowy z d-ty dywi-
zji - otrzymałem tę samą odpowiedź (nie pamiętam

narzeka tego pułkownika na którego (prawywalizę). Poza tym powiadział, że szypoci amunicji też uchodzi w grę by prowadzić ogień w nowy mato obserwowany. Następnie powiadział, że biorąc całkowitą odpowiedzialność za wszystko, bo mimo że mi otrzymałem bezpośredniego meldunku, ale jestem przekonany ruszenia preprawy npla. Po pewnej chwili obserwacji brzozyk i podana uwaga strzelany. Gdy paczki przerwane straty skierowanem się do III plutonu.

W drodze napotkalem pchor. Junichego i kilku innych ludzi, którzy byli w trakcie cełowania się z postu. Podali wiadomości o ataku na post - byli na samym szczydku. Słyszac ogień ^{z lasu} (c.k.m. i porostatej druziny na prawym szczydku (od mostu) pod groźbą pułkownika rozkazem im powrot na stanowiska. Równocześnie wystalem d-uz I plut. ppor. Szadziński wraz z druziną do objęcia tam dowództwa i zaprowadzenia porządku. Następnie otrzymałem meldunek, że jest wszystko w porządku i że próba budowania z łodzi mat. została odparta.

Gdy wróciłem do swego m.p. zameldowano mi, że pchor. Rosenbajger z plutonu Okopy - wycofał się wraz z druziną i zameldował o preprawie npla z kopy Tokarskiej na Tokary oraz o natarciu na jego stanowiska. Meldunek przyszedł telefoniarnie d-ca II Baonu mjr. Kędzia i bezpośrednio wydał mi rozkaz do powrotu w rej. Ofp Okopy do nawigacji stycznioci z plem, tak, że zrobiłem z pchor. Rosenbajgerem mi zethnogram się. Była godz. 130.

Meldując o sytuacji d-uz Baonu otrzymałem wiadomości o wypadku I Baonu na Tokary i Tokarskiej, gdzie były miejsca prepraw npla. Niedługo po tym nastąpił wybuch z prawym bezpośrednim ubezpieczeniem w rejonie kwadranta Radziwi. Dohodząc

BI 29/G/71 - 16926

79

odrozić można było cyfry 3-ech k.m. upła.

By zabezpieczyć sobie tyły przesyła szef. st. r. w. W. G. i
2 drużyny odwodowy (rotacyjny) do obraczenia cmentarza.

Przy sobie miałem sekcję granatników i pluton
morderczy, który również stanowisko przygotować na
d. ognia na prawe skrzydło oraz 10 k.m. Również
obserwator art. umieścić na bezpośrednie.

Był też jeszcze pluton 4. Komp. o ten którego przydział przysłał
T. B. y Baonu. Odpowiedzi była - przesyła chwytów
urzędy tylko w rotacyjnych:

Około godz. 3³⁰ sytuacja ustaliła się następująco:
Na lewym skrzydle spokoj; post. utrzymamy - dalszych ataków
nie ma - cyfry trwa; III pluton również bez zmian
podejście między numerami a pr. ^{widok} skrajem Radunia zamyka
c. k. m.; z rejonu kwadranta swój na Tokary zamyka
bezpśrednie ubezpieczeniu r. k. m. + 6 ludzi; cmentarz
trzymamy 1 drużyna. Morderczycy i granatniki na stano-
wiskach gotowe do otwarcia ognia na rejon kwadranta i przed-
cmentarz; obserwator art. również na ten kierunek;
przy sobie grupę strzelców wyb. z pociskami i granatami pro-
patrolu telef. i cyfry 13 ludzi oraz c. k. m., który
trzymamy by odeprzeć bezpośrednie wtargnięcie, bo prawe
skrzydło zagrożone na odległości 400 m.

Później powziął zameldowaniem D. y I Baonu z zapew-
nieniem, że zdolatam utrzymać je do świtu. Otrzymałem roz-
kaz odwołania plut. 4. Komp. oraz wiadomości, że o świcie
rura przeciwności całego pułku

II. Baon od Radunia na okopy; I. B. na Tokary III. na Dobry-
ków.

Pror. J. G. i W. G. i z 1 drużyna myśli naturalnie nako-
rzaniem przeprowadzanie patrolowania od wata toru

kolejowego do kościoła, pomiarowi 1 c.k.m. nie był
w stanie zanotować tej przestępstwa.

Tak pozostało do świtu dnia Burzowego.
Okolo godz. 7ej rozpoczęło się natarcie na bezpośrednie
nie ubezpieczenie przy kościele. Słyszac wzmocniony
ogień na tym kierunku zwrótem c.k.m., wleciał
wyl. i gościor udeletem się pod powoz. C.k.m. ustanowien
na skrzyżowaniu z zadaniem zamknięcia otwartych
kierunków. Była myła widoczność do 100m. Zresz-
tą pospieszylem w rejon kościoła. Tam zastatem bar-
do próżny obratek - natarcie plutonu niem. z mordwierec
na moje bezpośrednie ubezpieczenie. Wtascinie tylko
dzielny celowniczy utrzymat sytuację. Wzdłuż rowy
domki odlegle okolo 30m. Wytrzymywat Niemców gdy
robili na mego szkole i dopiero puzerat dluzg serię

Podciznyty niemiecki mordwierec za bezpośrednie bez-
czny w szkodliwie domach zmusat go do odshoku za-
dalny. Go drodze nie tracił czasu bez nawotywał
porostatych przeci do pomocy. Tak w murach obratek
analogiczne trzy sliski powstrzymat celnym ogniem.
Dochodzac do niego z lewej strony od Wirty z gortej
mgly wzniuryty się raję piechoty w rile okolo 2 plut.
z 2 mordwiereciami za nimi. Za odleglosi okolo do 150
kierunek na tył. Obecnie mozga podniosta
zaciętosci ochotow bez minister rozkazac
im dluzny odshok by odstosie pole oklo
c.k.m. z ich zwratem do powstrzymaniu
kierujacej się w luby tyrahery. Wykorzystajac
domki szcistem zastalowac z tytu. Komier-
ne bylo szkonome killer szkoko's. gdy znakatem
na przy szrajnym domku tyrahiera leziata

B.I. 29/G/7 - 13 - 16926

81

w powojach wysolich kartofli. Widzieli byto strzaty oddawane na miejsce naszego poprzedniego pobytu, lecz niestety sylwetek nie moimna bylo dostrzec.

Chcisztem wykonac jeszcze jeden krok na polsni-
ku miedzy, lecz w ostatniej chwili strz. wyb. Sierach wymy-
slonym wzrokiem zauwazyli mien c.k.m. na grobli okolo
60 m od nas i wzyna kuszeniem o-o-o. Niemcy powstaj-
macz podejcie pod samy lufy. Rzucit kb wyb., bo nie wolno
bylo go wyrzucic do celowyciu; ja tez wyrwatem kb strzel-
cowi i w kilku sekundach obydwoj wytrzelalismy obdwoj
4-ech ludzi. W glab do nas od ruszyli sie nastepny c.k.m.
zmowa 8 strzelow, bo do kazdego obydwoj odstawalismy
po 1-dnym strzale. ChTopy chcieli komiermi zabrac ten
blizny c.k.m., lecz mianatem porzucic ich tej pokusy,
gdzi myslimy byli ostatnia 13-ty Skomp., ktora mianem
wolodzy wykonywania manewrowy, nie chcisztem str-
elic ani jednego, a przeciwi prder bezposredniej ostrzeli do
2 c.k.m. mialy kilku ludzi. Fora tym, spierzyto sie mi by
ostrzelac tyrahiorz, tra ktorej tyle jesteriny orar wyjic ma
spothamie przeciwnatarciw 4 i 6 ej komp.

Tyrahiorz mi moylem znalaci, wscz enow ruszytem
pod kwiasta. Stamtad zauwazytem juz poruczenie na
natarciw. Miedzy mnaz a cmentarem bylo quiar do
npla; padaly pojedyncze strzaty. Zrobisztem krok
do ogrodka by móc z linii płotu stworzyc ogien, ale
nie doszto do tego, poniewaz style gduci z dachem otay-
matem serie ognia. Widocznie bylo za wyroho, gdzi
tylko trzask po usach i rzuci pociskow przed stopami.
Trzynastka zostala mienarunona. Odshok do muru kwi-
ciata, lea mi moimna bylo znalaci i wista ogien ty lko
podejreme na wierz kwiasta. Tymczasem od strazji

wysła masę tyraliera, lecz nie wprowt na kurioś i prosto-
padle do owry i układu miejscowości, a zupełnie skośnie
na wschodni skraj m. Radziwie. Oparty plecami o kurioś
zawzajem gwałt i wrzask i machać ręką w kierunku
nieb na niebie. Z lewego skrzydła odwrót mi kpr. pchor.
Kowalski Józef i razem przybiegł do mnie - było to po
pierwszym skoku. Polecitem mu skierować komp. na
prostopadły kierunek z powodu niebezpieczeństwa dostania
się pod boczną ogień i po drugiej tu jeszcze istniała
luka z której można było swobodnie działać na
skrzydło i tyły npla.

Nie widząc 4. Komp. skierowałem na lewą stronę
cylindry i znalazłem go w 2 minutach na stacji Ra-
dziwie, gdzie zastatem D-cz II Baonu z adiutantem
i D-cz Komp. c.k.m. oraz melicary ^{manierą wyjątkową kurioś} por. Renta ustala do tyłu.

D-cz Komp. c.k.m. miał jeszcze 6 c.k.m. - a renta
była zaangażowana do natarcia. Szybko poinformo-
wałem D-cz Baonu o położeniu stawiąc propozycję
wysłać przynajmniej 1 pluton z 2 c.k.m. na skrzydło
i tyły npla od strony forty gdzie była luka. Drugiego
plutonu nie było - c.k.m. były w tyle, których 4 miały
być ustalone do wsparcia natarcia ze skrzydła.

D-cz Baonu postanowił udać się do 6 Komp., która
już podchodziła do obłężonej strumowej - przez cmentarz
podproszadkiem. Po drodze na cmentarzu spotkałem
D-cz 4. Komp. kpt. Głuchaka, który meldował o nieumo-
żliwości posuwania się. Moją drugą zastate zwołano
na renta. Kpt. Głuchowski wyjaśnił, że przed sobą
ma najwyżej 2 pluty oporu i poruszył w kierunku
6. Komp. Gdy już było widać lewą tyralierę prowadzącą
ogień odmeldowałem swoje odejście do ustalenia sytuacji

B I 29/G/7

- 15 -

16926

83

lewego skrzydła i w porcie, bo zorganizowany walter na
wschodnim skrzydle nie wchodził, co nie tam drugiej, w obawie
przeprawy na lewym skrzydle była walter, gdyż nie przes-
trzeć 5 km. stała tyłko myja placiska w sile 1 dru-
żyny. Dopiero w m. Mordwin działat zwaabron kawalerii.

Znajdę położenie natarcia wydatem walter do prowa-
dzenia ognia dla obr. art. i plut. mordwin.

Roverem udatem ni na port by ich tam zapoznai
z położeniem podkreślając konieczność utrzymania

Bytem pierwim prowadzenia natarcia, gdyż brakuwał
tyłko 1 krok.

Niestety gdy wrócić na stacji Radziwie zastę-
pcom 4-cj Baonu z rzy na temblaku oraz marsz rannym,
których opatrywał lekar. Była mowa goś. 1 sta.

Por. Dylla Karimier 8-cj komp. pion. obejmował
d-two 2 Baonu od mjr. Kęder. Kęder z placem były straszne
6. komp. zatameta ni w ogniu art. i c. k. m. czołowym
i bocznym; Wypsy oficerowie polegli, c. k. m. porobili
ne. Przychodził też ludz z 1. Baonu, który też przy-
mnił wiadomości o mordwinym bocznym ogniu i zata-
manie ni natarcia. 4. komp. w utracie tyłko jeden
pluton trit na cmentarni dalej - 4-cj komp. miał
dostać udaru serca. Porostate plutony 4. komp. - jeden
wielar ni na skrydle prawym 6-cj komp. a drugiego
ni było w natarciu, bo zpuścił ni z usrengo rozprawa-
nia. Widac było kłósz.

Z zorganizowanych ni ludzi zorganizatem 2 drużyny
Przybył do mego m. p. z drużyny ppur. Gorczyński.
Uratowai można było 6-cj komp. tyłko udaremien
na bok i tyły od wykonywujące lulez i zabudowania
od strony party. Por. Dylla zycni ni na to i ppur. Gorczyński.

-16-

84

BI 29/G/7

16926

zbi pozostał z tymi 3-ma drużynami.

Sytuacja stawata nie groźna; dla 5. komp., bez zary-
sowania nie obciążenie. Otrzymanem wiadomości o roz-
kazu 2-ck moich c. k. m. - powstał ty lko 1. i poruc

Wystrzałem zyskał na opuszczenie portu i umiarkowa-
nie plutonu tego ~~z~~ na wycości obok stacji z zach. strony toru.

Udaniem nie do mordercy i granatników oraz obr. art.
by ogień umożliwić wycofanie nie 6. ej komp.

Będąc na tym punkcie zauważyłem od kierunku
kolonny, co najmniej komp. z morderc w kierunku mostów.
Również ogień na cmentarzu. Seris ognia mordercy
i granatników rozbiła butry morderc do relokowania
Artyleria też wkrótce pomogła. Spustreżtem bezwzględ-
nie przedsięwzięcia ppur. Gorczyńskiego. Zenerstem by
cofnąć i drodze do stacji spotkał mnie goniec
z odkryciem jęstosny otworeni uszytko ze stacji
uczęt. Tam z trzemy - Odległości mego m. p. i stans-
with mordercy była do stacji 100-120 m.

Nie jęstem pewien czy goniec do portu dotart. 7-ma dru-
żyna na wale zabiegła kolejowego ppur. Gorczyński linie
i gardło. Zająmam skrzydło wz ostatniiz drużyną

Zarezydam ogień na wzry od pd. skraju R. do party.

Wysyłam gonców do portu i ppur. Gorczyńskiego. Szefowi
rozkaruję trzymania do ostatniego, a sam za goncem
po ścieżce wzdłuż toru spierzę pod most by ovlisnie
wyciągnąć 4000 komp. Po drodze spotykam ppur.
Szadrinshiego z plut. z portu, daję mu zadanie
otony wycofania nie. W ostatnim momencie
chwytam Gorczyńskiego gdy miał wykonać krok
prer nosz. Po 7. ej drużynie zauważamy ogień
L. k. m. z bezpośredniej odległości - od nas 40m 2 km.

BI 29/G/7

-17-

16926

85

na stanowiskach - trzech dochochodzi. Ręcznie granaty
umocniony wyszedł z dół w dotychczas. Wygląd wody
i zabudowania dawały nam swobodę udejsić.

Teraz dopiero podjętem by zwolnić antyleny, morderca
i granatniki. C. K. m. był już na stanowisku owar II. plut.

Nastąpiło wycofywanie się kolejno szlakami
korzystając z przestony lutyntów Popłacin. Do odeszcia
około 600 m. stanąłem w obec niepełnej czoły z tam
Popłacin znowu nie otrzymałem ognia. Przed m. Dzierżyna
na rozpięciwata się podziwiałe w kierunku z szeregiem
na potowię drogi. Zostawiając II pluton na przyci
opuśniętej reszty przesłaniem po twardej gruncie
w kierunku na las obok gajówki Górą w miejscu
wyjścia, co i dla reszty określitem jako miejsce
zbiórki. Nie zupełnie niezgłębione wrytło pnia,
ko III pluton ścigając na niebie npla na tej
stał się ostatniej przyci Raczina zostawił dwóch
ciężko rannych. Samotnie murzeli ich opuścić
będąc z nimi porażeni.

W m. Dzierżyna w ogrodzie owocowym zebrała
od npla zatrzymanem się z III plut. na wieżynie
oddech i pierwszy porażek tego dnia. Była godz.
około 14. Wzysy jedliwiny owoc, które chłopa
nam trzost. Tam też dowiedziatem się o przewanie
masy wyzka w m. Popłacin i cofaniem się tamtędy
długiej placówki nr. 2.

Spokojnie dotychczas z tym plut. do reszty komp.,
przy gajówce Górą nikogo nie zastatłem. Polana gdzie stały
labory nasze pusta. Liczłem, że pułk wycofuje się po stronie
D-ny plutonów uprzyklesowali swe druziny i postawo-
wili się na przyci przez las do strony o ten opo-

sób by znaleźć się 1 km pod Św. Górą. Precyzyjnie tor kolejowy nadlatywała grupa samolotów wpl. Zamysłłem kryjąc, to tym czasie wglębi na St. Łęck. zauważylem przy torze wstany oddział. Był to por. Dąbrowski, który powiedział, że jest z plutonem pion. jako straci tylne pułki. odprawiony wrobił mnie D-ty pułku. Podał mi roztwór D-ty pułku, że wreszcie ma wycofywać się na Dwór Łęck. Zmieniłem więc plan i zamiast naprzeciw wybrałem drogę wzdłuż toru; dalej skończyłem drogę, która wychodziła bezpośrednio na Dw. Łęck. Jedna z ppw. Szadzińskiego nie mogłem jej powstrzymać - powiedział więc według pierwszego planu na przelaj.

Dochodząc do Dw. Łęck na nocie zauważylem drobne wycofywanie grupki. Była godz. ok. 16. Przy samym skrzyżowaniu spotkałem 400 ludzi rozbite tabory. Kilka wózów i zabrak z nich amunicji i żywności. Jedna z nich z d-twa nie spotkałem. Z rejonu bezpośrednio leżących gajów się zgromadziło około 30 str., 1 ofiera z 1 Pułku, który też nie wiedział co robić. Słychać było głosy o czołgach. Postawionym więc umieszczyć się na cypelu ławy ok. 800m pod. wzdł. od skrzyżowania drogą przy Dw. Łęck. Po uznanie stanu w nich ponownie podnieśli do Dw. Łęck bo tam miało być d-two pułku. Jeśli od o zmroku dowiedzieliśmy się, że d-two pułku jest w tobie Łęckiej w szkole. Przeważają tam 5. komp. i wszystkich w rebranych z innymi jednostek spotkałem kpt. Horaka (D-w 1. P.) i kpt. Godymirskiego, którzy powiedzieli, że szukają swoich ludzi. Powiem ci mniem przy wzięciu ok. 60 z 1. Pułku dotarli do mnie. Dochodząc do d-twa - przed-

87 - 19 - 16926

tem zdać raport. W d-woi sprawitem miły męspodsiannę
bo mieli mnie za strasnego.

Zameldowatem D-uy Pułku o dobrym stanie moralnym
stratach ; o wielkim wyczerpaniu fizycznym. 9. kolacji z wstępną
kuchnią, która była z publicznym lenie otrzymaniem pozwolenie
przespania się z komp. w tym lenie.

O świecie zameldowatem się po rozkazy.

fest. 14. IX. 39.

Polszenie:

III. Baon na pu. wsch. Dw. Łęcz utrymującę przejście
między jeziorami i swą gortynią. Flotki wtyrnie

II. Baon z por. Dyllę na wyspowi Dw. Łęcz - tor kolejowy

Dalej na pu. dźwiata rtm. Wirniowski

Zabrakam amunicji - obieg do r.k.m. i otrzymaniem
rozkaz dotarcia do por. Dylli.

Grybylem tam jeszcze przed 8m. godz. Na pierwsze
co słychać odpowiadając, że przez noc dźwiata było
tylko patroli. Był tam mój plut. I. z ppor. Szadwinim
oraz dwujna kpr. Piskora

Pod obług ubezpieczeni w wyspospiennym lesie
przytępiłem do zabrania i uprzedkowania komp.

Bez drui 94 pelur. Rosenhajzera, o której lenie nie
nie wiekciatem i drui. kpr. Piskora, który zatrzymał
D-wo Baonni mialem 164 ludzi w tym 15 r.k.m.

oraz pięty obług z 10. k.m., która od Rachtwid
mnie opuszczata. Prakto szi 2 granatnikow, którzy
z nowy materii są w talora (byli to zędkci)

Nasetał we r.k.m. były materione i 2 obługi
z I Baonni. 3 odentę do muniheara.

Drujny zostaty tak jali były przed tym 7-
licytem ora dotarcie z powratycku.

Resita II. Baonu

4. Komp. - 45 ludzi - aduitement ponedl na d-cz
6. - " 62 - " - " - " - " - " ponedl na d-cz
ppor. Gorynski misj 8-cu III. plut.

2. c. k. m. 8-cu por. Feja prir niego misj 6 ckan,
leci przydzielony byt do III. Baonu.

Patrole nasze druzaty na wyprawie stacy Lzeli
Stanowisko obronne na drodze od Sw. Lzeli do tomu
Jak byto do godz. 12⁴

Kroto przed 12⁴ przynestl rozkaz wyjcia
na wyprawie III. Baonu.

5. Komp. misjy torem a swoz.

For wazemie i na zach. 4. i 6. komp.

Zurzytem nie spotykajac przed wzbr npla
znalazlem naedlug mapy na wyprawie III. Baonu

Bylo to swia stosowa potana od tomu a po
prawie po tamy swoz. do mnie wyjore - drugi
straj u dole.

A polkiri tomu zblizalo sie japorate wyjore.

Przystapilem do organu

W srodtku zastawilem placowki z c. k. m.

Do opatrolowania precyzyjnego straju tam ponedl
ppor. Szuchincki z 2. me druzykami

z reszty zastawilem przeswaci na blizij tomu by
Zyskwe wciel z reszty Baonu.

Patrol na bezposrednie wyjore przytone otrzy-
masz ogien. Boerzy ogien c. k. m. na wtamengo przy-
wtocil ciaz. Patrol zapst wyjore równocześnie

ppor. Szuchincki dochodzi tam.

Zastawilem placowki zabierajac c. k. m. z reszty
zastawilem przeswaci na strajim tam blizij
tomu.

B.I. 29/G/7

-21-

89 16926

Na północy drogi powracający patrol Żemnikow-
 wy do por. Żylli przyszedł z rozkazem by natych-
 miast wrócić na poprzednie stanowiska, bo
 Niemcy nacierają i tamte konsp. nie wytrzy-
 mują, są w trakcie cofania się. Słychać
 salwę z rej. Stacji żel. pociągów i kłm w lewo tył
 ode mnie.

Spwr. Szadrin'skiemu, który powracał datem
 rozkaz zwiększenia placówki i powrotu na styczeń-
 we stanowiska. Sam z plutonem pchor. Polki
 i c.k.m. postawiliśmy udźwignię na stacji żel.
 od tyłu by powstrzymać rozpad materiału
 npla.

Podnietem pod wyżone - słychać bezpośred-
 nio z zatoru ciężki ogień w kierunku tyłu
 na Gortyniu. Dora mąż z torem zagajnik
 do wyznaczeni rannych i polana

Zostawiam na doświadczenie c.k.m., a z plutonem
 podciągamy na wysokość wzniesienia. Po drugiej
 stronie w odległości 50 m z c.k.m. npla prowa-
 dzi ogień na tor i polana. Zostawiam z tyłu ukłm.
 Kruski na rzeźbę nie przewalają więc r.k.m.

Za trzecim granatem obstręga bliźniej c.k.m.
 trafiona. Druga obstręga opisana sprężet cofa
 się krakami równoległe do nas.

Z tyłu mij c.k.m. otworzył ogień na
 tyralierę dobiegając na nasze stanowiska

Krucam granaty w grupach wycofujących się
 przy wychyleniu z dołu z głębokiego w kopcu
 toru zostają rannym prestratem prawego płoca
 bezwładnie wypuszczenie granat pod nogi
 mego bezpośredniego przeciwnika

stychaći dwóch straty. Przytomnie nie
straciłem. Stręby widzę moją rangę milotory zesz-
li plakać. Po opatrunku przyszedłem zapewne do
równowagi. C.K.M. - melduje o fali natarcia
i braku amunicji oraz unbrudzonej postawie pocisków
mordiera. Odwrótem nie w głąb lasu.

Porozmawiałem przy mnie 12 ochotników do mienienia
mnie, a reszta poprowadziła pchor. Piłko na wy-
sokie stanowisko

O zmroku znalezłem nie w gąsienic obok ~~toru~~
Dw. Łęka, gdzie natknąłem się na patrol uplu.
Odchodząc w kierunku toru spotkałem mnie
z ppor. Szadzińskim, którego podałem
prezencję mego dostania zdatem mapy i dowo-
dów kompanii.

Zostało przy mnie 8-miu, którzy na emianę
mnie mieli: generał szelm i znalezłem nie
na wozie artyleryjskim. Chciałem by mnie
zawieźli do d-twa pułku do szelty w polu Łęka,
lecz oficer art. powiedział, że wyszła cofa nie, bo
19 p.p. jest lutowany. Znalazłem nie wprost
w szpitalu Dwi. Gortymnie, gdzie w trzy dni
po tym przysłał miency i dostatem nie do mego.

5. Komp. pod d-twem ppor. Szadzińskiego
następnego dnia wysłał do przeciwdenerenia
wzdłuż szosy i znalazła nie szos na W. Gory i wido-
waniem na Radziwie.

Następnie 13-gimnie 2 19. p.p. brała udział
w działaniu na Brzeg
Szaryłoz nie znam.

Jeśli chodzi o działania moje w pobli-

BI 29/G/7 - 23 -

16926

zu stacji tych, to zbiegło ono nie z udzieleniem
batalionu 24 p.p. z lewego skrzydła, o czym
nie mi wiedziałem.

Przeciwnikiem był p. Baon 8 niemieckiego pułku
szlachty, który przyrzekł mi w Popławicach.

W uwagach końcowych podkreśliłem tyłko ogólnie
pełne przywiązanie żołnierza do oficera
i do komp., które w tych pierwszych paru dniach
sygnały zrobili mi.

Wypatki z ppot. Dmyterka nie podkopał
zaufania

Miałem wypatki prawdziwej odwagi i wytrzyma-
łości oraz racjonalności:

2. Radziwił przy murze strzelec wyb. na stanowisku
w promieniu 30m. strzelał z 15 pocisków aut.
1 trafił bezpośrednio w przedpocie. Nie cofnął się
gdy przyniesłem ciałkiem spokojnie o tym samoludowi
i poprawił czy może zapie 10m. z kilku stanowisk
wzmacniania, które wydało mi się bezprzebieżne.
Zgodziłem się.

Wypatki wspomnianego celownika
str. Słazek, który na widok Niemców nie
mógł wytrzymać ze swym kb. ppam. i zwrócił brat
od kogoś, bo był pewien swego strachu.

Również muszę podkreślić potwórcenie tych, którzy
mnie ewakuowali między przesła 8 kilku.

Zgodziłem się ze mną, że i z amunicją do
miewoli nie możemy dotać się, a sytuacja wy-
glądała, że jesteśmy otoczeni. W rzeczywistości
było tylko pomianami naszych oddziałów
z Niemcami.

8. XII. 45.

Z Jarochow.

Relacja' BI 29/G/8

por. 1913 z Baonu Kart. A
SB 16925

Narwisko i imię - Historiski Hładywan.
 Słopi ni wojkoy - podpomocnik
 Sotunec do id. wjtk - rezewa
 Rodzaj broni - piechota
 Snydcaś w IX. 1939 - 19 p.p. Lwów
 Zajmowane słowo wjtko - do pludonu
 Obecny snydcaś - Baon Karłowski, 9."
 Data spisania relacji - 2. XII 1945.

189 92

19. pp

Żadnych dokumentów ani notatek
 nie posiadam. Zostałem zmobilizowany do 19 p.p.
 Lwów. D-ca Komp. - por. Mateusz

D-ca Baonu - major Bielanin

D-ca Rudku - ppłk. Jadowski Stanisław

Dnia 1. IX. 39 wyjechałem z rodziną i po trzech
 dniach wyjadaliśmy się do Hłocławku. Do
 dnia 11. IX. na zmianę z innymi plutonami
 pełniłem służbę na obszarze we Hłocławku.

Do dojazdu dnia 13. IX. 39 brałem udział
 w nabożniu na Hłocku. Nabazie nie ucalało się.

Dnia 14. IX. 39 bzdga plutonem polowocowym
 w czasie nabożnia w okolicach Hłoci Łąckiej
 zostaliśmy ranni i odwiezieni do szpitala.

W czasie ewakuacji szpitala, dnia 18. IX. 39
 w okolicy Hłocławka, dobiegłem się do śmierci.

Hłoci rannych, zabitych lub zaginionych, jako
 i innych szczegółów nie pamiętam. Mogę

tylko stwierdzić, że z bieżem czasu robione
 poraz bardziej otwajali się z ranka, do ostatniej
 chwili, stosunkowo duch był dobry.

Stwierdzenie ppłk.

Szarec Frowczak

BI 29/G/9

SR 16927

PodporucznikOfic. służby storowej

Podchorążym: prechota

Przydział n. II. 1939: 19. p. p. O. L.⁴

D-ca plut. e. k. w.

Obecny przydział: 16. L. P. S. - 1. R. S.

Data spierania relacji: 4. XII. 1945.

3 dm

19 pp.

93

425

Dokumentów dotyczących opisywanego okresu wydat-
 zeni nie posiada.

Proszę udział w sporządzeniu, Przebiegu działań
 19. p. p. O. L.⁴

R. Mobilizacja.

I-ny 19. p. p.

D-ca plut.: ppłk. dypl. Sierotowski Stanisław

D-ey baroni: I-ny: kpt. Horak

II-gi: mjr. Kędzia

III-ci: p. Ptenczuk

Komplet mobilizacyjny n. III baronie s. e. k. w. jesto
 d-ca plut. baroniek.

Skład organizacyjny i obsada personalna:

D-ca komp.: kpt. Szwilowski Guston

Pozet d-ey komp.

Duzi gospodarza.

I-ny plut. etam. D-ca: por. Jochimowski

120 e. k. w. uci bredkowi

jedna bredka amunice.

II-gi plut. etam. D-ca: por. Ernest

skład: jank I-ny.

III. plut. ekw. A-ec: ppor. Chabonki BI 29/G/9
skłod: jork I-ny 16927

II. plut. woźdżierzy. A-ec: sierż. pchor. Maślak
skłod: z woźdżierze szym na białkach
z białki amirue.

I. plut. torowietk. A-ec: sierż. pchor. Janek Siemienek
skłod: z e.kw. na torowietkach, osobny: 1 & 25.

Stou trzebuy: - stou kowp. około 200 ludzi

- obsługi ekw. kompletne - brak obserwatorów
i rzęsownikarzy

Uzbrojenie: - e.k.w. nr. 30, obsługi kłk.

- celowniczone i karabiny - braki pistoletów jak
było przewidziane w instrukcji mob.

- braki sprzętu optycznego do ogw. dalekolek i posiedk.

- braki torowietk i jedyna torowietka na pluton.

Nyrowozewe i zowozewe: - nyrowozewe całkowicie nowe -

- zowozewe podlega mobiliz. funkcyjowemu.

Przebieg mobilizacji: - mobilizacja wrotów wstępcie n. dn. 27. III. 39.

- godz. 4: godz. 1900

- pierwsze mobilizacji: 1-nie stacjami: zbrojnie stowon
trzebuyek, dwudziestonastu i pobrawie uzbro-
jenia-kosarzy 19. p. p. Lybadek⁴ - L. W. N.

2-ye stacjami: dostawczy kowp, białek
torowietk i kowp kontaktowy torowietk

3-ere stacjami: zgrupowanie mobilizacyjnego
oddziału i uzupelnienie bractw n. w. Przema

Ruska około 6 km. poza wrotami.

W 1-ym i 2-ym stacjami mobilizacji naradza
dotk. ew. zstę - zbytuca ewakuacja, braki promienicy
obla z mobilizacyjnych ludzi.

Mobilizacja zostala zakonczone n. dostawczych
skrupułowaniem wojowej - przez nuzegodliwych
nuzet bractw n. sprzedie kowp i uzbrojenia.
L. W. N. gromada mob. - 3 odd.

16927
 31 21 6 9
 96
 18927
 31 21 6 9
 18927
 31 21 6 9

4. IX. 39 oświadczył transport starych do celowni Kłobanek
 i do celowni jaskie pułk otrzymać w. Kłobanek było / kaznac
 że zadaniem tego stary do celowni nie zwał, pozostawia je
 w składowych przy opłacie czynności celowni pułk /
 zobowiązanie obrotu, przedmiotem Kłobanek "oświadczo-
 znowicie oświadczenia między innymi składowi "Kłobanek"
 a głuchoi de. Przedmiotem.

Pułk i nowa baronami organizował przedmiotem, ino do celowni
 kołnierz do celowni oświadczenia i białym jako łoznowi z wyżej
 tymi celowni jednostkami - kołnierz, białym baron i kołnierz
 z celowni i st. z. etm. na tenym białym Kłobanek jako oświadczenia
 w celowni przy drogach prowadzących od pułk do Kłobanek
 oświadczenia stary kolejni Kłobanek. Obrotu stary kolejni
 baron wykonywał jednym plut. strzel. z jednym plut. e. km.

O ujęciu oświadczenia i oświadczenia w wielkim a przywój-
 mniej d-eł baronami uam ujęciu.

Kłobanek dział powołano i oświadczenia, że ujęciu jest do
 daleko od przedmiotem. Jednostkami ujęciu kołnierz
 kołnierz i ujęciu i oświadczenia, składowi ujęciu i oświadczenia
 kołnierz o ujęciu. ujęciu i oświadczenia, że ten ujęciu.

Poehod być ujęciu i oświadczenia i ujęciu być może jednym z ujęciu-
 ujęciu ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia
 ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia.

Dnia 5/6. IX. oświadczenia plut. strzel. ujęciu kolejni
 po ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia. Kłobanek ujęciu
 ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia, że ten ujęciu.

Kłobanek ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia
 ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia.

Dnia 6. IX. ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia
 ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia.

Kłobanek ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia
 ujęciu i oświadczenia ujęciu i oświadczenia.

- Szpetoul. Loty dzień 8. 11. zeszł na przygotowaniu stowoznik
obrouyeh

BI 29/G/9

16927

Adwie tym niekorze i na odporanie w dety bawim dlonie-
dziolem sie, ze oddziaty uosze ofiszkeroy, przeobosie i te
zostanie wysrodzony most na Nite.

Loty uos 2 8/9. 11. nycofynoty i, oddziaty 23. D.P. 97
i 19. p.p. O godz. 02 wysrodzony most na Nite.

W tym czasie otrzymany od d-ey bawim uosze puzey
zostaj: plubou toczonych pozostawie celom dozogonawie
wysrodzonego mostu i uimowalnicuia probom przeprowadza-
przeprawy upitkiel portoli do godz. 06⁰⁰ du. 9. 11. = na uosze
przy uosze komp. Obrouy Nacoolowej.

Wpótur z komp. O. N. "zorgauizkowatem dozogonawie
wysrodzonego mostu, które nycouynoty do oimogowej godz.
07. nie uisifonot przeprowadze sie portolom przez zakte.

Do nycouomiu zoidowia odmoszgowatem po uosze kom-
uej upzednio on uosze osiezajaze okolo godz. 12⁰⁰ byly
uosiżerujazej kotimuy.

W uosze komp. puzey otrzymany uosze zoidowia jouto "O. N."
przeje uosze do rejomu ~~pt~~ Ploek i zorgauizkowie
dozogonawie odierka Nite pod Ploekiem uosze kom-
z O. N. "ppk. Naitzenkiego pod Nyszogrodem.

Przejom z rejomu N'obelanku do rejomu p'Ploek
odbywot sie n' uosze komp. dore fruduyeh, bo po bezdowarck
tesduyeh. Pouewat zom N'obelank - Ploek z uosze kom-
pod uosze komp. bezp'ostulnego ouia art. upla, d'ontego os uosze
nycouom pod ostoluy l'aron. Moin dore ewekt odbytu po p'omoy
stej uosze komp., z d'ontym p'omiefku n'rod l'aron, b'owoyey
dore uosze i d'ozu odierka z'ezegolue odierka z'ob'uzekow, k'obry
odierka nycouom f. pod du. 1. 11. uosze komp. uosze komp.
Ne n'ze d'aknuego, ze wrotu z'ob'uzekuy uosze komp. frudow
uosze komp., frudow l'ezue d'uzuy uosze komp., które d'ob'ezady
do kotimuy uosze komp. z p'rodukcyjny obr'uzekow

Pouowto d'owegnyjeo uosze komp. d'owegnyjeo d'owegnyjeo p'omoy uosze komp.

ua strzelanica ua tybela maszerujacej kotwicy. Husyjskie
 patriote ure osiagajacych zaidnych skutkow, ze na glodu ua lous i gese
 podszycie letuel. Matuz rozporozebno wiekowemu roku. 8. IX. okolo godz.
22⁰⁰ a ukolowemu 10. IX. okolo godz. 10⁰⁰. BI 29/G 16927

Konkuzycie miast, ze n tytu ezaste zoiopozyczenie n zymnosci
 proknie ze ure istuiotio. Pultk organizowatoid n foznyu nypretk
 ehteba, n nychowanuie posttkon obdukatlo sie jeduowozobno okrieuue.

98 Na konuym odewukiu d-ea O.N. ugruportat' oadkzioty
 uowtepryfozo: Gros nit' uimieserit' n lousielu ua zozek od Ploekca
 przewidujace dziaiotowuie uiui uoi prandopodobuyeli kiewutkocel
 dziaiotowuie upla, ubezpriczajace sie ekoloz uoi yb'nyuui kiewuistka
 n rozere zkeekuyui Prolakimie, oiaa plaednkawit' ofse. ua prandopo-
 dobuyeli kiewutkocel przeprom upla przek Histe, konwoiterka przydziet.
 do pultku ubezpricz. lene skazyotio pultku, postiolujace nuybizeie.

N tytu ezaste niedzielnuuy ze upl. opauowat' Ploek, eo uowtepry-
 fito jedkaze przed uowzuyi domawzew, poualio upl. oobkiednucit'
 oguueu biouu uownyidonej teny bizeq Histy oiaa oguueu art. port
 Prolakimie, nstakadlinujace sie uo uowuuekesuie ua ptky drogowe.
 ehtnilono przed przekazem przek Histe uie ezuyit'

N uoey z 12/13. IX. upl. przedniekziotid' przed przekazany
 n gotuyi biegu Histy od Ploekca. Po uprzecudiu zpredzewiu uoiuej
 pluednkai eo dezuyit' upl. przepromiouny n eoitkonitej wny uoi ptyha-
 kocel, zbudowat' moit' pouuowny ed uiaafitla z uoyidujacej sie
 ua Histe duxia n nuyra eoitkonitej porozumeta dzakendawit', uowuowitoz
 niajonea n ptozot' ua prany bizeq Histy. Po nuybudowanuuyi moit'ie
 zozekozit' upl. przekazem iwa' preehote.

Nuyraod' jeduej kompozuii z zoiolouiuem nuykuseuui upla i z uowuue-
 uia moit' uie uolad' sie. Npl. byl jiz' zbyu' siluy ua lousuyi bizeq
 Histy. Kobec ezego d-ea O.N. zozekudowat' sie ua rozgadyuowonouie
 uowuueze o siriue. N uowuuezeu' bibit' uadkziot' 11/19. p. p. nuyraoty oguueu
 e. k. u. i plud. art. pultku.

N uoey z du. 12/13. IX. odbyto sie pooderoguyieie 11/19. p. p. ua podsta-
 ne nuyjietonca

N Podstawa nuyjietonca pult.-nuel. stozuj u. lteehouuee.
 Kiewuuek uowuuezeu' u. Potary.

O śmierci d-ego bawonii nycyfara rozkaz d-emu komprant do uortarek
N odproirnie wie brodem uolaciu. Po odproirnie zostel obizy-
moitem rozkaz podlega quierca plutoni na plod skroj m. lvechomve
i xomelotonowita sie idey bawonii. BI 27/9 1692? 99

A-ega bawonii podla wii kleruiek uafareta, olajone mi rozkaz
w nrozeita uofareta oguiew pouad glonami. Je nrozeita na
nawitki otworfergez uel siluot wglol jkaxmelotonowitem dley bawonii
o uie moxlinoiei nrokoowita wotkiego oguia i de woga plonowate
ogieu bezprozedu, nowe tego nrokoowit pou nrozeita jork pou u nala
za Plutu nize potuowit sie na nrokoowit kompr. stizet. n rkeowit
wiedzy jedny a drugy kompr. pronoidaze oguie rkeowit uie obier-
nondy odlyk wglol kibudowita j uie moxlinoieia obierowite

Witaneie rozboje n woku xatizumome na rozkaz d-ey bawonii
rkeowit oguie - stizelomuy do nrokoowit oddziatow rozkaz wu kotat
podomuy po liur i komprone zostel xatizumome n obierowit
pou rkeowit. Robizykon.

Obizumate rozkaz od dey bawonii nycyfara n e x wuy
plutonem ekw. na skroj Fr. Robizykon garkie xatizumowit stamowitka
plutu art. pultki obizumate i uuy kleruiek pronoidazem oguie
z wuy, zebuy uie pronoidazie oguie, zezeta uie moxlinoieia niobekowit
celi. Je chnitoz x uie quierca wglol uie rkeowit rozprozost
uofareta przy siluy uizyem w bawonii uie rkeowit xatizumome
uie rkeowit komprontem x uie rkeowit stamowitka w uie stizety.

A-ega bawonii xatizumowit sie na nycyfara bawonii
na m. lvechomve. Rozkaz d-ego uie stizumowit otobier-
tecz na rkeowit uie go eowee od dey bawonii. Rozkazem
z plutonem na stamowitkowiei wotk obizy do potei plut. art.
pultkonej uie rkeowit w uie dlatat ze stamowitka, porem
kolejmo kaxawimom dlatem rozkaz do nycyfara sie do
rejoni n ktoruy byty uie rkeowit w uie rkeowit, a gdat x uie rkeowit
dlat sie wof d-ega rkeowit. Jom nycyfara sie stamowitka
nie moxlinoie xatizumowit nycyfara sie oddziatow

grupa żołnierzy nycosufijskich się na mym kierowat, golya nycosufiub się przewożąc się w powozach, uciekają. Po objęciu do rejonu ten w którym ukryte były brzoza i fychie ukończono. Aż do woj nycosufiub się z brzoza i fychami.

100

W tym czasie d-ia broni nycosufiub się od-eg kowp. etw. kowuocetem uprozakowom nycosufijskiego się broni za nicy licelowice. Muie polecil prokurator przy plut. strzelectwu wojny z odciami opokulami podwojskiego się upla.

Pluton ten wykonal swe zadanie przez samowolne ucieczkę z szwajcarskiej upla nycosufijskiego się. Jedynie były to grupy upla, który w potęgę zbyt wysunął się do przodu.

Wobec tego pluton około 200 m. wziętością podległ jego nycosufiub się goly upl. z brzoza i fychami. Ostatecznie ucieczka. W tym czasie zostali zomuy brzoza i fychami przestrzeń prowego boku powiatu z brzoza i fychami. Nycosufijscy się żołnierze nie mieli możliwości zabrania ucieczki w kierunku na polu walki. Powiedział i upl. po przejściu jego ucieczki nie ewakuował ucieczki wojny się w-nej koleju ucieczki w kierunku zomuy.

Dopiero przyjechał ucieczka powozu jeden z ucieczki żołnierzy, który nie mógł ucieczki nycosufiub się ucieczki żołnierzy ucieczki i po przejściu fochi upla nycosufiub się.

A powoz tego żołnierza ucieczki ucieczki nycosufiub się wykonywał z zębami nitkami ucieczki i przedstawił się do ucieczki oddziału pod lesie i fychami. Nycosufijscy się nitkami pluton pow. przewożąc ucieczki ucieczki odciami. Łożek, a następnie nożem ewakuacji do punktu. Stąd w dniu 13. II. przedmiotowo ucieczki do szpitala Portant. Zamieszkałego w szpitalu w fochi, ucieczki w dniu 16. II. 39. dostali się do ucieczki ucieczki. Znaczący.

19 p.p.

19 PUŁK PIECHOTY "ODSIECZY LWOWA".

B.I 29/G/10 101

19 pułk piechoty "Odsieczy Lwowa" zaczął formować się w listopadzie 1918 roku w Warszawie. Stolica wstrząśnięta wypadkami rozgrywającymi się w Małopolsce Wschodniej, a przede wszystkim bohaterską postawą orląt broniących ofiarnie przed zdradzieckim wrogiem Lwowa, postanowiła jak najszybciej przyjść im z pomocą. W listopadzie 1918 roku tworzy się w Warszawie Komitet Obrony Lwowa, z którym współpracował pułkownik Stanisław Skrzyński.* W dniu 19 listopada 1918 roku Naczelnny Wódz Marszałek Józef Piłsudski wydał rozkaz, w którym polecił pułkownikowi Skrzyńskiemu organizację oddziału ochotniczego, przeznaczonego do odsieczy Lwowa. Z kilkuset zgłoszonych ochotników sformowano I warszawski batalion ochotniczy oddziału odsieczy Lwowa, który w początkach grudnia 1918 roku udaje się przez Lublin do Przemysła, skąd po uzbrojeniu rusza w dniu 23 grudnia 1918 roku na Lwów.* Pułkownik Skrzyński nie poprzestał tylko na sformowaniu tego jednego batalionu, ale w dalszym ciągu organizuje II batalion w Zegrzu, a III w Radomiu. Bataliony te w miarę gotowości odchodzą na front: II batalion w początkach marca 1919 roku, a III przy końcu maja 1919 roku. Dzięki staraniom pułkownika Skrzyńskiego z batalionów tych zostaje utworzony w dniu 15 kwietnia 1919 roku "19 pułk piechoty odsieczy Lwowa". Bataliony składały się początkowo z młodzieży szkolnej oraz rzemieślniczej. Był to element zapalny, ożywiony gorącym patriotyzmem i chęcią czynu.* Pułkiem dowodził w czasie wojny, prócz jego organizatora pułkownika Stanisława Skrzyńskiego, pułkownik Adolf Dąbrowski od 15 kwietnia 1919 roku do 27 czerwca 1920 roku; podpułkownik Mieczysław Kawka od 28 czerwca 1920 roku do zakończenia wojny.* Pierwotne dzieje 19 pułku piechoty "Odsieczy Lwowa" ściśle łączą się z samodzielnymi działaniami bojowymi I batalionu. Po wyruszeniu z Przemysła, batalion ten w dniu 25 grudnia 1918 roku otrzymuje swój chrzest ogniowy pod Lubieniem Wielkim. Nazajutrz zdobywa silnie umocnioną pozycję pod Stawczanami, odpierając przeciwuderzenia nieprzyjaciela, przebija się przez jego front i 28 grudnia dociera do Lwowa. W następnych dniach batalion bierze udział w szeregu walk. Szczególnie zażarty bój stoczono dnia 11 stycznia 1919 roku o Bartatów. Nieprzyjaciel przechodził kilkakrotnie do przeciwuderzenia, lecz młody żołnierz utrzymał się na stanowisku.* Również i II batalion po przybyciu na front, działał początkowo samodzielnie. Swoje pierwsze walki stoczył w dniu 7 marca 1919 roku pod Sądową Wisznia i Rodałykami.* Dnia 12 kwietnia następuje połączenie I i II batalionów, które w kilka dni później, wszedłszy w skład grupy pułkownika Sikorskiego nacierają na wieś Stawczany. Zaskoczywszy nieprzyjaciela Pułk zdobywa tę wieś, po czym w rozpadzie ściga nieprzyjaciela za Obroszyn. Rezultatem tych działań było odepchnięcie Ukraińców od bram Lwowa. Za walki te Pułk otrzymał szereg podziękowań.* W ofensywie majowej, mającej za zadanie wyparcie Ukraińców z Małopolski Wschodniej, udział Pułku jest wybitny. W ciągłych walkach prowadzonych z niezwykłą brawurą, Pułk zdobywa miejscowość za miejscowością. Na wyróżnienie zasługuje zdobycie Tarnopola w dniu 1 czerwca 1919 roku. Tymczasem Ukraińcy, po przerwaniu frontu pod Czortkowem, przeszli do kontrofensywy i zmusili oddziały polskie do odwrotu. Pułk, a w szczególności III batalion, który w międzyczasie przybył na front, poniósł bardzo duże straty. Do zażartej walki, trwającej od 23 - 28 czerwca, dochodzi na linii Żłotej Lipy w rejonie Lipowiec. Pułk skutecznie odpiera natarcia Ukraińców, uniemożliwiając im przedarcie się na Lwów.* W ponownej ofensywie polskiej, prowadzonej osobiście przez Naczelnego Wodza, Pułk w walkach pod Złoczowem, Serwerami i Jańkowcami wypiera stopniowo nieprzyjaciela, który uchodzi za Zbrucź.* Zimą 1919/1920 roku Pułk spędza w odwodzie. Po obsadzeniu rzeki Boh, w lutym 1920 roku musi krwawo odpiierać kilka natarć na Latyczów. W tym czasie pułk spotyka się z nowym nieprzyjacielem - z wojskiem Rosji Sowieckiej. Za te walki Pułk zdobywa sobie wyróżnienie Naczelnego Wodza, który przesyła "wyrazy uznania specjalnie dla 19 pułku piechoty za dzielne przeprowadzenie kontrakcji i utrzymanie w trudnych warunkach linii frontu".* Znajdując się nad Bohem Pułk przeprowadza w przeciągu krótkiego czasu 11 wypadów, między innymi w marcu 1920 roku na Wołkowiniec. Dnia 26 kwietnia 1920 roku Pułk opuszcza Latyczów, by wziąć udział w kampanii ukraińskiej. W marszu bez walk Pułk osiąga Bracław, skąd w ostatnich dniach maja wraz z 5 dywizją piechoty rusza na front północny, gdzie Rosjanie przełamali front polski i zmusili oddziały I armii do odwrotu. Ponieważ jednak sytuacja i na południu pogorszyła się, Pułk zostaje w dniu 31 maja zatrzymany w Koziatynie i stąd przeprowadza akcję na Hajczyce, gdzie rozbija znaczne siły kawalerii rosyjskiej i zdobywa baterię armat. Dnia 5 czerwca dochodzi do zażartego boju w rejonie Ozierny-Samhorodka, gdzie uderzyła I armia konna Budiennego kawalerii nieprzyjacielskiej udało się po wielogodzinnej walce przerwać front Pułku i zejść na głębokie tyły. Straty poniesione w tym dniu były znaczne i wyniosły 9 oficerów i 497 szeregowych zabitych i rannych.* Ruchliwy nieprzyjaciel nacierał zewsząd na cofające się oddziały i nieraz musiano sobie drogę otwierać bagnietem. W czasie odwrotu z Ukrainy 19 pułk piechoty dokonując forsownych marszów stacza ciągle walki.* Przy końcu lipca i w początkach sierpnia Pułk bierze bohaterski udział w działaniach 2 armii przeciwko Budiennemu w obszarze Brodów. Wobec wytworzonej sytuacji Pułk zmuszony jest cofać się w dalszym ciągu. Po walkach pod Toporowem wskutek poważnego zagrożenia Lwowa, Pułk skierowano do tego miasta, skąd urządza szereg wypadów.* Tymczasem na głównym teatrze wojny - nad Wisłą, genialny manewr Naczelnego Wodza Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozstrzygnął o losach wojny. Rozbite armie Tuchaczewskiego w popłochu cofały się pod Warszawę.* Budienny odstepuje od Lwowa i idzie na północ.* Począwszy od 30 sierpnia Pułk toczy 12-dniowy ciężki bój o Busk. Nieprzyjaciel wprowadził do walki znaczne siły piechoty i jazdy. Ponawiając wciąż czołowe i skrzydłowe natarcia usiłowali Rosjanie zgnieść obrońców Buska. Ostatecznie Busk został obroniony. Zwycięstwo to Pułk okupił bardzo krwawymi stratami. Na polu bitwy padło 10 oficerów i 537 szeregowych rannych i zabitych.* I znowu ko-

BI 29/G/10

munikat Naczelnego Dowództwa podnosi, że "dzięki bohaterkiej obronie oddziałów 19 pułku piechoty nieprzyjaciel został zmuszony do spiesznego odwrotu.* Poprzez Ożydowo i Konty, Brody i Dworzec Pułk ściga nieprzyjaciela.* W dzień zawarcia rozejmu z Rosją Pułk wyparł nieprzyjaciela z Chmielnika.* Dnia 1 czerwca 1928 roku generał dywizji Edward Smigły-Rydz wręczył pułkowi sztandar ufundowany przez Komitet Obywatelski Lwowa i Wschodniej Małopolski. Na sztandarze widnieją herby Warszawy i Lwowa oraz nazwy miejscowości, gdzie Pułk wykwał swą sławę. Pułk stracił w poległych i zmarłych z ran 29 oficerów i 537 szeregowych, a rannych 43 oficerów i 1114 szeregowych.* Krzyż Virtuti Militari otrzymało 30 oficerów i szeregowych, Krzyż Walecznych - 42 oficerów i 171 szeregowych.* Odznaka pułkowa zawiera herby Warszawy i Lwowa oraz znak "Odsieczy Lwowa".-

*(Wyd. 99 z Krzyży Chwały Piechoty
wyd. 4. r. 1939)*

102

B.I. 29/G/11 591

5 D.P.

Polski Ośrodek Wojskowy Nr.105

103

----- "Przebieg" -----

Protokółspisany przez..... *Branicki Stanisław Józef**Adamek*

/nazwisko, imię, stopień, pułk i W.J. w którym służył w czasie kampanii protokółant/

1. *Adamek Feliks - strzelec*
/nazwisko, imię i stopień /2. a/ *19. P.P. - 3 Rezerwa KM. - Lwów*

b/ /funkcje, przydział, pułk, W.J. w czasie kampanii wrześniowej/

c/1.10.39

3. a/ data zmobilizowania *21. III. 1939.*b/ pułk mobilizujący *19. P.P.*c/ gdzie pułk się mobilizował *Lwów*d/ nazwisko D-cy pułku mobiliz. *3-cy d-cy Rezerwa KM. ppłk. Kozłowski Piotr.*

nazwiska innych oficerów d-ców

4. co robił (zapełnić ogólnie) od zmobilizowania do 1 IX 39 dany żołnierz

5. co robił w czasie kampanii wrześniowej:

a/ 1 września, gdzie był, jednostka, co robił o ile się bił krótki ogólny opis walki.

/podać nazwiska nowych d-ców oficerów./

b/ 2 września /jak wyżej/

c/ 3 września

d/ it.d. aż do dostania się do niewoli.

5 września skierował się z batalionem 19. P.P. z przemyśla do miejscowości na stanowiska obrony. Po tygodniu otrzymał rozkaz wyjechać do Prochowa. Z Prochowa do Gostynina. 4 września Gostynin oddzielnie stracił walczą z oddziałami niemieckimi gdzie dostał się do niewoli niemieckiej.

2 11

B I 29/G/11

104

R.O. 4. 105.

6. Obecny przydział (wygodnie adres).

22. marca 1946.

/ data przydziału protokół /

Adamek J.

/ podpis emigracyjny /

[Signature]
podpis emigracyjny protokół.

5 DP.

517

B.I. 29/G/12

Polski Ośrodek Wojskowy Nr. 105

P R O T O K O Ł

Protokół
 spisany przez Mejerowski o Relikw. wozów. 5. Izw. K. R.
 /nazwisko, imię, stopień, pułk i W.J. w którym służył
 w czasie kampanii protokółant/

1. Domawski Stanisław st. Arcelex
 /nazwisko, imię i stopień /
2. a/
- b/ Arcelex 10 p.p.
 /funkcje, przydział, pułk, W.J. w czasie kampanii wrześniowej/ ..
- c/istota
3. a/ data zmobilizowania 1. IX. 1939
 b/ pułk mobilizujący 10 p.p.
 c/ gdzie pułk się mobilizował Lwów
 d/ nazwisko D-cy pułku mobiliz.
 nazwiska innych oficerów d-ców por. Lieba st. Kauf.
4. co robił (zapełnić ogólnie) od zmobilizowania do 1 IX 39 dany kod-
 nierz
5. co robił w czasie kampanii wrześniowej:
 - a/ 1 września, gdzie był, jednostka, co robił o ile się była krótki
 ogólny opis walki.
 /podać nazwiska nowych d-ców oficerów./
 - b/ 2 września, /jak wyżej/
 - c/ 3 września
 - d/ 1/1, aż do dostania się do niewoli.

1 IX. Pułk znajdował się we Lwowie. 2. IX.
pułk transportem kolejowym przybył
do Warszawy gdzie był do kapitulacji
w obronie Warszawy. Do niewoli
dostaliśmy się 27. IX. 39.



2

BI 29/G/12

106

6. Obecny przydział (względnie adres)

*P.O. W. 105 Freren
Kamp Doodreuis*

23 II 1946

.....
/ data sporządzenia protokołu /

Dömänski

.....
/ podpis zeznającego /

A. W. Suszowski
.....
/ podpis sporządzającego protokół /

19. D.P. S.D.P.

454

B.I. 29/G/13

Polski Ośrodek Wojskowy Nr. 105

.....

107

opisany przez ^{Protokół} Korobij Edward kpr. podł. SPSP 22 DP

/nazwisko, imię, stopień, pułk i W.J. w którym służył w czasie kampanii protokółant/

1. Soboral Franciszek st. str.

/nazwisko, imię i stopień/

2. a/ pelowniczy w plut. c.k.m. opl. 19 p. p. 5 D.P.

b/

/funkcje, przydział, pułk, W.J. w czasie kampanii wrześniowej/ ..

c/1. to do

3. a/ data zmobilizowania 1. IX

b/ pułk mobilizujący 19 p. p.

c/ gdzie pułk się mobilizował

d/ nazwisko D-ocy pułku mobiliz. ptk. Dziwoszynski z ca p.płk. Smereczynski

nazwiska innych oficerów d-ców dr. bat. maj. Majewski, dr. plut. por. Syta

4. co robił (zapełnić ogólnie) od zmobilizowania do 1 IX 39 dany żołnierz

5. co robił w czasie kampanii wrześniowej:

a/ 1 września, gdzie był, jednostka, co robił o ile się bił krótki ogólny opis walki.

/podać nazwiska nowych d-ców oficerów./

b/ 2 września /jak wyżej/

c/ 3 września

d/ 11. IX do dostania się do niewoli.

ad 4). Strziba syrena

ad 5). 1 IX - 12 IX w plut. c.k.m. jako opl. kosiar w m. Lwów.

12 IX - 17 IX w obronie w plut. c.k.m. przedm. Zamartynów w.

17 IX - 19 IX walki obronne Lwów - Bohusznka.

19 IX - 21 IX zamykaniem ulic (ogarnianiem c.k.m. Sapuniskiego)

22 IX - niewola.

BI 29/G/13

108

10.5. 1947

9. 1947

6. Obecny przydział (względnie adres) 1 Baon Ochronny Frezen 1 Komp.

Frezen, 27. II 1946
/ data sporządzenia protokołu /

Storak Franciszek
/ podpis zoznajacego /

Shorbij
/ podpis sporządzajacego protokół /

5.D.P.

452.

B.I. 29/G/14

Polski Ośrodek Wojskowy Nr. 105

109

opisany przez Lach ^{Protokół} Franciszka swi 31. P.P. S.K. 4. B.S.K.
 /nazwisko, imię, stopień, pułk i W.J. w którym służył
 w czasie kampanii protokółant/

1. Wyżnas Jan strzelec
 /nazwisko, imię i stopień/

2.a/ Służba czynna 19 P.P. Lwów

b/ /funkcje, przydział, pułk, W.J. w czasie kampanii wrześniowej/

c/1. pułk mobilizował się we Lwowie

3.a/ data zmobilizowania Służba czynna

b/ pułk mobilizujący 19 P.P. Lwów

c/ gdzie pułk się mobilizował we Lwowie

d/ nazwisko D-ocy pułku mobiliz. Kpt. Godzymirski

4. co robił (zapełnić ogólnie) od zmobilizowania do 1 IX 39 dany żoł-
 niera

5. co robił w czasie kampanii wrześniowej:

a/ 1 września, gdzie był, jednostka, co robił o ile się bił krótki
 ogólny opis walki.

/podać nazwiska nowych d-ców oficerów./

b/ 2 września /jak wyżej/

c/ 3 września

d/ i.t.d. aż do dostania się do niewoli.

- 4) Służba czynna.
- 5) W czasie kampanii wrześniowej brałem udział w walce z Niemcami tylko we Lwowie bez krótkotnie.
- 6) Od tego września do dnia dostania się do niewoli byłem we Lwowie.
do niewoli dostałem się dnia 24 września 39. przez Bolszenikow.

B I 29/G/14

2

110

i. Ball. Ochotnicy, Trzeci Ks. Lingen

6. Obecny przydział (względnie adres)

dn. 18 Lutego 1672

/ data sporządzenia protokołu /

Jan Wyszowski
podpis zeznającego

.....
/ podpis sporządzającego protokół /

1.VI.45.

BI 29/G/15

111

Jako najstarszy z pułkowników oficerów 58 pułk. piechoty
 wzięliśmy udział w zebraniu koleżeńskim oficerów
 lwowskich pułków piechoty i w imieniu gospodarzy
 dyskussja o przybyciu naszym gościom z innymi osobami
 pułków lwowskich, o godz. 7:50 p. i 7:14 p. ut.
 Wasz oficerom komisji lwowskiej, którzy do Gaj
 z nami bezprzewidnio przyjeżdżali w murach ukochanego
 miasta Lwowa. Uprzejmie także kolegów
 z „starego sąsiedztwa”, żeby zrealizowali spotkanie z nami
 przez chwilę i w ten sposób w ten sposób
 to, co tak bardzo dzisiaj potrzebujemy: suchowoj
 i wspaniałej „człowiek”, atmosfery spontanicznej z ciekawością
 polską, ^{z systemem umiarem.} spontanicznej, wyprzedzającej z głębin
 ducha, ^{z systemem umiarem.} ~~z systemem umiarem.~~ tu okazuje kolegiach artystach,
 których wstąpił wśród nas, nie zamyślony, by dzięki
 nim umieć sobie spędzić czas, lecz żeby
 z nimi i przy ich elastycznej pomocy koleżeńskie, mięć
 momenty naszej spontaniczności.

Bowiem celem naszego zebrania nie jest
 żadne i ludzkie wesele, dla którego dzisiaj nie ma
 miejsca w obecnej ^{brzoźniejszej} chwili i w obecnym
 położeniu ogólnym naszym, naszego ukochanego
 miasta, naszych rodzin i nas samych. Groźne

clemury zwiadały nad nami i jakkolwiek koragun
 należący nad nami konium w chwili obecnej
 zmalat, mycicht, wycunamy jak gdyby swój
 w tamy mwa, to jednakże clemury w dalny
 clegu wia nad nami i zamiast proumian
 stonca, którzy pnes nie są medieraty,
 mdrimy bty skawice i pom raki bany to
 oddalającej się, to zbliżającej. Frerzywamy chwyty
 eidy w czasie clemury i nie wiemy, czy to co
 przed nami, to co ferne nas czeka, mdr
 w sobie proumian stonca, czy dalny spazm
 konwulzji.

Oto ciota nane pełne są myśli powarnych,
 a serca pełne niepokoju. w takich chwatach
 poruszamy punkta oparcia w sobie samych
 i wśród towaryny. Sukamy wraimj ucewstmy
 sily, sukamy i jrohoty, która te nty zdolna
 jest wielokrotnie wzmoc. Gramim podgrumy
 dalny uedowitk, podjętę za jmy cunę, kłidowcy
 w nas wiały, chcemy rozprytę raciona i gętko.
 kim wdechom wibgnaci w nrbie cny wiajle
 składowi pwarctm. Jednoczesnie chcemy
 spojrzeć wamy, otwarci i mrene kany
 towaryny cwoji, być może w blasku tych

BI 29/G/15

celem dostarczeniu istoty zapalającej, być może
nieumiejętne ~~nieumiejętne~~ wstawianie o bratniej słoni powoły. 113

Przez ~~przez~~ ^{przez} kolegi, inicjatorami zebrania naszego
są kolegi z 19. pp. edyny, lwowa, oto mamy
przed sobą ich znak powoły: opiet jagiłowka
~~ppa~~ z proporcjami, an stony etam do lotu wspaniały
na dwa kanciach herborych: na stary herbory
stolicy polski Wamawy i na stary naszego
sajasta u kochanego lwowa. Ten znak, ten
symbol jest kartem naszego zebrania.
Czy potrzebujemy tłumaczeń całego symbolicznego
zawartego w tym znaku?

Pod tym symbolem zebrania, chcemy sobie
wymyślić, po koleżeńskim popatnieniu w oczy, swoje
ze sobą wymiennym parę słów i zadatę sugie-
ry, udektacji przez ciastę atmosfery naszej
spółnoty, naszej spółnoty lwowskiej ^{tożsamość} ~~Wojna~~
Na uboczności i serce nie wywołani ^{katolicki} ~~z~~ ^z ~~z~~ ^z ~~z~~
sich ^{intermedial}, celowo wybrzydny, niejre-
nanej elbortu jura drutem kolcastem.

Spójrz - przez ~~przez~~ ^{przez} kolegi, że dostarczeniem
rampowatam cel ^{i charakter} naszego zebrania. A więc
mówimy do siebie, patymy na siebie, wspólnie
stuchamy ecb ^{nielegality} ~~nielegality~~ między ramy, których

BI 29/G | 15

i u nas ten

114

zrodlo licy w Polsce, w Warszawie. Kto gro-
mada nosi to, nie emigracji, lecz
rozmiane ~~wzrostu~~ - wzrostu wrod
luny w chwili, gdy ciera powala
wycignac ramiona, takimi wybrajac charakteru
robie nas tutaj na zebraniu.

Kolejny organizacyjny zebranie umiesciti
na stole kartka pomow. By to to koniecznie
z uwagami organizacyjnymi, zeby rozprawy nane
zebraniu. Ale sqdz, ze mi napotkamy
na ich sprecisw, gdy w tolu nane zebraniu
logicznie bydlu, tam, gdzie nas atyguje
zainteresowanie, by wymieni jedno lub drugie
stowo. Chcia bysmy bowiem, by radne
istyczne ramy nie zaklady nam mierzosci
swobodnej, kolekcijnej rozmowy. Takie
w programie pragnielismy umiescic i uchwila
toarstow i afizjaluzet tonow. Jedynie tylko
narym kolegom artystom oddamy batuty
w stopniu niezbodnym dla ich serdecznego
kontaktu z nami.

W ten spowob koniec - prony kolegow
czyli afizjaluzet nane zebraniu i zaproszen
wystupach do wywycia nanej kolekcijnej

B.I. 29/G/15

gawoody. Byłi nwrē, że jest to ostatnia
 sporobion na starych okres ciem unpotnego
 pmpozowania parn chwał.

115

Między, serwi miedzi uam p. za 15: P.

Jan za ~~Jan~~ Miletz, nagle umiada em
 adjeuui

Jan za B - pmiat uolent

Jan za P. pobleci pwrōm em em uolent
 Chciatam byz miedzi uam nie gale pwrōm
 amgi, ale gale uolent i uolent. Prow
 pwrōm to em uolent pwrōm, że
 uolent uolent uolent, że uolent uolent i pwrōm
 chwał, uolent uolent uolent uolent uolent
 uolent uolent uolent uolent uolent i
 pwrōm uolent uolent uolent uolent. Jan
 uolent uolent uolent uolent uolent pwrōm
 uolent uolent uolent uolent uolent uolent
 uolent.

Chciatam pwrōm pwrōm uolent uolent
 uolent uolent

em pwrōm Janowskiem z 19/19
 i pwrōm Kingstonskiem z 19/19 z obou
 uolent uolent od kr. ^{Kingstonski} pwrōm pwrōm uolent uolent
 uolent uolent uolent uolent uolent uolent

Ks.Kozlowski Jozef
 P/111, Polish forces
 B.A.O.R.
 12.VI.1946

BI 29/G/116

Kochany Panie Pułkowniku!

Od wielu miesięcy, staram się uzyskać, adres pana pułkownika, by nie utracić, przynajmniej listowego kontaktu.

Wcoraj otrzymałem list, od por. Stryjak J., w którym podaje mi adres Pana Pułkownika, dlatego dopiero teraz pisze.

Krótki wprowadzić czas, byłem kapłanem w 19 pp, wspólne jednak, ciężkie przeżycia, zwiłyzyły mnie z osobą pana pułkownika i z innymi kolegami, serdecznym dziełem, którego nawet tak długi okres czasu, osłabić nie zdołał.

Bardzo serdecznie dziękuje panu pułkownikowi, za pomoc okazaną mi w latach niewoli, dziękuje też, za poświadczenie, że byłem kapłanem, w 19 pp. Poświadczenie to, okazało się konieczne przy weryfikacji.

Od października, bowiem ub.r. zostałem powołany na kapłana Baonu Strzelców Podhalańskich, w l. Pol. Dyw. Panc.

Dowódcą moim, jest ppuk. Complak Kznajomy pana pułkownika. Powodzi mi się dobrze, praca miła i wdzięczna, stosunki kolżeńskie sympatyczne, i chociaż nasza sytuacja ogólna, dość niewyraźna, ufam jak zreszta my wszyscy, że przyjdą jeszcze lepsze czasy, wrócimy do naszego polskiego Lwowa.

Łączę serdecznie wyrazy

J. Kozłowski

I / SPAL

Czyrko Jan, major
Dowódca I/5 PAI Lwów.

5DP

BI 29/G/17 94
I/5 pol (dok)

430

Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939 r.

117

Dnia 30.VIII.1939r. otrzymałem rozkaz mobilizacyjny. Wyznaczony na dowódcę I/5 PAI miałem zadanie zmobilizować dyon systemem alarmowym w ~~prz~~ przeciągu 30 godzin, w myśl planu MOB. i wraz z 19 pp. odjechać transportem, jako oddział detaszowany.-

Mobilizacja personalna i materialowa odbyła się zgodnie z planem. ~~Rezerwa~~ napływała nawet przed terminem. Na duże naogół trudności natrafiałem w mobilizacji koni.-

Ludność ukraińska bowiem uciekała z koni w lasy, na skutek czego komisje poborowe koni nie mogły na czas dostarczyć odpowiedniego kontyngentu.

Toteż termin pogotowia został przesunięty o kilkanaście godzin.-
Dnia 1.IX.1939 r. o godz. 5-ej otrzymałem rozkaz wyjazdu transportu na godz. 10,00.-

Dyon wyjechał w trzech rzutach opóźniony o trzy godziny, na skutek zbombardowania dworca załadunkowego. Strat żadnych dyon nie odniósł.

Oddział detaszowany został skierowany do Włocławka, dokąd przybyłem ostatnim transportem dnia 4.IX.1939 r. o godz. 17,00. Dyon przybył na miejsce z dużym opóźnieniem, mimo tego iż był transportem alarmowym, na skutek zniszczenia naszych punktów węzłowych i kilkakrotnego bombardowania transportu.

Po zameldowaniu się u dowódcy 19 pp. O.L. pplk.dypl. Sadowskiego przystąpiliśmy wspólnie do wykonania naszego zadania: "Obrona przyczółka Włocławek" - na podstawie przygotowanego już planu.

Plan istniejący okazał się nierealny, przystąpiliśmy zatem do pracy od początku. Napotkałem na duże trudności w pracach topograficznych, gdyż oficerowie rezerwy nie byli przygotowani do pracy praktycznej w tej mierze - zwłaszcza z nowym sprzętem, którego w czasach pokojowych nie znali.

Do dnia 8.IX. nie mieliśmy styczności z n-plem, a czas ten upływał pod znakiem stałego odwrotu taborów i ucieczki ludności cywilnej, co powodowało korkowanie dróg komunikacyjnych.-

Dnia 8.IX. otrzymałem rozkaz ściągnięcia Dyonu ze stanowisk i przemarszu do Płocka, a ściślej mówiąc do lasu flw. Góry z zadaniem trzymania przeprawy przyczółka Płock - sytuacja - n-pl. w Płocku, Radziwie, zaś obsadzone przez kompanie z baonu mjr. Kędzi - trzy baony w I rzucie rozwinięte na przestrzeni Radziwie-Dobrzyków - artyleria częściowo zdecentralizowana t.z. bateria 1 por. Swistelnickiego odchodzi na Dobrzyków z baonem 3 kpt. Horaka.-

Czas od 8 do 12.IX. mija pod znakiem walki artyleryjskiej i wymiany ognia broni maszynowej - przycem podkreślić należy, że stanowiska własne były stale pod ostrzałem około 5 baterii ciężkich niemieckich.-

Dnia 13.IX. o godz. 3-ciej rano nieprzyjaciół pod osłoną gęstej mgły przekroczył Wisłę pod Radziwem i pod Dobrzykowem.- Rozpoczęła się mordercza walka w której na specjalne podkreślenie zasługuje bateria 1-sza por. Swistelnickiego ostrzeliwując n-pla niemal przez całą bitwę ze stanowisk na wprost.-

W wyniku bitwy tej 19 p.p. wycofuje się zajmując stanowisko opóźniające na lizierze lasu Nadlesnictwo Lack - dyon na linii Nowe Budy - Zofiówka. - Następuje teraz krwawa i ciężka obrona lasu Nadl. Lack, która pochłonie setki ofiar z obydwóch stron przycem 19 p.p. przerzedza się w zastraszający sposób.- Baony mjr. Bieszczanina i kpt. Horaka w ogniu bez przerwy w ciężkich lesnych walkach wyczerpują się do ostatnich granic.-

Działalność artylerii ograniczona ze względu na walki lesne - brak obserwacji. Linia walk przesuwana ustawicznie z lizieru północnej na południową.- Baterie ostrzelane ogniem kb. i km. odpierają natarcie ~~na~~ wprost ogniem na wprost.

Dnia 14.IX. ginie D-ca baterji por Swistelnicki przy jezioru "Jezioro Gorskie". Dnia 15.IX. - 15 Dym. piech. naciera przez Dobrzykow na Ciechońskie - 24 p.p. wzdluz toru kolejowego na Dzierzeczna z zadaniem otoczenia nieprzyjaciela wzglednie zepchniecia go do Wisly - 19 p.p. plus I/5 pal. miał za wszelka cene utrzymac las Lack. - Zadanie zostalo wykonane - 18 D.P. jednak wycofan - mimo tego iz byla juz bliska wykonania swego zadania.

Dnia 15.IX. 22 p.p. plus Dyon 9 pal. zmienil nas. 19 p.p. z I/5 pal. zostal skierowany na Podlasie do lasu w poblizu m. Korzeń celem odpoczynku przeorganizowania sie. Niestety tej ze nocy o godz. 1-szej zostalem skierowany z Dyonem przez Gabin do Czerna - gdzie D-ca A.D. 27 D.P. przydzielil mnie do Brygady Obrony Narodowej plk. Sebatowskiego w Samolinie, a jedna baterja do pulku Obrony Narodowej plk. Zurskowskiego.

Po zameldowaniu sie u plk. Sebatowskiego w Sannikach w dramatycznych niemal warunkach, otrzymałem od niego zadanie przemarszu do lasu Nadlesnictwa Kampinos, gdzie zostanie zorganizowana obrona tegoz.

Miejsce spotkania z D-ca 17.IX. poludniowo - wschodnia liziera lasu.

Przemarsze odbywaja sie stale pod ciężkim bombardowaniem samolotow niemieckich. Bateria 3-cia wskutek zakorkowania drogi zostaje w tyle, Dyon zas bez dwóch baterji przybywa w terminie na oznaczone miejsce.

Sytuacja jednak zupełnie zmieniona, to co wczoraj bylo aktualne - dzisiaj niema racji. Na miejscu umowionym nie zastalem nikogo. Zostalem z baterja i sztabem bez osłony piechoty, - to tez dnia 18.IX. od rana soigam mawuderow i rozbitkow z roznych pulkow piechoty - formuje batalion, - dołączaja dalej różne oddzialy miedzy innymi plut. art. 69 p.p. z kpt. Radzymińskim. W ten sposob organizuje obrone tej czesoi lasu z zamiarem utrzymania sie przez caly dzien, poczem pod osłona nocy, zamierzalem przedrzec sie przez Bzure do Warszawy.

W godzinach rannych gen. Wlad przechodzac przez las ten z oficerami zachecal nas goraco do walki, popoludniu zas dołączyl do mego oddzialu plk. Dworak d-ca 69 p.p. szki, ze swoim sztabem oświadczajac gotowosc podporządkowania sie, na co oczywiscie ze zrozumialych wzgledow nie zgodzilem sie przekazujac mu dowodztwo nad caloscia, zastrzegajac sobie dysponowanie artylerja. Przez caly dzien trwala bardzo zaciekla walka - artylerja ustawiona na skraju lasu wyłacznie ogniem na wprost ostrzeliwuje przechodzace kolumny wojsk niemieckich - piechota zas spedza kilkakrotnie nieprzyjaciela nacierajacego na nasze tyly.

Ogien artyleryjski skierowany niemal ze wszystkich stron na las wyrzadzal nam bardzo duze straty, zwlaszcza w koniach i sprzecie taborowym.

Po godzinie 9-iej wieczorem, gdy walka ustala, polecilem zdemontowac dziala ~~xxxxxxx~~ zdadne do uzytku, poczem ruszyłem z calym oddziale marszem pieszym w kierunku na Bzure. W godzinach rannych znalazlem sie w poblizu Bzury w m. Radziwilowek B. - przekroczenie okazalo sie w dzien nie mozliwe.

Postanowilem z reszta swych kanonierow zaszyc sie w pobliskim lesie do wieczora, by pod osłona ciemnosci, przekroczye rzeka. W miedzyczasie jednak, otoczeni przez nieprzyjaciela, zostalismy wraz z calym kotlem wzieci do niewoli.

Przydzial obecny - Komendant Polskiego Ośrodka Unterlüss - Oboz Wojskowy i Cywilny.

8.XI.1945 roku.

G Z Y R K O Jan
major

Trzykiewicz Henryk ⁽¹⁶⁾ 38 16920
BI 29/G/18 119

stopień wojsk. podporucznik $\frac{I}{5}$ pod

stosunek do służby wojsk. rezerna (dla)

Rodzaj broni artyleria

Przydział i zajmowane stanowisko na wrześniu 1939. $\frac{I}{5}$ P.A.L. Oficer obs. dyonu

Data spisania relacji 7. XII. 1945

Notatki ani też akt nie posiadaw.
Nie brałem udziału w przygotowaniu krowickiego oddziału. -

Nie brałem udziału w mobilizacji mego oddziału, gdyż I dyon 5 P.A.L. zmobilizowany był przed mobilizacją poruczkowa. Ja sam stanąłem na mobilizację poruczkowa dnia 1. IX. 1939 i dostatem przydział do przygotowanego już do transportu dywizjonu. Niem jednak, że dyon był mobilizowany przez 5 P.A.L. na terenie Krowick.

Dywizjon był zmobilizowany kompletnie. Trzy baterie cztero działowe (75 mm)

Dywizjoneu skomandował mjr. Czysto Jan. Stan moralny żołnierzy bardzo dobry, stan fizyczny dobry.

Dnia 1. IX. 1939 $\frac{I}{5}$ P.A.L. zatadonawy został na stacji Krowick - Czerwiaków do transportu kolejowego. Dnia 3^{go} w godz. popołudniowych dyon wytaadonaw się w m. Krowick.

rozkazem d-ey 1 p.p. ppk Sadowski
dywizjon miał przygotować wsparcie
artyleryjne na torzycie 19 p.p. który
miał przygotować obronę przedwojnia
na Niśle w rejonie Szpetal Górny.

120 W dniach od 3^{go} do 7^{go} obrona została
przygotowana. Bat 1 i 2 jako bezpośrednie
wsparcie 19 p.p., a bat 3 użyta została
plutonami do wznowienia obrony ppanc.
Dnia 7 lub 8. IX otrzymano rozkaz
zmięcia stanowisk i przygotowania do marszu.
Okolo godz 20^{tej} rzytkie oddziały były
już na zachodnim brzegu Nisły. Manewrowali
drogą polną w kierunku na Ptock. Kolumny
promadit ppTk Sadowski. Skład-19 pp
i 1/5 P.A.L. Dnia 9 lub 10. IX przybyliśmy
w rejon zachód Ptock-Radzinie. —

Oddział rydzielowy ppTk Sadowskiego
(19 pp 1/5 P.A.L.) otrzymał zadanie
dozorowania i rzucania przespran
na Niśle na odcinku okolo 50 km.

Baterie dostały zadanie wspierania poszcze-
gólnych bataljonów. —

Dnia 13. IX przeszliśmy do naki z
upłem przespranajacych się południe Radzinie.
Nieprzyjaciel miał silne wsparcie artylerii,
ciężkiej broni piechoty i manewrowej broni.
W godzinach południowych nycofaliliśmy się
na wysokość jeziora Górne (wiedź m.
Radzinie i m. Drór Łęcki). Stanowiska
ogłone artylerii w rejonie m. Wola Łęcka.
Na wysokości jeziora Górne zorganizowana
została promizyczna obrona. Straty
dywizjonu w dniu 13. IX były małe. Kilku

... i ...
 ... nacisk. Walka trwała przez cały dzień. 18920
 Poległ por Śmistelicki z ca bat 1^{szej} i zginął
 ppor Holawia. - Na stanowiskach egzystujących
 strat nie było. W dniu 15. IX dalsza walka.
 W godzinach wieczornych tegoż dnia otrzymałszy
 rozkaz wycofania się na Gąbin. - Nocleg 121
 (postój ubezpieczony) w rejonie tam Korzeń
 Polski. - Dnia 16. IX wzrusz w kierunku
 na m. Sanniki i m. Osuolin, gdzie dyon
 bez baterii 1^{szej} przydzielony został do bryga-
 dy obrony narodowej pod dowództwem ppłtk
 Sabatorskiego. - Powierzył w nocy z 16 na
 17. IX stracił kontakt z dyonem nie
 zważając z własnej obserwacji losów dyonu
 w ostatnich godzinach jego egzystencji.
 Z opowiadań kolegów, którzy spotkali w ciemności
 niemu, że nie odegrał żadnej poważnej roli
 i na skutek ogólnej dezorganizacji nie
 wspierał wspomnianej wyżej brygady obrony
 narodowej i uległ likwidacji w dniu 18. IX. 39.
 W czasie tym żołnierz był już zafascynowany
 psychicznie i morale jego były mocno
 osłabione. Rozumiała dążność do
 zaspokojenia głodu, który przez cały bieg
 kampanii dawał się nie zwaki. - Zaopatrzenie
 żołnierza w żywność na skutek ograniczonych
 przedkład transportowych nie mogło być ciągłe.
 Ograniczenie przyku zwrócił żołnierz przerażenie
 lotniczo nieprzyjaciela i wielką aktywność
 bombowców niemieckich. —

Spar. Saemaryński Zdzisław

Wp. 4. X. 45

18801

BI 29/G/19

Sprawozdanie

SR 16921

Saemaryński Zdzisław

5. pal. (dtr)

Wzrost

Reż.

Urb.

428

5 p. a. l. Lwów, oficer łącznikowy

122

~~2. p. a. l.~~ 2. p. a. r. p. p. n. e.

1. XII. 1945.

Delegacja przy wyjeździe na podstawie przepisów:

I Dyon S. p. a. l.

Skład: Dwie grupy dwu dyonów 40 ofic. + 180 ludzi

35 wozów lekkich 140 koni.

Trzy baseny lekkie wraz 750 mm.

Mobilizację rozpoczęto dnia 27. VIII. 39 w koszarach

S. p. a. l. we Lwowie, ukończono 20. IX. 39. Wskazywano

Stan materialny oddziału dobry, frekwencja dobra.

Dnia 1. IX. o godz. 5.00 dyon otrzymał rozkaz

zostawienia w mieście transportu należącego na stacji

Lwów, skąd po rozkazowaniu wyjechał z kierunkiem

na Włocławek, do czasu transportu.

Podczas transportu kilkakrotnie miały

miejsce zatrzymanie w miejscowości Lwów, Skwira

Zaion.)

Dnia 3. IX rano przybyliśmy do Włocławka

I dyon S. p. a. l. został przydzielony do

19. p. piek. jako dyon wspierający

17. II. o jnicy zostaliśmy zachowani przez 16941
 Bombowców w miejscu gdzie kłiny trwał do przesady
 do zachodu stowa. Tu nastąpiło całe ^{robiec} oddanie
 oddanie tak że tylko kilku ludzi ^{BI 29/G/19} i niewiele
 i niewiele pomówień i sąsiedzi z holu usyp, udrony
 z resztek innych okazade w kościele stowa.
 18. II. broń udział w próbach metria of przez
 Menciów i prezydenta Bruck. 19. II. rano dostaliśmy
 się do niewoli z kilku żołnierzami i resztkami
 dowodzenia. Zostaliśmy stowem przez niewiele
 milu.

Z. Jasiński
 17. II.

BI 29/G/20

88. X. 1. 1945

Dziun - Pruchowski Aleksander

87 16922

PodporucznikRezerwa

5. pol.

427

Artylerja

5 p. a. l. I Dyon 1 bateria

Of. szwadronu baterji, od 14 IX 1944 do baterji.

125

16 Pomorski P. H. I. III Dyon szwadronu

26. XI. 1945

Tylno maty notes z odwozowaniem rasem z koleganami w obrotie z tymi data
miW opracowywaniu sprawozdania z ostatnich urlozu mebratem. Podobno takie
sprawozdanie opracowywat ppł. Szadowski, dowodca oddziatu inżynierskiego
w szwadronie 19 p. p. I Dyon / 5 p. a. l. pny armji pomorskiej, podmas politym
w Offlag VII A Wernau

a) Mobilizacja.

5 p. a. l. Shtadn organizacyjnego niernau, gajce pierwszy raz do pułku szwadronu
ny w dniu dzisiejszej mobilizacji 27. VIII. 33. Dnia pułku ppł. Poptowski Tadeusz i
do I Dyonu armat ny bezyko, do 1 bat 5 p. p. Szustelnicki, 2. ej bat kpt. Zwan
3 bat por. Chorost TadeuszShtadn 1 baterji do 1 p. Szustelnicki Chorost, 1 of ppł. Szadowski of. szwadronu
ppł. Dziun - Pruchowski Aleksander of. pułk: ppł. Gwaryński i ppł.
Wolanski / to nam no mierzanie /Z do szwadronu i wroblem wyposazenia to mogł jedynie podać ze armaty były ciastowe
z okresu pokojowego 1 bateria wyjechała na front bez przyrządów oświetlających, a
ponieważ oświetlenie meubeli nawet baterji elektrycznych, przesłania nocne odby-
wały się przy świetle zapalnic i zapalniczekMobilizacja odbywała się pułk 1 IX. 33 szwadronie I Dyon mobilizował się
w kompaniach 5 p. a. l. pny ul. Grodeckiej. Jeden w kompaniach pny ul. Arci-
nowskiego i jeden za przedmieściami Awowa

5 p. a. l. mobilizował się sam i wyjechał jako alarmowy mobilizacja była zahanowa

na przed 1. IX. 39. - 126

BI 29/G/20 16922

Stan moralny mobilizowanej baterji był dobry. Stanowienie wierzyli w rychlicie i zwycięskie zakończenie wojny. Wyprzedali w przeswaraczeniu se oświadczenie z nad granic Przerpochitej premiera się wkrótce na teren Niemiec. Stan fizyczny również dobry. Łonie sprawie przedstawate się z wynoleniem. Wzrostem cęgi odolat tu stanowli rezerwici, którym duno rapomnieli ze rychli wrao omom wopho-
 wych. Poniewas nas cate cęchanie ograniczyły się do jednego w jordan na mato i ofilady we dwoie, baterje wyzde na front męgrana i nieprzenko-
 lone. Jesamo typy się kam. Tronie z mobilizacji, przypuypajone do upęgry chomętwęj bardzo oparady się w upęgry artyleryjiskiej.

b/ Decatamie wojenne.

O godz 6 I. IX. 39 dywizjon dostaje rozkaz udania się na dworce kolejowy, celam odsiadawanie się na wagony. Jestem oficerem zastępczym 1 baterji. Zdasowanie idnie sprawne mimo iż w migowpranie około 10 godz mamy pierwszy nalot i bombarsowanie. Nalot w trzech falach między innymi: 36, 18 i ~ 5 bombowców. Zadanych strat w ludziach i sprzęcie niema. ~ 12 godz wyjazd. Przed nami wyjeżdża jeden batalion 19 pp., potem 2 bat. następnie nam baterje. Trasa dwoie Przemysl Wido, Rejow. Looz, Zgierz, Lubno, Wloclawek. Po drodze bombardowanie w Zgierzu (2 kontury swawych) i w Lubnie. Wyjazdowanie we Wloclawku 4. IX. o godz 17-g. 19 pp + 1 Dywizjon 5 p a. l. organizuje obronę pęprótkę mostowego na Wiele w egz-
 talu. Pner nas wyszły się z ca Wisty oddady 14 Dywizji. Jestem obserwatorem wysuniętych przy batalionie kpt. Florak. 7 albo 8 IX / 1 godz przed wyprawieniem mostu na Wiele / 19 p. p + 1 Dywizjon 5 p a. l. dostaje rozkaz obrony Wisty na odcinku Wloclawek Stock. Opuszczamy Wloclawek w nowy niemyj pęprę kontaktu z nplem. Opuszczamy pner nas stanowiska cęgnie bygadę kawalerji / jako niepa-
 niętam / Manewrujemy cały noc, pner dzien hiale w lasach gęnie hoto leśniczów-
 ki Górka na tracie Wloclawek Lock. Wod wieczorem baterje zajmują stanowiska w rejonie le-nego jeziora i wia Galina. Punkt obserwacyjny jakieś 2 kilometry od Wisty na wysokim bręgu prawni hoto leśniczówku. W nowy oęgu art nple w rejonie p o mecedny. Gęnie o 2²⁰ Sięney podstępem pęprawozę się pner me-
 kę w sile 1 kompanji i podchodzą prawie pod nasz punkt wolejce po polsku. -

10. IX

"me śmiecie - woi". Pochota nana ogrytaje się pomawiane i w. b. ogrytaje. Wzrost na linję łanu. Wskazują baterji zostaje na miejscu, że je zostają roz. Wzrost na baterji i śmiecia na rągu przepawy na powstanie mapy, powier w między-
 cranie zostaje wieloletnie powane tymoie. W baterji zostaje tylko jednego oficera
 powier w mizogracie pp. r. Gurneryndi i pp. r. Włocławu gdzie się zapobiega
 Ipp. Gurneryndi znalazł się potem, by znova uciec tymi osobami z laborami, takie
 te zostają stopane dopiero kilkanaście kilometrów dalej, natomiast pp. r. Włocławu nie
 znalazł się do końca orientacji. Śmieciały Włocławu baterji jest wyznaczana przez art
 rpa nanae nie ogrytaje łany, Łocławu telefon znosi nanae, kof. dostaje
 telefonemery rozhae ocy baterji wyofamie się. Tymi po opuszczeniu stanowisk nadje-
 chot oca lat i karat baterji powiecie nanae, że sadnego rozhae opuszczenia stanowisk
 niemyowat. Taki sam słygowany rozhae opuszczenia stanowisk otrzymate, ponieważ, jak
 się pozniej okazało, również wzięcia baterji. Po potroeniu amiana stanowisk, laty ogryt
 pnenois się powi dylek. Później przemawia gaj nanae ogryt że wmyślami rozhae się
 mi przedwojni przez słygowanie nos Ploch, Łoch, Gzlin na nanae pasaj, 2 czy 3
 czyżnie porzuci artylerijskie niemieckie i rozhae wmyślami rozhae, rozhae i nanae
 kłbku łuki i nanae kani. Baterji 1-na zajmuje nowe stanowisko ogryt pod
 Łochiem, jaki kilometr na północ wschód od Patacu i stąd nanae kani. Dnia 20go w tym
 stanowisku już sobie nieprzytomniam. Stron baterji wspiera obronę 19pp. na linji
 Łeśmerówka Gorku. Lesne Jerios, wgi. Grabina. Jestem obserwatorem przy ocy
 jednego z brzoń my Bionnam. Jle am tam obronę trwałe już sobie nieprzy-
 tomniam. Pamiętam tylko datę śmierci ocy 1 bat pp. Gurstelichiego Karole i
 kapana śmiecia, który poległ od rąj z km na p o lin. Wzrost dnia 14 IX
 warunko poległ kapana, które teraz już zapomnieli, natomiast do wiadomości
 Polku i Hominy Stral w Wurnai. Zwrócić baterji z polecenie dcy ogryt teraz je
 obrytem. Baterji prosta je ferre dca am na ten samem stanowisku. Wzrostam
 am przed baterji nieme już przedoty. Przez noc patrole niemieckie były o 800 m
 od stanowisk, Wzrost z 15 na 16 zostają rozhae wyofamie się. Baterji w sityane
 ogryt manemje przez noc. 16 o 9 godn przedwojnomy przez Gzlin. Ze Gzlinem
 we wzrocie, które nanae zapomnieli, postaj. O 11g goz zostaje ocy ogryt nanae
 ranae kłbkae się nanae z baterji ocy ogrytaji pte. Wzrostamie ocy dcy gupy Oho-

BI. 29/G/20
1892

ny Warodowej, "Witka" w Warszawie. Dwa dni przed naszymi siłami lombardzkiej przez Łódź
 i dalszym podnyciem na pod dźwiękami na morie. Straty, tylko jeden koń ranny i tra-
 many dywizji. Do Łodzi przyjechał porucznik wierszowski. Wiadomość, że w Warszawie
 Łoboszewski, ani dalszym narodził, "Witka" wobec czego decydując wycofywać się da-
 lej na Węgry. Wskazywany byłoby wolno przez noc, do drogi wprost Rawybrzeża na
 kępcami Łoboszewskimi. Z maszynami ogorzanymi i dzwoniącymi przez cały dzień z baterią
 w łonek Stary Kampinos. Przez cały dzień wyciszenie dzwoni i śmierci wchodu bombardowa-
 niami, nawet przedtym było nieprzerwanie beruśkami nabobów. Baterie straszyły
 przez noc: morze. Prano 18-ego ożądzi do Starych Bzd. W dniu poprzednim i przez
 noc ucześnie spro kantonierów, tak, że obstarę i jeżdżących murawami także wyciszenie
 z maszynami roztwierzy watarajach. W Starych Bzdach migający przez noc a ongi
 skutem wchłaniając się czołowe wówo Łoboszewski, tak że straszenie dzwoni z pierunymi
 plutonami słownym nic już dalej miernie. Z drugim plutonem straszenie jeździ
 czołowe i w nowy na przesławę w Warszawie. Wad rano 19 IX przygotowanie przez
 ry. Ponieważ opanowane i gonione rannymi rat mierny już ustanie wyciszenie dalsz
 uszczelnienie w murawie dnie. Do kilkadziesiąt wyciszenie kantonierów odcinając
 potrochę, z w dalszym zostają rozchowane ranki. Je rano przygotowanie się przez
 ry i hoły uszczelnienie w kilkunastu maszynami próbami przedtym się przez pierwszy
 ranny kantonier nasz drogę do Starych Kampinoskich. Przez lekkie straszenie roztwierzy
 odcinanie murawami z ry rano pod Łoboszewskimi. Zobowiązanie wyciszenie dnie, że
 jednej z chaty jest teraz dżwirów. Tak też, dy rano czegoś do wieczora. W chaty re-
 dnie, ppłk Karłowicz z 53 pp., mjr Urbanik z 14 p a d. rtm Łoboszewski z dalsz
 z batalionami czołżem w Warszawie Litewskim, i kilkunastu podchorążych. Wyciszenie z nich
 tinerdy re sytuacja jest bardzo ciężka i re potrochę ro wyciszenie otoczeni. W tym mo-
 mentem rozmowy do ichy wchodzą wiadomości. Tak dalsztem się do niewoli dnie
 19 IX 38 około 13 godzin

Skryptori innych relacji pochodzi stąd, że poza kilkoma raportami ostatnimi, które i tak
 kilkadziesiąt murawami opanowane z paucy po kilkadziesiąt konfiszowane wyciszenie innych
 notatek poddasz w kilkadziesiąt relacji w obrotu jeździeckim, miernie rannymi mater
 jatku ani map, zaś po upływie pięciu 6-ym lat wiele rannych wyciszenie i pa-
 mąci. Dwa dni rano rannych akcją miernie rannych odprawę, tak re otye rannych

tem się w tym okolicy, co mniejszej wiedzy des oddziału wpiętasz a i ten
wiedziat niewiele

BI 29/G/20129

18922

Wdrożenie mieliśmy także z jakim wydziałem na hant zaduży kompetencji nietylko
Ogólnym i nie wystawy z kolonij amunicyjny z pod leghe do byłim po amunic
z przepadł amunicji amunicyjny przypadkowo przez to, że znalazłimny podrobie
bilharst porzucił pomocnyh Paron przez nas obcy moja bateria oddate doko
1000 stralów. Ogien przeważnie do pola na podstawie mapy. Israle minom
obserwacji spowodu strasnego ralenowego toram. Wyprowadzić wlosnym przeważnie
przeważnie tylko migro z brzoła litych podrobie. Wiekome wchary, które dostatek
od tej strony przeważnie nieaktualne spowodu niezłej zmiany sytuacji. Leger-
noji teleprzemiśle bezprerwy rawonitke rwana ogniem artylerji nyla, ras rozpostaje
nawie rozlaty rozlaty na pomylku obcy. Dziatamie V kolonijny para miar tym telek-
niczym wcharem wychyppym baterje re stanowisk, bilharstnie obserwowanym w
moy rygnatami telegrafu swieckiego / mizpawimij parome stratauni z przyzwoitych
zagajnikow specjalnie nieodrodnimony aktow robotaru nietylko na moim okcin-
ku. Dziatamie lotnicze paralicowate prawe ratho wie mihi dziecmy. Mijony
8 a 15. IX. Lotnicze memiechic na moym okcinlu nieodrodnim, natomiast w
ostatnich dniach kodku itowskiego naloty niestawaty od switu do pornego rnie
rochu.

Wrale istniwca na pomylku barow dobre, pod wplywem niezłych porach, beharce
go prawe granowanie lotnicze, pnenegrenia, braku sone i przywiecie podhorie
podpado, niemniej jednak wiostatens jir w niewoli rotnierzy ptamnych nie
nad własny doby i panieniem, ale nad kłesny i nad tem w się stanie z
Ogryzmy. Do ostalienia ducha, neregolnie w moym dyomic i 13pp podnosny
rych re wschodu Polshi, barow się przyzwoite wiadomoi o niespodziewanej
agresji Z. S. S. R.

Pruchowski pp.

BI 29/G/21 5.0.P. 76l. 1.
 Sprawozdanie
 z udziału w Kampanii Polskiej 1933 r. 1/32
 15 pkt. 130

- 1). Główny zwiadowca podporucznik.
- 2). Dowódca II-go plutonu 1-szej baterii 5 Pułku Artylerii Lekkiej (Lwów) a w czasie kampanii dowódca II-go plutonu tejże baterii a następnie oficer zwiadowczy dywizyjny w I Dywizji.
- 3). Organizacja II-go plutonu i przyjmowanie koni do 5 p.a.l.
- 4). 1. IX. 33. I-szy Dyon 5 p.a.l. wraz 19 p.p. wyjechał Transportem kolejowym ze Lwowa jako jednostka wydzielona z zadaniem bronięcia przeprawy upł przez Wisłę od strony północnej. 4. IX. wyładowano się we Włocławku zajmując stanowiska ognia we wstanie (Pociskiem wówczas funkcję oficera obserwacyjnego na punkcie obserwacyjnym. Z 8 na 3. IX wymanewrowano z Włocławka w stronę Płocka wzdłuż lewego brzegu Wisły. Dnia 11 i 12. IX 1 bateria zajmując stanowiska w obronie przeciwpancernej na moście w kierunku Radziwiłł - Płock. 13. IX 1 bateria brzoże uderzył w bitwie pod Dobrykowem niedaleko Płocka, w miejscu gdzie Wisła jest najwęższa i gdzie upłowi udało się przejść dzięki tylko ko szary liczebnej przewadze. / Poł koniec bateria straciła tylko ogniem na wprost i / wycofuje się plutonami restaurując tylko 1 jeźdźca spowoduje kilku zabitych koni /. 14 - 15. IX. bitwa pod Łachinem, gdzie ginie sp. por. Leon Sas-Sułkiewicz dea 1 bateria wraz ze swoim kpt. strzelniczym na punkcie obserwacyjnym.

16. IX. z rozkazu dyw. I Dywizji niemieckiej, Brygada została przeniesiona²
 na stanowisko oficera sztabu dywizyjnego I Dywizji i obozowi całego dywizyjnego
 na Galiu - Samiki. Niektóre baterie zajmują stanowiska
 ognione np. 2 bateria pod Bruchinami. 19. IX 2 bateria przy której
 był cały sztab dywizyjny przyjmuje linie ognione bezpośrednie,
 aby się wycofać z stającego pierwszemu nieprzyjacielskiego.
 w lesie kampaniów kilka km na zachód od rzeki Bruny. Po
 całym dniu walki ognione na wprost dział były nie do użycia.
 i nocą staraliśmy się przejść rzekę Brunę. Po przejściu linii upła stawa-
 łem się obozować do swoich. 22. IX doświadczenia nie poddawanie do
 niewoli niedaleko rzeki Bruny pod Gecharwem.

131

5.) Dnia 21 października 1945 r.

6.) II Szeregowni Oficerskie, 6 Batalion - 5 Kompania Wulfsfelde
 Oflag X C Lubeck

Gruszczyński Ebiqiewicz ppow.

Wulfsfelde

Korist TadeuszPomocnik.

BI 29/G/22

18344

Oficer służby stałej.

Arylerja.

5 p.a.l. w.

Dowodca baterii

2 Pal.

3/5 pol - dwa

429

132

Spis relacji 25-XI-1945.

Prócz bardzo pobieżnych notatek z działań spisanych w kilka tygodni po dostaniu się do niewoli, żadnych dokumentów nie posiadam.

3^{cia} bateria - 1-5 p.a.l. w. w składzie: 5 oficerów, 143 szeregowych, 126 koni, 4 obrotła 4 jaszczere, 17 worów z kuchenią, mobilizowała się w 1^{stym} dniu t.j. 24-III-39 r. w koszarach 5 Pal. w rejonie i dywizji pokojowego. Skład baterii składał się z 2 ofic. w. st. 1 pułk. ofic. zawodowego i 12 koni. służby czynnej. Warunki zakwaterowania na trasie mob. bardzo dobre. Pierwe trudności były z dostawą koni i worów. Z braku, to zastąpienie przewidzianych etatów pistoletów karabinowymi i uzupełni ich brak dla oficerów przybyłych do baterii. Bateria według skierunka mob. miała być gotowa w 33 godz. Czas ten jednak został skrócony do 32 g. przez przywrócenie amunicji z miejscowości 16 km. odległej, zamiast przewidzianych jaszczereami i całą masą łuski, samochodami. Stała moralny i fizyczny obrot za wyjątkiem kilku ukraińców, poległych politycznie.

Początek wyjazd baterii nie był ustalony, przeprowadzono kilka ćwiczeń w pobliżu koszar. Wykolejenie koni obsługi stało się bardzo, jechali na porożnie, makijaż koni stały. Dnia 1-IV w 5 godz. rannych bat. 3^{cia} otrzymała rozkaz załadunku się na transport na dworcu „Mercury” o godz. 9³⁰. Na dworcu dowiedzieliśmy się od oficy dywizji, że nasz dywizji z 13 p. piech. wyjeżdżają razem jako O.W. kolejność transportów:

piechota, bat. 2^{ta}, bat. 1^{sza} + obrót oficy dywizji i bat. 3^{cia} + kol. am. + + kab. żywn. dywizji. W czasie spóźnionego załadunku piechoty (godz. 10-11) na konie nadleciało kilka nasie bombowców upła i rzuciło bomby na lotnisko w m. Skutów i na obrot „Główny”, gdzie wzięła część O.W. stała na jaufie. Stał jednak nie było.

Transport 3^{ci} bat. wyjechał ze dworca w godz. popołudniowych. W czasie drogi, prócz obrot bomb na transport pool m. Skutów, (deski w obrot wagał koni i potłumione) i rozładunku się transportu pool m. Skutów nie godnego uwagi nie było. Dnia 4-IV w 5 godz. rannych w m. Skutów dowiedzieliśmy się od oficy dywizji, że O.W. ma zadanie obrony przygródki mostowego w m. Włodawek. Nasz transport przybył do stacji Włodawskiej (Włodawek) w południe dnia 4-IV. Na dworcu otrzymałem mapy, podano mi zarys w. i upła. dostatek rejon stanowiska agn. i pkt. obs. Tak odrot rozporządzenia meldował upł. elementy rozporządzenia znajdowały się o kilka kilometrów od przygródki. Dnia 5-IV o 10³⁰ rano stał na stanowisku (brak nt. 1) tegoż dnia w godz. popołudniowych bat. 3^{cia} dostata rozkaz zajęcia stanowisk p. pauc. po obu stronach

rosy i miejscach plut. art. piech. który miał stanowisko!

Bateria rajta nowe stanowiska w noc. (nr. 1) Do dnia 7-18 trwała organizacja linii obrony piech. stanowisk art. Dnia 8-18 w godz. popołudniowych D.W. otrzymał rozkaz ewakuacji stanowisk i przejścia na drugą stronę Wisły. Most na Wiśle po przejściu wszystkich oddziałów został przez naszych saperów wysadzony. W kolumnie podążającej na przedmieście m. Włodawki dowódcy dowiedzieli się, że D.W. w nocy przemieścił się w rejon m. Plock z zadaniem umożliwienia przewożenia upła. Nastąpiło to bez większych trudności. 10-18 rano D.W. przybył na stanowisko wykreślowane. Stanowiska ogniowe i pkt. obs. zorganizowano w czasie dnia, rano ich odbyło się w nocy. 133

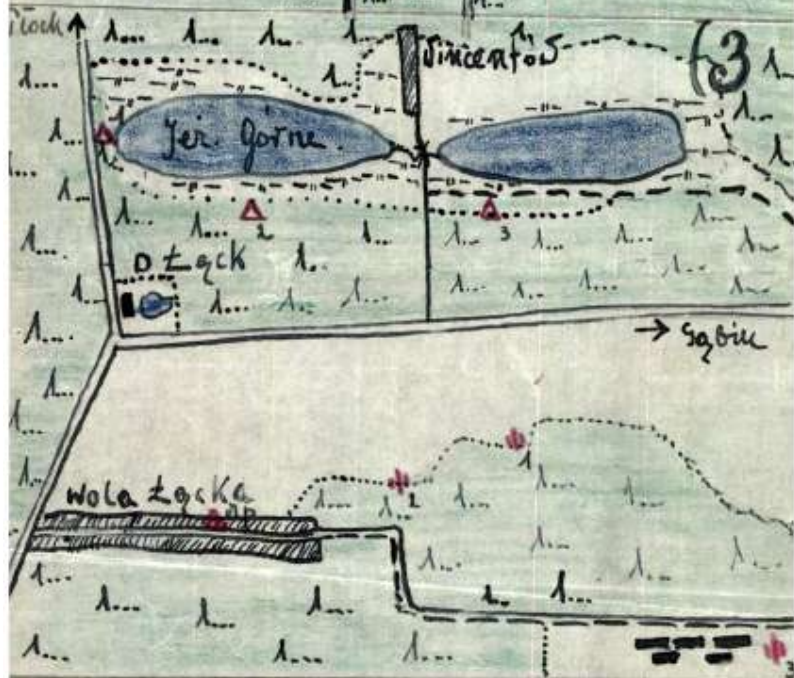
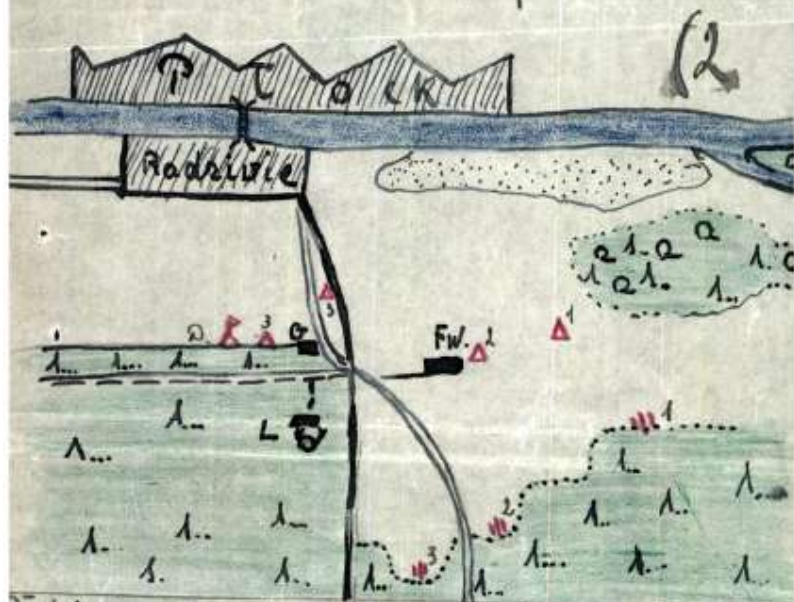
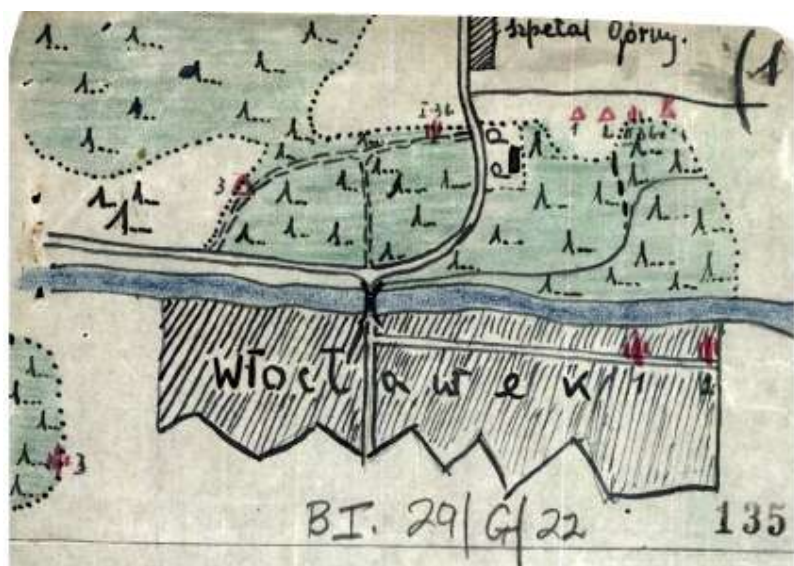
O nocy dnia 11-18 dywizja stała na stanowiskach (nr. 2)

Do dnia 13^{go} trwała współpraca i doradzanie przedpole. Później kilku strażników jak oddziału na rozkaz po przeciwnej stronie Wisły (wory niemieckie) i dwóch strażników osietykujących upła. na nocy pkt. obs. nie zorganizowano się na dzień. W nocy z 13 na 14 upł. przewoził się na potoku od m. Plock i wykonął ostatnie o nocy 14-18 spychając D.W. w rejon Łocki dół i m. Wola Łocka. Ognie jakiego wykonata bateria w tym działaniu były prowadzone prowadzone z mapy. D.W. poniósł poważne straty w bat. 3^{cia} zginął też telefonier z niemieckim kanonierami. W rejonie m. Wola Łocka bat. 3^{cia} z kompanią piechoty miała zadanie obrony przewożenia niemieckich jeńców jak nr. 3. Oddział zorganizowany upła, który zbliżył się do przewożenia został zatrzymany, a w nocy wycofał się. W nocy z 15 na 16 baterja 3^{cia} opuściła stanowisko ogniowe na rozkaz ofic. ogniowego (atak czołgów) i udaje się do m. Gostynin. W nocy z 15 na 16 w nocy z piechotą wycofał się i odmaszerował w kierunku na m. Sanniki. Rozkazy od dywizji miały być wykonane w m. Woreni dokąd też prowadzili baterja. Rozkazy te dostały do mnie i podporządkowanych mi, tak że w nocy wycofaliśmy do m. Osuchin gdzie miały się spotkać z dywizją. Jedynym dowódcą polnym, gdyż bracia kanonierami, a w nocy na odcinku Łock-dół-Gostynin była rajta przez Niemców (wory, patrole; 2 patrole konie które zbliżyły się do baterji od przodku strażnikami i k.b.

O nocy du. 17-18 bateria przybyła do m. Sanniki. Ponieważ skrzyżowanie drogi było dostojnie zastrzeżone (po trzy kolumny i Kardego kierunku) podporządkowanym baterji naprzeciw na m. Osuchin. W połowie drogi do tej wiejskiej (2 km) musiałem rozstrzelać baterję, gdyż kilkanaście żołnierzy upła. nadleciało na baterję i zaczęło bombardować i ostrzeliwać. Dwie ciężkie lotnicze bombardowały rozstrzelenie na skrzyżowaniu, ostrzelując wieś i rozstrz. Wystąpił ofic. do m. Osuchin do dywizji lecz tam go już nie zastali. Bombardowanie trwało do potulnia. W nocy z jednym podoficerem i dwoma kanonierami prowadziliśmy co się dało. Jedynak po bombardowaniu nie zostało w baterji ani jednej party koni zohorych ludzi z oficerami i podoficerami uciekli się. Zobliżała się jedna bomba oblała ją niemieckim, a jedno, które było już na nosie zostało przez bombę zepchnięte do rowa. Po ulicy odemnie z jednym podoficerem i jednym kanonierem który został w pobliżu spieszki, wystrzelony dwa najmocniejsze konie, jedna wóz, co się dało z magarym niemieckim

i zaczęliśmy strzelać porożycowane konie. Bardzo szybko jełmak spędrzył (3
 nas patrolie niemieckiej formująca się po nosie na Głow. Pool w. Głow
 materialnem się o świecie dnia 18-15. Yenne przed tą miejscowoscia 3 km.
 obwodziatemu się, że w rejonie w. Głow organizuje się materialnie całym
 funkcją frontu. O godz. 8⁰⁰ podchodząc do tej miejscowosci zostaliśmy
 strzelcami przez niemieców z piętroych zabudowań. Po całym terenie
 cowar erżkiej zaczęły się kręcić patrola upła. piene konie; pojedyncze
 wory. Jądzę w kierunku strzelającej baterii 75^{mm} koletej około 2 km.
 zobaczyliśmy patrol konny upła. zebrający w naszym kierunku,
 (4 niemieców, nas w tym momencie było trzech z worami). Ruszyliśmy
 galopem; na rękę, rozsunęliśmy wysokiemi kłakami, rozległ się strach,
 jeden koń się przewrócił, a ja zobaczyłem przy sobie niemca z pistoletem
 przy mojej głoście. 134

Fakt już wspomnianemu wyatkolenie kon. obsługi było słabe. Jednak
 po kilku strzelaniach, po pierwszych zmianach na funkcyjach baterja
 strzelców zupełnie dobrze. Zgarnięcie okrenie szrankowata. Budowa
 linii naprawa twały bardzo olggo. Strategia koniki bardzo słaby,
 fakt że po kilku dniach mamy bardzo duży procent nie uodawat się
 prawie do wrytku. Zaopatrzenie słabe, nieregularne. Yreli chodzą o
 monolny stan baterii jak już powiedziatemu na porcytkie był dobry.
 Jednak Amelmarne niechłmion, rozbitych oddziałów; ludności ewakuowanej
 przez nasze linje obronne pod wstankiemie robity gębbie warzenie na kilku
 żołnierzach. Wieknoć jednak do końca było pełna entuzjazmu i zapatu.



I Skoczyński Tymon podporucznik rezerwy kawalerii
szwadron zapasowy 2 pułku Szwoleżców Rokitańskich
d-ca plutonu liniowego.
Obecnie: 1 pułk ułanów Kreszowieckich
Data spisania relacji: 2. XII. 1945
Zadanych notatek ani dokumentów dotyczących przebiegu
kampanii wrześniowej nie posiadam jak również nie brałem
udziału w opracowywaniu przebiegu powyższej.

2 p. Skrot. - d. ma.
(Ktm Niemcom)

II Mobilizacja.

N. dn. 24. VIII. 39 otrzymałem pisemne wezwanie do 4 Pułku
Ułanów w Wilnie, skąd jednak zostałem zwolniony, otrzymując
rozkaz meldowania się w 2 Pułku Szwoleżców Szwadron
Zapasowy (Włocławek) w dniu ogłoszenia mobilizacji powzech-
nej. Szwadron przeorganizował się w dywizjon: d-ca 1-go
szwadronu był s.p. Stu. Niemcewski Antoni, d-ca 2-go por.
Kołoszyński Edward. Skład drugiego szwadronu: 1-y pluton por.
Kozika, 2-gi ppor. Skoczyński Tymon, 3-ci ppor. Skoczyński Jerzy.
Stan liczebny ca. 70 ludzi, uzbrojenie niedostateczne (zupewny
nie miał brak strom maszynowej) mundurowanie niejednorodne i
niekompletne. Zakonczenie mobilizacji odbywało się już w
czasie ataków lotniczych. Stan moralny i fizyczny żołnierzy b.
dobry.

III Działania wojenne.

Po skończonej mobilizacji dywizjon pod dowództwem Stu.
Niemcewskiego przemieścił w lasy pod Włocławkiem skąd w
3-im dniu mobilizacji miał odejść do Brygady Pomorskiej.
Brygada jednak w dniu tym została rozbita przez oddziały
pancerne niemieckie i pierwsze jej elementy pojawiły się we
Włocławku.
Z rozkazu gen. Bortucia dywizjon został przydzielony do 14 p.p.

B.I. 29/G/23

17011

136a

pod dowództwem ppłk. Sadowskiego, otrzymując pierwsze zadanie bojowe rozpoznania z Włocławka w ogólnym kierunku na Lipno. Skierowano słabe patrole niemieckie.

W dn. 8. IX szwadron otrzymuje zadanie patrolowania i dozoruwania odcinka linii pomiędzy Włocławkiem i Rokicem, gdzie most trzymający jest przez batalion 14 p.p. W dniu następnym batalion wycofuje się, nie nawiązując łączności i nie zawiadamiając o tym dowództwo. W dniu 9. IX wieczorem szwadron wycofuje się do Włocławka, skąd w dniu 10. IX wyrusza z ogólnym zadaniem dojścia do Warszawy, wobec silnego naporu ze strony Niemców. Marsz odbywa się wzdłuż Wisły. Bez walki z uplem napotyka się jedynie słabe patrole niemieckie przechodzące z drugiej strony Wisły dywizjon dochodzi do Brwi, ponosząc niewielkie straty skutkiem nalotów lotniczych. W nocy z 17 na 18. IX następuje przekroczenie Brwi przez szwadron działając w puszczy w ramach przygotowania gen. Strapelli. W dniu przed przekroczeniem Brwi szwadron bierze udział w natarciu w puszczy, które spycha Niemców, obserwując drogę do rzeki. Przejście przez Brwę odbywa się pod ostrzałem artyleryjskim w nocy wśród zupełnie zdemoralizowanych i rozbitych wojsk i taborów cofających się armii z Pomorza i Poznańskiego. Fakt ten powoduje rozdzielenie się dywizjonu. 2 i 3 pluton 2-go szwadronu dochodzą do Palmir tracąc jednak łączności z dowództwem szwadronu i dywizjonu. Por. Korika ramy w puszczy odłącza na taczance od szwadronu.

W nocy z 18 na 19 oba plutony decydują się w celu nawiązania łączności z dowództwem dywizjonu maszerować pomimo silnego ostrzału artyleryjskiego szosą z Palmir na Warszawę.

Marsz szosą okazuje się jednak niemożliwy, wobec czego plutony skręcają nad Wisłę i jej brzegiem dochodzą do Warszawy, gdzie dołączają do dowództwa dywizjonu.

Wreorganizowany szwadron otrzymuje m. p. w kioskach i pułku

Szwolżerów, skąd w dn. 25. IX przechodzi w skład 9 pułku Włocław i
 otrzymuje rozkaz obrony rdzinka w rejonie Krolikarui i przyległych
 fortów. Po kilku godzinach skutkiem nawały artyleryjskiej szwadronu
 wycofuje się na skraj miasta, ponosząc krwawe straty, sięgające 30%
 stanu. W czasie tej obrony ginie ranny uprzednio w ręk d-ca szwadronu
 Hm. Niemcański razem z obsługą c.k.m. przy której się znajdował.
 W nocy z 26 na 27. IX porzucił szwadronu wycofana zostaje spowrotem
 do koszar Szwolżerów, gdzie nie biorąc już udziału w akcji porzucił
 do chwili kapitulacji Warszawy.

IV Misja końcowa.

Płuton mój brał zasadniczo udział w dwóch działaniach
 skoordynowanych. Porzucił, schodząc w skład dywizjonu, a
 następnie półszwadronu wykonywał misję na Warszawie nie
 mając właściwie dłuższej styczności z wrogiem.

Głównym celem to otwarcie drogi w puszczy przed dojściem do Brwnej.
 Natarcie to miało charakter działania spontanicznego, przynajmniej
 brał w nim udział d-ca ugrupowania gen. Stapella.

Odbywało się ono wzdłuż szerokiej drogi zupełnie bez wsparcia
 artyleryjskiego (wyścienie działa zdobywane w czasie poruszania się
 wprzód), przy minimalnej ilości broni maszynowej, a co najgorsze
 przy zupełnym braku wiadomości o położeniu wroga i własnym.
 Trwało od rana do zmierzchu, dając jednak sukces, jak się
 bowiem okazało później znacznie silniejsze oddziały niemieckie
 wycofały się umożliwiając dojście do Brwnej.

W natarciu tym pluton mój nie poniósł żadnych strat

Drugie działanie to w czasie obrony Warszawy. Ponieważ, że ogólna
 sytuacja była beznadziejna, że bezustanna nawała artyleryjska
 powodowała ciężkie straty, że broń maszynowa była w niedostatecznej

BI 29/G/23

17011

Włości, których brzmiał się doskonale zarówno fizycznie, jak i moralnie. Właściciel pieśnych ani notgami, których obecność stwierdziłem, nie wykonywał na moim odcinku. Na skutek otrzymanych kategorycznych rozkazów pozostała przy życiu część mojego plutonu wyzsta z bronią w rękę z odcinka obrony obsadzając skrajnie domy za ogrodem Belwedera.

137

BI 29/G/24

SR 17043

7

Sprawozdanie z Kampanii Wrzesniowej 1939r.

Imię i nazwisko: Jerzy SkoczyńskiStopień: podporucznik rezerwyPrzydział pokojowy: 2 pułk Szwoleżców Rokitmiańskich (Plm. Wieruski)" " na mobilizacji: Szwadron Zapasowy 2 p. Szwoleżców Rokitmiańskich.

138

Zostałem zmobilizowany dn. 24. VIII. 1939r. z ożty kartą powołania doręczonej mi w Kiszynie. Dn. 25 sierpnia 1939r. o godz. 1540 zameldowałem się we Włocławku u myr. Wielitowskiego D-uy Szwadronu Zapasowego 2 p. Szwoleżców Rokitmiańskich i otrzymałem funkcję d-uy plutonu specjalistów (2 sekcja KM 1 sekcja pionierów 1 sekcja Łączności) w 2 Szwadronie Marszowym. Po ukończeniu mobilizacji Szwadronem w dn. 2. IX. 1939 Szwadron przeszedł w rej. Leszczówki Państwowej ok. 4 km. od Włocławka, gdzie oczekiwał rozkazów. Po rozkazu Pomorskiej Brygady Kawalerii został stworzony z 1 i 2 Szwadronu Marszowego Dywizjon pod d-ctwem plm. Wieruskiego, który został przydzielony do 14 p.p. Dn. 7 i 8 września Dywizjon rozpoznaje w kierunku na Lipno jednolite z powodu konieczności zniszczenia mostu na Wiśle zostaje wycofany do Leszczówki. Most na Wiśle we Włocławku został zniszczony dn. 9. IX. 1939 ok. godz. 0002. Dn. 9. IX. 1939 Dywizjon obejmuje patrolowanie odcinka Wisły od Włocławka do Pocka. Łączności z 14 p.p. tylko przez gonioł nieregularna z powodu ciągłych zmian m. p. D-ctwa Pułku. Szybczość ogniowa z nplem. tylko przez Wiśle (stabe patrole pedyoty i samochodów pancernych). W zniszczeniu D-ctwa Dywizjonu i części 1 Szwadronu zostaje bez skutku ostrzelana z artylerii. ^{10. IX. 1939} Po bitwie pod Łącznością z 14 p.p. zostaje całkowicie zniszczona i D-ctwa Dywizjonu otrzymuje rozkaz (nie wiem od kogo) maszerowania do Włocławka Zapasowego Kawalerii w Garwolinie. Strac do tego dnia Dywizjon nie ma stan moralny ludzi dobry. Kondycja koni staba (wszystkie konie były z poboru i już od początku stabej kondycji). W dn. 17 września Dywizjon ponosi straty w ludziach i koniach w czasie bombardowania Stowa. Nad ranem dn. 18 września przeprawiamy się przez Beuse pod bardzo silnym ogniem KM i artylerii wskutek

139

BI 29/G/24

17043

którego we względnym porządku pozostały 3 plutony. Ptm. Wieniawski postanowił przebiec do Warszawy, doład przybywamy dn. 21 września ok. godz. 0006. W czasie przebijania przez Puszcę Kampinorską były znów straty wskutek, których do Warszawy doszło ok. 2 plutonów. Zostajemy zakwaterowani w Koszarach 1 p. Szwolecerów i uzupełnieni ludźmi częściowo z 2 p. Szwolecerów i częściowo z 8 p. Strzelców Konnych do siły ok. Szwadronu. Bronią maszynową w b. tym stanie otrzymaliśmy od Komendanta Szpitala na Żoliborzu. Dn. 24 przydzieleni zostajemy do 9 p. Łtaniów z którym do Kapitulaacji Warszawy walczymy jako Krowlikarzy, na ulicy Belwederskiej i jej przecięciu. Ginie Ptm. Wieniawski i znaczna ilość szwolecerów zabitych i rannych. Stan moralny ludzi do końca był zupełnie dobry.

Jerzy Roczniak
ppov.

B.I. 29G/			Kaszt.	Podko. Bacon.	P-pacz.	Admistr. pulin.	Of. Zupa.	Archiw. K. A. M.	Archiw. Lawa.	Miejsc. Archiw. Kawpa.	Karolge.	Inf.	Możl. Archiw.	140
1	kapł.	Podwojski M.	/											
2	"	Korak E.	/											
3	"	Sumlański S.												
4	"	Stuszan m.		/										
5	por.	Mizulski J.			/									
6	"	Paracha J.		/	/									
7	"	Janczukowicz P.				/								
8	"	Zankina Z.					/							
9	"	Kotolmicki E.						/						
10	"	Augon M.												
11	ppor.	Janca J.			/				/					
12	"	Mielniczek R.							/	/				
13	"	Plucinski B.												
14	"	Cyganczuk H.												
15	"	Boiswan J.								/				
16	"	Jota H.												
17	"	Nizcka M.			/									
18	"	L. Gromni J.									/			
19	"	Jaros K.							/			/		
20	"	Lang J.									/			
21	"	Rudnicki M.							/					
22	"	Krawczyk E.									/			
23	"	Kuczbinski K.			/									
24	"	Łobek J.								/				
25	"	Rudziński H.			/									
26	"	Miśkowi H.									/			
27	"	Breński S.												
28	"	Komik J.											/	
29	"	Choma S.												

K. H. XLVIII, 10.

141

Odrnoka putkosa 19 p p.

Do O.W. ptko Ledwinski (19 p. p.)

Rel. por. Barlowicki 182 komp rep
rec. [tes 183 i 184]

142

Taka: Oddr. przedyn. asinii „Perowski”

ODZNAKA 19 PUŁKU PIECHOTY ODSIECZY LWOWA



Wyrzeźbił ppor. inż. Chomka w obozie jeńców w Murnau w r. 1944. W środku — odznaka pułku z herbami Warszawy i Lwowa; na prawo — wejście do Cytadeli Lwowskiej, siedziby pułku; na lewo — widok na kopiec Unii Lubelskiej. Na odwrocie wyryty napis: „Przetrwamy, zwyciężymy i do Lwowa powrócimy“ oraz podpisy 34 oficerów pułku i strzelca Gwizdańskiego, jedynego szeregowego pułku w obozie.

Lwowskie mogiły pod Warszawą Z życia

Dzień 1 czerwca jest dniem zwiła pułkowego 19 pułku piechoty „Odsiecz Lwowa”, którego się dzieli, jeśli stajna lwowska C. la. deła. Pułk ten powstał w chwili zmagania się o polski Lwów w latach 1918 i 1919 z podzielenia oddziałów „Odsiecz Lwowa”, przybyłych z Warszawy pod dowództwem p.k. Skrz.ńskiego, z lwowskimi oddziałami „Obrony Lwowa”.

Dlatego na sztandarze pułkowym nosi on herby Warszawy i Lwowa, a jego oznaka pułkowa symbolizuje nierozdzielność Lwowa od Macierzy. Odnosiła ta przedstawia orła Jagiellońskiego, wspartego na dwu ławach herbowych: Warszawy i Lwowa.

We wrześniu 1939 r., gdy od zachodu na ziemie polskie nadeszły najeźdźcy, żołnierze niemieccy najazdu, żołnierze lwowscy spie-

szy na odsiecz stolicy i ziem zachodnich tak, jak poprzednio ich bracia z zachodu śpieszyli na odsiecz Lwowa.

5 Lwowska Dywizja Piechoty pod dowództwem śp. gen. Juliusza Zulaufa, staje się jedną z głównych sił obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

Postać śp. gen. Zulaufa — znana każdemu lwowlakowi — jest piękny i świetny, przewidywający lwowlanina i żołnierza polskiego, zakochanego w swym miasteczku i w mieście, pełnego radości życia, szczerego i otwartego, nie trapiącego w najcięższych chwilach fantazji i humoru i stojącego nieustannie na straży symbolów odziedziczonych na sztandarze 19 Pułku Piechoty „OL”, którym poprzednio dowodził.

Od 5 gros 5 Dywizji Piechoty było się pod Warszawą we wrześ-

niu 1939 r., 19 pułk piechoty „OL” walczy na Pomorzu, następnie pod Pockiem, osłaniając w składzie grupy operacyjnej gen. Tokarzewskiego odwrot Armii pomorskiej na Bzurę i Warszawę. Wśród krwawych walk, prowadzonych w czasie od 8 do 16 września pod Pockiem i w lasach Białych, 19 pułk piechoty „OL” zmierza się z wyborową nie miecką 3 dywizją piechoty, osadzając ją na miejscu na przeprawie nad Bzurą.

Na przedmieściach Warszawy, pod Włocławkiem i Pockiem, leżą mogiły żołnierzy lwowskich, które są symbolicznym wyrazem tej prawdy, że nie na świecie nie może oddzielić Lwowa od serca Polski — Warszawy.

Mogły te stoją również na straży naszej czołgi i nierozważności, aby nie uślad się ich dzisiaj od wschodu atak na ducha narodowego Polki, atak, celem którego jest zburzenie naszej jednolitej narodowej i zmuszenie nas do rezygnacji z własnej ziemi.

W dniu 1 września Pułkowego 19 pułku piechoty „Odsiecz Lwowa” (Lwów — C. la. deła), tj. w dniu 1 czerwca br. o godz. 9 rano, w Kościele Garnizonowym pod wezwaniem Najw. Serca Jezusowego w Anconie, zostanie o. prawo- na Msza św. na intencję poległych i zmarłych żołnierzy pułku oraz poległych, zamęczonych i zmarłych członków rodzin żołnierzy w kaźniach niemieckich, w łagrach i w więzieniach rosyjskich, oraz w czasie dżiej w drodze przez wszyście kontynenty świata do ukochanego Lwowa.

„Dzielnicy” z garnizonu Ancona.

CZE

Grana w ce- loni i twis pol- tem jest jubile- tru Palowego. W marcu br. swe pięćdziesiąt- pi- kny dorobek- sławie i Bu- łrów d'ugie d- Janglji paprze Tel Aviv i Ka-

W nastroj- wadza nas ju- pt. „Bankiet”- go zespołu z b- cji, „D. d. cy- skiem na jpo- senek z 14 z- Zespół teatr- leranów jez- z- garony zosta- wności sporo- fel. Numer, w- jak zwykle s- ekla-je się na- cy „ca-ole”, kie- paj czne wra-

Specjalne się- się bileto-ki. b- r- lach Ne a i- bre zranie i w- nie: Gorzńska- Pleńłowska tar- dnie! Niewi-ado- je-ł- prawiz- w- Związ-za obra- karc-za” zbier- wa. Jego folk- m- br- lanced- sk-omponowa- na- Salam-ow- sk- dzia-ł- skim l-anc- n- m- Pomik-ow- tr-wnie- sztuki- br-azku „Opera-

KRONIKA SPORTOWA

Z życia sportowego 1. Dywizji

W mistrzostwach piłkarskich 30 Korpusu Lotniczego, reprezentacja 1 Dyw. Panc. doznała do finału, po zwycięstwie w o. z 3 Dyw. Kanad. jsk. i 8:4 z 51 Dywizji Szorkich Highlanders. W finale przegrałamy 2:3 z 5 D. w. Pie-

choty (br. i jsk.).

Reprezentacja piłkarska 1 Dyw. Panc., która w marcu przegrała w Brukseli z repr. Armii Belgijskiej 0:12, w meczu rewanżowym 3 maja w Meppen przegrała ledwie 0:1 (0:0).

Co się dzieje na świecie

Igrzyska Olimpijskie w roku 1948 odbędą się w Anglii. Tym razem nie buduje się specjalnego stadionu olimpijskiego, a igrzyska będą się odbywać na wielu boiskach Londynu. Zawodnicy będą rozmieszczeni po szkołach i hotelach, a nie, jak to bywa o dotychczas, w specjalnie w budowanym

dowolnym. Pobliż on w Brukseli Owinga (Holandia) i Van Moefle- na (Stany Zjednoczone), uz- sk-uje czas 57 i pół sek.

Szwed Lundberg, który uważany jest w krajach skandynawskich za przyszłego mistrza Europy, na otwarcie sezonu, uzyskał bardzo dobry wynik w skoku o t. cze- —